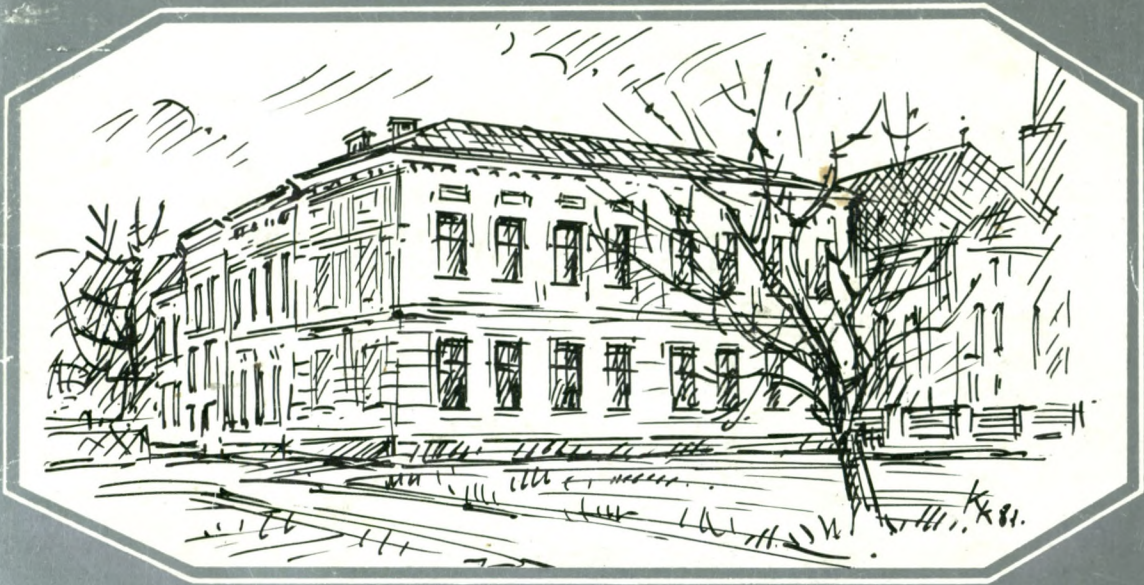


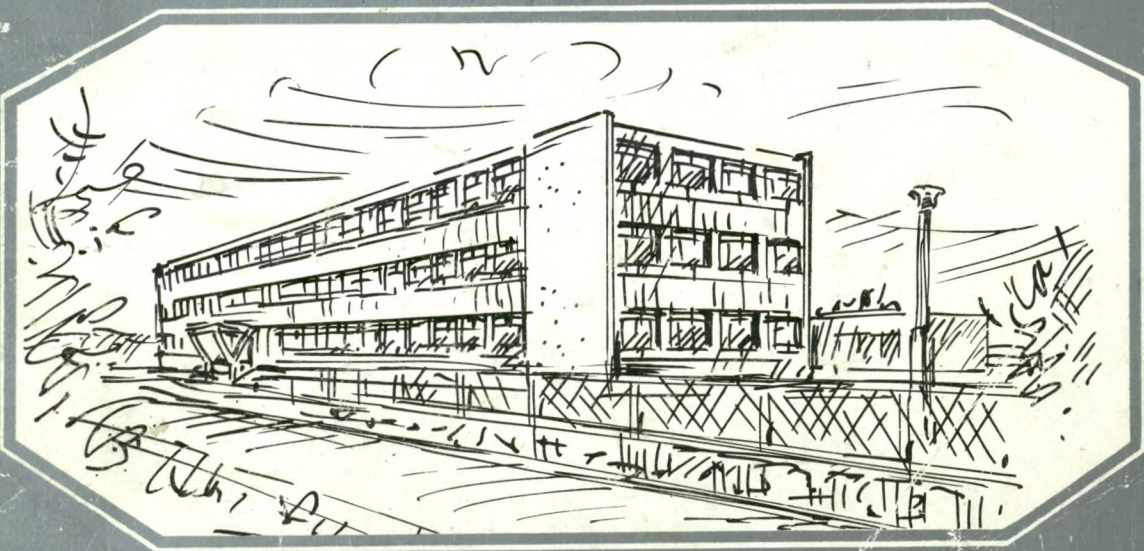
<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii „200 lat Szkoły Podstawowej nr 2 (obecnie im. Jerzego Michejdy) w Ustroniu (1787-1987)”</p>		
<p>Ilość stron oryginału 64</p>	<p>Ilość skanów 65</p>	<p>Liczba plików publikacji 65</p>
<p>Autor Józef Pilch i inni</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny SP nr 2 im. Jerzego Michejdy w</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania Ustroń</p>	<p>Rok wydania / Data powstania 1987</p>	
<p>Sygnatura ---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) książka</p>	
<p>Wymiary (wys x szer) 23,8 x 16,8 cm</p>	<p>Stan zachowania ---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>lata 1787-1987, Józef Bączek, Józef Pilch, Alojzy Waszek, Jan Wantuła, Jan Szczepański, Paweł Lipowczan (junior), Paweł Wałach, Jerzy Michejda, Paweł Matuła, Paweł Kurus, Anna Latocha, Anna Raszka, Jan Kasperek, Andrzej Hławiczka, Paweł Terlik, Jan Raszka, Jan Glajcar, Karol Krygiel, Karol Sztwiertnia, Anna Pustówka, Wanda Wałaska, Jan Sikora, Karol Broda, Jan Tacina, Olga Kryps, Ludwika Janik-Michejda, Emilia Małysz, Maria Tomaszek, Jan Drózd, Jan Mitrega, Henryk Rysiński, Jan Lasota, Bogusław Binek, Jadwiga Kubaczka, Oton Chlebik, Alojzy Waszek, Zofia Nowosławska, Wanda Chlebik, Jan Szlauer, Helena Szewczyk, Janina Falecka, Gustaw Sikora, Michalina Mendrek, Bolesława Thüning, Marcei Cholewa, Eugenia Karnas, Emilia Hławiczka, Krystyna Kukla, Hugon Krenc, Karol Chraścina, Andrzej Sawkiewicz, Ewa Podzorska, Marian Żyła, Urszula Ciompa, Krystyna Heller, Ustroń</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.)</p> <p>Szkoła Podstawowa nr 2 w Ustroniu, ustrońska oświata, ustrońskie szkolnictwo podstawowe, kadra pedagogiczna, nauczyciele, uczniowie, Komitet Rodzicielski, wspomnienia pracowników Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu, zajęcia pozalekcyjne, osiągnięcia szkoły, wspomnienia absolwentów Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu, budowa nowej szkoły, historia, miasto, mieszkańcy, szkoły wyznaniowe-ewangelickie, kolonie letnie, budynki szkoły, wychowankowie szkoły, zasłużeni nauczyciele</p>		
<p>Prawa autorskie ---</p>		



1787
1987

W USTRONIU

SZKOŁA PODSTAWOWA NR. 2.



JÓZEF PILCH, ALOJZY WASZEK

MUZEUM USTRŃSKIE
im. Jana Jarockiego
w Ustroniu
43-450 Ustroń, ul. Hutnicza 3
tel. 854-29-96, NIP 548-10-83-949

200 LAT

SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2
(OBECNIE IM. JERZEGO MICHEJDY)

W USTRONIU

(1787—1987)

USTROŃ 1987

ZAKŁADY KUŹNICZE
Fabryki Samochodów Metalicznych
w Skoczowie
ZAKŁADOWE MUZEUM HISTORII KUŹNICTWA
w Ustroniu

Opracowanie redakcyjne: Robert DANIEL

Projekt okładki: Karol KUBALA

Opracowanie techniczne: Władysław WOŹNIAK

ZAKŁADY KŹMIĘCZE
Fabryki i Zakłady Przemysłowe
w
PRACOWNIE MUZEJNEJ **KUŹNIOCI**
w Ustroniu

Muz. 43

Wydawca: Szkoła Podstawowa nr 2 im. Jerzego Michejdy w Ustroniu.

Druk: Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza. Nakład: 800 egz.

Nr zam. 343-K-87. L-20

SPIS TREŚCI

Józef Bączek:	5
Słowo wstępne	5
I. Józef Pilch:	
Z przeszłości Ustronia	7
Początki, rozwój i charakter szkoły	8
Struktura organizacyjna, program, język	11
Konferencje pedagogiczne	17
Szkoła pod względem narodowym i społecznym	19
Nauczyciele do roku 1939	24
Ze statystyki szkolnej	26
Z kroniki szkolnej	28
II. Józef Pilch:	
Okres okupacji niemieckiej	36
III. Alojzy Waszek:	
W Polsce Ludowej	39
Warunki nauczania	39
Praca dydaktyczna i wychowawcza	40
Komitet Rodzicielski	41
Zakłady Opiekuńcze	42
Kolonie letnie	43
Nauczyciele 1945—1976	43
Najważniejsze osiągnięcia szkoły	45
IV. Józef Pilch:	
Wychowankowie szkoły	49
V. Józef Pilch:	
Zasłużeni nauczyciele	50
VI. Jan Wantuła:	
Wspomnienia	54
Jan Szczepański:	
Wspomnienia	55
Józef Pilch:	
Wspomnienia	57
VII. Wykaz źródeł i literatury	59
Indeks nazwisk	61

SPEŁNIAJĄC życzenie Komitetu Redakcyjnego okolicznościowej publikacji, poświęconej polskim tradycjom ustrońskiego szkolnictwa, pozwalam sobie rozpocząć tych kilka wstępnych uwag zaczerpniętych z książeczki „Refleksje nad oświatą” prof. Jana Szczepańskiego. Ów cytat-motto w sposób niezwykle lapidarny a jednocześnie trafny ujmuje istotę i cel wszelkich — rozumianych zarówno w aspekcie historycznym, jak i współczesnym oraz przyszłościowym — wysiłków dydaktycznych szkolnictwa i innych związanych z nim instytucji oświatowych. Przywołuję ten cytat także z innego, zgołą subiektywnego powodu. Jego autor jest nam bowiem szczególnie bliski i przez miejsce swego urodzenia, i przez stale żywe kontakty z rodzinnym regionem beskidzkim, i wreszcie przez fakt, że przed laty właśnie tutaj, w Ustroniu, zdobywał podstawy wiedzy w szkole ludowej, kontynuującej piękne, patriotyczne tradycje założonej w 1787 r. ewangelickiej szkoły parafialnej.

Lud ziemi cieszyńskiej, oderwany politycznie od Macierzy, przez długie wieki przechowywał w swoich obyczajach i języku wartości duchowe polskie, a zdobywszy świadomość swej narodowej tożsamości okazał się w pełni przygotowany do połączenia z odrodzoną w 1918 r. Rzeczypospolitą.

Na ten wielki moment dziejowy, na to, aby stał się on rzeczywistością, pracowały całe pokolenia budzicieli narodowego ducha, krzewicieli polskiej oświaty i kultury, szermierzy walki z germańskim naporem, nosicielei idei udziału Cieszyńiaków w tworzeniu polskiej państwowości.

Poważny udział w owym dziejowym procesie posiada cieszyńskie szkolnictwo, dzięki któremu umiejętności czytania i pisanja już od XVIII w. nie były rzadkością wśród prostego ludu śląskiego.

Do najbardziej zasłużonych w krzewieniu oświaty ludowej placówek na Śląsku Cieszyńskim zaliczyć można ustrońską szkołę, której 200-lecie założenia obchodzimy w br. Skromna początkowo szkoła elementarna, efekt usilnych zabiegów miejscowej ludności, stała się ostoją polskości, ośrodkiem sięgającego poza mikroregion Ustronia nauczycielskiego ruchu umysłowego, prawdziwą kuźnię charakterów.

Nie jest moim zadaniem czy nawet zamiarem odwoływanie się do faktów poświadczających prawdziwość tego twierdzenia. Pragnę tylko zwrócić uwagę, że od swego zarania ustrońska szkoła pielęgnowała macierzysty, polski język swoich uczniów. Posługiwano się w niej polskim katechizmem i polską Biblią na długo przedtem, zanim polszczyzna stała się językiem wykładowym w miejscowej oświacie ludowej.

Ustrońska szkoła, już jako powszechna szkoła państwowa, uczestniczyła intensywnie w ruchu narodowego odrodzenia Śląska Cieszyńskiego. Jej grono nauczycielskie stało się pod koniec XIX w. inicjatorem zorganizowanego ruchu pedagogicznego. Powołane do życia w 1888 r. Polskie Kółko Pedagogiczne, przekształcone niebawem w Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, może nie bez podstaw uchodzić za pierwszą narodową organizację nauczycielską na ziemiach polskich. Właśnie w Ustroniu Związek Nauczycielstwa Polskiego winien doszukiwać się swoich początków, podobnie zresztą jak współczesne czasopiśmien-

nictwo pedagogiczne, dla którego zainicjowany przez ustrońskich nauczycieli w 1892 r. „Miesięcznik Pedagogiczny” może być wzorem godnym twórczej kontynuacji.

Jeszcze raz ustrońska szkoła i jej nauczyciele poświadczyli swoją aktywność narodowo-polityczną, gdy pod koniec I wojny światowej podjęli organizatorską działalność na rzecz zjednoczenia ziemi cieszyńskiej z odradzającym się państwem polskim.

Wieloletnia praca oświatowo-wychowawcza szkoły zaowocowała obficie. Jej mury opuściły rzesze światłych, dobrze przygotowanych do życia, pracowitych ludzi. Nie brakło wśród nich jednostek wybitnych, które rzetelnie zasłużyły się swemu miastu, regionowi, narodowi i ojczyźnie.

Chociaż sam obiekt szkoły-jubilatki nie pełni dzisiaj swych pierwotnych funkcji, jej prawdziwie wielką i zasługującą na najwyższy szacunek historię od 10 lat z powodzeniem kontynuuje Szkoła Podstawowa nr 2 im. Jerzego Michejdy w Ustroniu.

Niech mi będzie wolno z tak podniosłej jubileuszowej okazji wszystkim jej uczniom życzyć godnej kontynuacji dzieła ich poprzedników i pomnażania na miarę możliwości, potrzeb i ambicji trwałego dorobku swej szkoły. Życzę Kolegom Nauczycielom uczucia trwałej satysfakcji płynącej z możliwości uczenia w placówce o tak dawnych i pięknych tradycjach oraz powodzenia w pracy z młodzieżą i dla młodzieży, centralnej — jak określił to Jan Szczepański — rzeczywistości procesu wychowawczego. Życzę wszystkim pracownikom oświaty ustrońskiego regionu zawodowej pomyślności.

Pamiętajmy, że spadek po przeszłych pokoleniach stanowić może nie tylko źródło i powód do dumy. Jest on także wielkim zobowiązaniem nałożonym na pokolenia następców. Obyśmy się z tej powinności jak najlepiej wywiązywali. Oczekuje tego od nas społeczeństwo i ludowa Ojczyzna.

JÓZEF BĄCZEK
kurator oświaty i wychowania

I. Z PRZESZŁOŚCI USTRONIA

Powstanie Ustronia, podobnie jak wielu innych osad na Śląsku Cieszyńskim, ginie w mrokach przeszłości. Miejscowość została wymieniona w spisie kościelnym z r. 1305 jako osada świadcząca dziesięciny biskupie. Z akt kościelnych wynika również, że w r. 1444 wybudowany został w Ustroniu pierwszy kościół. Musiało tu już wówczas istnieć większe skupisko ludzkie, bo domu modlitwy nie mogło zbudować kilka rodzin.

W XV w. Ustroń stał się własnością szlachecką. Z początkiem XVII w. książęta cieszyńscy zaczęli wykupywać majątki szlacheckie, w rezultacie czego Ustroń zmienił się w wieś feudalną związaną z władzą książęcą w Cieszynie. Ostatnia księżna z rodu Piastów, Elżbieta Lukrecja, kupiła w r. 1633 od Mikołaja Rudzkiego część Górnego Ustronia z Polaną. W r. 1637 ta sama księżna nabyła część Ustronia Dolnego należącą uprzednio do Czamerów, łącznie z poddanyymi chłopami. Książę cieszyński Franciszek III wykupił w 1738 r. resztę Ustronia Dolnego. W spisie powinności poddańczych z r. 1755 figurują obie wsie: Ustroń Górny i Dolny jako należące do księcia cieszyńskiego. Administracyjnie podlegały Komorze cieszyńskiej, która wynajmowała poddanym po kawałku ziemi, za co najemcy byli zobowiązani do składania księciu naturaliów, pieniędzy albo do świadczenia pańszczyzny.

Sytuacja zmieniła się po r. 1756, w którym ogłoszona została ustawa nakazująca racjonalną gospodarkę leśną. Zarząd Komory przystąpił do likwidacji łąk, które chłopci porobili w lasach. Najbardziej ucierpiała rozwinięta gospodarka szałasnicza. Górale interweniowali w Dyrekcji Komory cieszyńskiej, a zrozpaczona Kowalowa z Zawodzia poszła na wet piechotą do cesarza w Wiedniu, aby wyprosić zwrot odebranego jej pastwiska.

Do rozwoju osadnictwa przyczyniła się w poważnym stopniu kontrreformacja. Prześladowana pod względem religijnym ludność znajdowała schronienie w ustronkich lasach. Napływ protestantów był tak silny, że aż do lat trzydziestych XX w. większość mieszkańców Ustronia stanowili ewangelicy. Początkowo osadnictwo miało charakter pastersko-rolniczy. W miarę rozwoju hodowli powstawały spółki owczarskie, które zakładały szałasze na stokach Czantorii i Równicy.

Największy wpływ na rozwój miejscowości wywarł przemysł hutniczy, którego podwaliny stworzył w r. 1772 książę Albrecht. Jego powstanie nie zmieniło charakteru wsi, która pozostała rolniczą, a następnie letniskowo-uzdrowiskową. Dlatego na pieczęci gminnej pozostał jednoskibowy pług i wschodzące słońce. Pieczęć ta była używana aż do początków XX w.

Przyrost ludności stanowił rezultat przyrostu naturalnego, jak również imigracji, głównie protestantów i fachowców zasilających ustronki przemysł. Jeżeli w r. 1692 było w Ustroniu razem 68 zabudowań, to w r. 1840 już 218, a w r. 1910 — 507.

Ustroń stał się pierwszą miejscowością klimatyczno-uzdrowiskową na ziemi cieszyńskiej. Początkowo słynął z kuracji serwatką owczą, która ściągała gości już w połowie XVIII w. Z czasem doszły kąpiele żuźlowe, co jest ściśle związane z rozwojem ustronkiego przemysłu. W r. 1802 książę Albrecht wybudował obok wielkiego pieca dom zdrojowy

z łazienkami. W r. 1867 dobudowano do domu zdrojowego pomieszczenie do picia serwatki, a w r. 1869 przystąpiono do założenia obok pierwszego parku w Ustroniu. W latach 1900—1901 wzniesiono — czynny do dnia dzisiejszego przy ul. Mickiewicza — zakład kąpielowy. O rozwoju uzdrowiska świadczy frekwencja wczasowiczów i kuracjuszy:

Rok	Kuracjuszy
1860	450
1902	498
1913	588
1926	1359
1930	3200
1935	3951

W dwudziestoleciu międzywojennym duże znaczenie miała budowa asfaltowej drogi do Wisły, dzięki której Ustroń zyskał dogodne połączenie z miastami Górnego Śląska. Dzięki niej również zaczął się szybko rozbudowywać — w latach trzydziestych posiadał już 28 pensjonatów i domków prywatnych, które mogły przyjmować na okres letni wczasowiczów i kuracjuszy.

W okresie okupacji Ustroń potwierdził swój polski charakter. Podczas pierwszego spisu ludności w grudniu 1939 r. 93% mieszkańców wypowiedziało się jawnie, czy w sposób pośredni po stronie polskiej. Stało się to powodem brutanej eksterminacji polskiej ludności, w wyniku której padły 203 ofiary.

Faktyczny rozwój Ustronia jako uzdrowiska rozpoczął się dopiero w Polsce Ludowej. W bezpośrednim sąsiedztwie góry Skalica, u podnóża Równicy, w dzielnicy Jaszowiec powstał w latach sześćdziesiątych kompleks domów wypoczynkowych dla 2300 wczasowiczów, a dziełem ostatniego dwudziestolecia jest powstanie dzielnicy leczniczo-rehabilitacyjnej w Zawodziu. Inwestycja ta nie ma w polskim budownictwie uzdrowiskowym precedensu.

POCZĄTKI, ROZWÓJ I CHARAKTER SZKOŁY

Pierwsze formy nauki czytania, rzadziej pisania, na wsi cieszyńskiej miały początek w XVII w. w tzw. szkołach pokątnych. Następnie zaczęły powstawać szkoły w miejscowościach, gdzie stał kościół parafialny. Bódcem do nauki czytania była również kontrreformacja. Ludność wyznania ewangelickiego, nie posiadająca wówczas kościołów i księży, organizowała potajemnie nabożeństwa, na których chłopcy sami czytali kazania ze sprowadzonych na Śląsk Cieszyński ksiązek. W rezultacie już wówczas, kiedy niejedyn polski szlachcic podpisywał się trzema krzyżkami, część polskich chłopów na Śląsku Cieszyńskim umiała czytać i pisać. Przykładem jest m.in. urodzony w r. 1777 kilkadziesiąt metrów od granicy Ustronia, w Małej Cisownicy — przysiółek Pasieki — chłop Jura Gajdzica, który nie tylko czytał książki i miał własną biblioteczkę, ale napisał także rodzaj pamiętnika i został oficjalnie uznany za pierwszego na ziemiach polskich pisarza i pamiętnikarza chłopskiego.

Rozwój szkolnictwa ludowego na wsi cieszyńskiej nastąpił za panowania cesarzowej Marii Teresy. Od r. 1760 całością szkolnictwa zajmowała się Nadworna Komisja Naukowa, która opracowywała i wdrażała wszystkie reformy. Dalszego kroku naprzód dokonano za panowania cesarza Franciszka II. Powstało w tym okresie dużo szkół katolickich przy kościołach parafialnych, a po wydaniu patentu tolerancyjnego także wiele szkół ewangelickich. Kształcenie dzieci stanowiło w tych czasach domenę duchowieństwa, a szkolnictwo ludowe było związane ściśle z kościołem.

Szkoły katolickie były początkowo prywatne, utrzymywane przez kościół i gminy, a później z funduszu państwowego zwanego funduszem szkolnym. Szkoły ewangelickie były wyłącznie placówkami prywatnymi, utrzymywanymi przez tzw. ewangelickie gminy szkolne. W praktyce koszty utrzymania placówek ponosili głównie rodzice.



Budynek szkolny od strony północno-wschodniej. Zdjęcie z r. 1935.

Pierwszą swego rodzaju szkołą w Ustroniu był sierociniec. Został założony w okresie największego nasilenia kontrreformacji w sąsiednim Lipowcu, a stamtąd przeniesiony w r. 1753 do Ustronia. Głównym jego celem było nawracanie na religię katolicką, ale dzieci uczyły się także czytać, pisać i rachować. Sierociniec został później przekształcony w szkołę publiczną nr 1, która aż do 1939 r. zachowała charakter katolicki.

Założenie drugiej szkoły w Ustroniu jest ściśle związane z wydaniem przez cesarza Austrii, Józefa II tzw. patentu tolerancyjnego z 13 X 1781 r. Patent zapewnił swobodę wyznaniową ewangelikom i żydom. Zezwał na otwarcie w miejscowościach, gdzie mieszkało minimum 100 rodzin (względnie 500 osób) domów modlitwy, przy których można było zakładać również szkoły. Ustrońscy ewangelicy, którzy stanowili zdecydowaną większość mieszkańców, natychmiast po ogłoszeniu patentu tolerancyjnego i rozporządzenia c.k. Urzędu w Opawie z 13 X 1782 r. skorzystali z przyznanych im praw i dnia 21 lipca 1783 r. otrzymali zezwolenie na utworzenie ewangelickiego zboru. W dokumencie znalazł się m.in. punkt dotyczący szkoły, który brzmiał: „*Nauczyciel, który będzie przy szkole ustawionym przez gminę utrzymywany, ma pod względem metody nauczania i porządku zastosować się do kierunku tutejszej krajowej dyrekcji szkół*”. Po uzyskaniu zezwolenia ewangelicy zakupili od arcyksiężnej Komory joch gruntu, wzniesli na nim z desek dom modlitwy, a w r. 1787 wybudowali obok niego drewnianą jednoklasową szkołę. W tym samym roku rozpoczęto w niej naukę.

W r. 1827 zastąpiono drewnianą szkołę budynkiem murowanym. Wysokie koszty pokryły wszystkie należące do ustronńskiego kościoła gminy. W r. 1833 wybuchł w budynku pożar. Pastwą płomieni padło poddasze i wszystkie dokumenty szkolne. Po usunięciu szkód podjęto w r. 1834 na powrót naukę. W r. 1870 budynek został zburzony aż do fundamentów, a na jego miejscu postawiono nową szkołę. Był to obiekt piętrowy. Na parterze znajdowało się 5 izb, na piętrze 3 klasy i kancelaria. Budynek ten stoi do dziś. Koszt budowy wyniósł ok. 7.800 zł. W r. 1873 należało do szkoły 7 morgów 900 sążni pola, które nabyto za 1.056 zł, oraz zabudowania gospodarcze, tj. stajnia i drewnutnia. Pomocy finansowej udzieliła w budowie gmina świecka. Uroczystego poświęcenia szkoły dokonali senior ks. dr Teodor Hasse i pastor cieszyński Leopold Otto. W r. 1902 rozbudowano szkołę przez do-

budowanie skrzydła od strony południowoschodniej. Przybudówka mieściła 2 duże klasy na piętrze i 2 na parterze. Wykonano również sanitaria i przerobiono schody. W starym budynku pozostały 2 klasy, kancelaria, pokój na pomoce naukowe i mieszkanie dla nauczyciela. Koszt budowy i przeróbek wynosił 34 tys. K. Ewangelicka gmina szkolna otrzymała na ten cel z Rządu Krajowego w Opawie subwencję w wysokości 5 tys. zł.

Wygłaszając kazanie z okazji uroczystości poświęcenia rozbudowanej szkoły w dniu 30 XI 1902 r. ks. Franciszek Michejda tak scharakteryzował jej rozwój: „(...) *Do r. 1870 jednoklasowa, w r. 1870 poświęcona przemożnym namaszczoneym słowem śp. księdza Leopolda Otto, a oddana do publicznego użytku przez ks. seniora Dra Hassego, pomnożyła się (w tym samym roku. J. P.) w trzyklasową, w r. 1892 czteroklasową, a w 1899 pięcioklasową i stoi przed wami jako może drzewo, pod którego cieniem mieszkają setki waszych dzieci, jako gmach okazały, który może pomieścić siedem klas*”. W myśl zarządzenia c.k. Śląskiej Rady Szkolnej Krajowej przekształcono ją w r. 1904—1905 z pięcio- w sześcioklasową.

Od samego początku była to szkoła prywatna i cały ciężar jej utrzymania spoczywał na mieszkańcach wsi wyznania ewangelickiego i na zborze. Ponieważ pobierało w niej naukę wiele dzieci robotników fabryk ustronńskich, dyrekcja kameralna w Cieszynie, do której należały fabryki w Ustroniu, wypłacała ewangelickiej gminie szkolnej 430 zł rocznie.

Prywatna szkoła nr 2 cieszyła się przychylnością władz szkolnych i miejscowej gminy politycznej. Dowodzi tego m.in. pismo Okręgowej Rady Szkolnej, które otrzymało przełożenie gminne w r. 1872, dotyczące otwarcia trzyklasowej szkoły: „*Ze sprawozdania, uczynionego przez c.k. okręgowego inspektora szkół, odbytej w dniu 4 grudnia 1871 inspekcji trzyklasowej ewangelickiej szkoły prywatnej w Ustroniu, powzięła c.k. Okręgowa Rada Szkolna z zadowoleniem wiadomość w ogóle o pożytecznej działalności w tym zakładzie naukowym. Z przyjemnością więc wypowiadam zupełne uznanie za chwalebne usiłowania dla podniesienia szkolnictwa gminie ewangelickiej w Ustroniu, która (...) jako pierwsza spośród wszystkich gmin wiejskich w okręgu rozszerzyła swoją dawniej tylko jednoklasową szkołę prywatną na trzyklasową*”. W tym samym czasie pastor Jerzy Janik otrzymał pismo nast. treści: „*Z przyjemnością wyrażam niniejszym Waszej wielbności w imieniu c.k. Okręgowej Rady Szkolnej najzupełniejsze uznanie za Pańską gorliwość w ustronńskiej gminie ewangelickiej pod względem zajęcia się swymi sprawami szkolnymi, za Pańskie nader czynne współdziałanie przy wejściu w życie i przy zakładaniu ewangelickich zakładów szkolnych w Ustroniu, niemniej też za pełne poświęcenia chwilowe objęcie nauki w I klasie. C.K. Starosta*”.

Należy dodać, że ewangelicka gmina szkolna przyczyniła się do założenia w r. 1790 szkoły w Cisownicy oraz wybudowała szkoły w Dolnych Bładnicach (1873) i w Ustroniu-Polanie.

W r. 1869 wyszła nowa ustawa szkolna, na podstawie której szkoły wyznaniowe mogły otrzymać prawa szkoły publicznej. Ewangelickiej szkole prywatnej w Ustroniu przyznano je 27 czerwca 1872 r.

Po objęciu w r. 1873 stanowiska burmistrza Ustronia przez Niemca Jana Reifa ograniczono środki finansowe na utrzymanie szkoły, która z trzyklasowej przekształcona została na krótko w jednoklasową. Niechętny stosunek do szkoły Urzędu Gminnego, a przede wszystkim burmistrza spowodował w r. 1875 zmianę statusu placówki, przekształconej w prywatną. Dopiero 16 lutego 1902 r., na wniosek prezbiterium ewangelickiej gminy szkolnej, gmina polityczna Ustroń-Hermanice uchwaliła przejęcie ewangelickiej szkoły prywatnej na etat państwowy. Była to odtąd „Publiczna 6-cio klasowa Szkoła nr 2 w Ustroniu”. Przeszli na etat państwowy również nauczyciele. Mimo to szkoła zachowała aż do r. 1939 charakter ewangelicki.

W latach siedemdziesiątych ub. w. kierownik Jan Drózd założył przed wejściem do szkoły ogród, w którym posadzono kilka drzewek i krzaków oraz zaczęto uprawiać kwiaty. Później, pod troskliwą opieką mieszkających w szkole Matulów, ogród szkolny stał się

jednym z najpiękniejszych w Ustroniu. Nowy ogród szkolny urządzono w r. 1904 z południowo-zachodniej strony budynku szkolnego. Przylegał do cmentarza. Został podzielony na szkółkę drzewek owocowych, warzywnik i na część przeznaczoną pod uprawę kwiatów. Chłopcy z wyższych klas uczyli się tam sadzenia, uszlachetniania i prześwietlania drzewek oraz kształtowania korony, a dziewczyny zdobywały umiejętności uprawiania warzyw i pielęgnacji kwiatów. W rogu zachodniej części ogrodu znajdowała się mała pasieka, w której praktykowali nauczyciele.

W okresie międzywojennym kilkakrotnie przeprowadzano w szkole kapitalne remonty, lecz budynek i jego zewnętrzny wygląd (z wyjątkiem dobudowanej ściany do skrzydła od strony wschodniej) nie uległy zmianie po dzień dzisiejszy.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA, PROGRAMY, JĘZYK

Do r. 1870 nauczyciel sam układał rozkład godzin, realizując program nauczania zgodnie z wytycznymi c.k. Rady Szkolnej i ewangelickiej gminy szkolnej. Wyposażenie szkoły było początkowo prymitywne, a poziom nauczania niski. Rozpoczynano naukę od morawskiego „*šlabikorza*”, a książkę do czytania zastępował polski „*Nowy Testament*”. Później był używany wydany w r. 1818 przez pastora Andrzeja Pauliniego z Bystrzycy (Zaolzie) podręcznik „*Nauka ewangelii Chrystusowej dla dzieci szkół ewangelickich na wsi na zrządzenie wyższych urzędów złożone...*”. Z kolei przez długie lata stosowany był podręcznik ks. Karola Kotschego z Ustronia „*Kateizm Doktora Marcina Luthera*”, wydany w r. 1833. Nazwa była nieco myląca. Podręcznik zapoznawał z literami, uczył sylabizowania, a dopiero dalsze teksty służyły do nauki czytania i religii. Książeczka umożliwiała również poznawanie cyfr i tabliczki mnożenia do 1000. W „*Kateizmie*” zawarto opis uroczystości położenia kamienia węgielnego pod murowany kościół w Wiśle i „*Kazanie domowe dla tych, którzy by się pijaństwa wystrzegać chcieli*”. Zamykały podręcznik pieśni. „*Kateizm*” K. Kotschego został pwnowiony w r. 1843, zaś w r. 1851 została wprowadzona dla szkół „*Historia biblijna*” tegoż autora. W latach sześćdziesiątych ub. stulecia zaczęły już wychodzić podręczniki ucznia ustronńskiej szkoły, nauczyciela Jana Śliwki z Cieszyna.

W pierwszej połowie XIX w. nauczano w szkołach wiejskich religii, czytania, języka niemieckiego i rachunków. W dokumentach egzaminacyjnych z początku lat 60-tych ub.w. znajdowały się: religia, historia biblijna, poznawanie liter i sylabizowanie, czytanie: po polsku i po niemiecku, kaligrafia: litery łacińskie i niemieckie, dyktando, poznawanie cyfr, rachunki. Oprócz tego ocenie podlegały „obyczaje”, „przydatność” i „umiejętność”.

Po wprowadzeniu państwowej ustawy dla szkół ludowych z 14 maja 1869 r. program uległ poszerzeniu. W klasie I uczono: religii, nauki o języku (ojczystym polskim i krajowym niemieckim), pisania, rachunków, rysunków, śpiewu i gimnastyki. W klasie II przedmioty były te same, ale o rozszerzonym programie, a nadto przyroda i fizyka, geografia i historia oraz nauka o formach geometrycznych. Dzieci uczyły się pisma łacińskiego i gotyckiego. Na lekcjach historii uczniowie zapoznawali się z historią austriacką. W klasie III wykaz przedmiotów był identyczny jak w klasie drugiej. Materiał był jednak bardziej rozszerzony, a stopień trudności wyższy. Zapoznawano z historią Śląska.

W r. 1886 w trzyklasowej szkole nr 2 w Ustroniu (każda klasa miała 2 oddziały) tygodniowy wymiar godzin przedstawiał się następująco: (patrz str. 12).

W r. szkolnym 1892/93 wprowadzono obowiązkowe ręczne roboty dla dziewcząt i ponadobowiązkowe roboty ręczne (majsterkowanie) dla chłopców.

Cechą szkół prywatnych Cieszyńskiego było nauczanie w języku polskim, podczas gdy język niemiecki był tylko jednym z przedmiotów nauczania. W kronice szkolnej stwierdzono, że „oprócz tych przez nowelę szkolną przepisanych przedmiotów nauczania będzie również w ewangelickiej szkole pielęgnowany język niemiecki według możliwości”. W tym samym czasie w szkołach publicznych utrzymywanych przez państwo wymagano uczenia przede wszystkim języka niemieckiego. Po upaństwowieniu w r. 1902 ustronńskiej szkoły

	I klasa		II klasa		III klasa	
	I oddz.	II oddz.	I oddz.	II oddz.	I oddz.	II oddz.
Religia	1	1	2	2	2	2
Czytanie i pisanie	7	8	8	8	6	5
Nauka o języku	7	8	4	4	6	7
Rachunki	4	4	4	4	4	4
Przyroda i fizyka	—	—	1	1	2	2
Geografia i historia	—	—	1	1	2	2
Rysunki	—	1	2	2	3	3
Śpiew	1	1	1	1	1	1
Gimnastyka	—	1	2	2	2	2
Razem	20	23	25	25	28	28

również w niej wprowadzono jako wykładowy język niemiecki. Decyzją miejscowej Rady Szkolnej z 19 VII 1902 w klasach od I do IV stosowano jako wykładowe języki polski i niemiecki (system utrawistyczny), zaś dopiero w klasach V i VI język niemiecki.

Powstanie w r. 1918 niepodległej Polski nauczyciele szkoły nr 2 przyjęli z entuzjazmem. Kierownik Jerzy Michejda — jak wspominają jego uczniowie — osobiście chodził od klasy do klasy, zdejmował ze ścian austriackie godło z dwugłowym orłem, a na jego miejsce zawieszał godło polskie, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie do dzieci. W kronice szkolnej kierownik szkoły odnotował: „*Po przewrocie 1918 roku, chwała Bogu Wszechmocnemu, natychmiast przywrócono wykładowy język polski we wszystkich klasach. Niemiecki język uczy się nieobowiązkowo w klasie III 2 godz. tygodniowo, a od czwartej obowiązkowo 3 godziny tygodniowo*”. Nieco później napisał: „*Nie mogę inaczej, muszę stwierdzić, że zaprowadzenie języka wykładowego polskiego podniosło poziom naukowy szkoły w wysokim stopniu, we wszystkich klasach i wszystkich przedmiotów. Jak się to męczyło dziatwę od pierwszej aż do najwyższej klasy obcym językiem! Tego nikt nie może ocenić (lepiej, J. P.) jak nauczyciel, który sam się męczył długie lata*”.

Decyzją z dnia 15 XI 1920 r. Komisja Szkolna przy Radzie Narodowej w Cieszynie szkoły nr 1 i 2 w Ustroniu stały się w r. 1920 7-klasowymi z tym, że klasy VI i VII obydwu szkół zostały połączone. Klasa VI została umieszczona w szkole nr 1a klasa VII w szkole nr 2. W r. szkolnym 1922/23 otwarto klasy VI i VII w obydwu szkołach. Obydwie były publiczne, ale szkoła nr 1 zachowała nadal charakter katolicki, a szkoła nr 2 ewangelicki i tak były nazywane przez ludność miejscową. Mimo to były okresy, w których kilkoro dzieci katolickich i żydowskich uczęszczało do szkoły ewangelickiej, a kilkoro ewangelickich do szkoły katolickiej.

Pierwszymi podręcznikami były w niepodległej Polsce elementarz i książka do czytania Kędzierskiego dla kl. I i II, tegoż autora książka do czytania dla klas III—VI, wypisy dla klasy VII C. Boguckiej i C. Niewiadomskiej. W r. 1923 wprowadzono elementarz Kłosińskiego a następnie Buzka-Kubisza.

W zakresie przedmiotów nauczania i używanych podręczników zorientować może nast. zestawienie: (patrz str. 13).

W r. szkolnym 1934/1935, zgodnie z zarządzeniem inspektora szkolnego w Cieszynie, o przyjęciu do szkoły nie miało decydować jak dotychczas wyznaczenie, ale rejon zamieszkania. Po raz pierwszy do klasy I szkoły nr 2 wpisano wszystkie dzieci z Hermanic, Ustronia Dolnego (po drodze cieszyńskiej), Zawodzia Dolnego (bez potoka Gościradowiec), z Gojów wraz z Cisownicą-Pasiekami. Natomiast wszystkie dzieci wyznania ewangelickiego z Górnego Ustronia zostały wpisane do szkoły nr 1. Po zlikwidowaniu w dniu 19 X 1934 r. jednoklasowej szkoły w Goleszowie-Równi blisko połowa rówieńskich dzieci przeszła do szkoły nr 2 w Ustroniu. Zaszła w związku z tym konieczność uruchomienia podwójnych

Klasa	Język polski	Język niemiecki	Historia powszechna	Geografia	Religia
I	K. Buzek — J. Kubisz: „Elementarz”	—	—	—	—
II	K. Buzek — J. Kubisz: „Elementarz”	—	—	—	—
III	Jan Żebrok: „Nasze czytanki”	—	—	—	J. Michejda: „Historie biblijne”
IV	Jan Żebrok: „Nasze czytanki”	—	—	Milata: „Województwo Śląskie”	J. Michejda: „Historie biblijne”
V	Bogucka — Niewiadomska: „Wypisy polskie” Część II	Jakubiec: „Pierwsza książka do nauki języka niemieckiego- go”	—	Milata — Skrzypek: „Geografia Polski”	J. Michejda: „Historie biblijne” ks. Schoeneich: „Katechizm”
VI	Bogucka — Niewiadomska: „Wypisy polskie” Część III	Jakubiec: „Druga książka do nau- ki języka niemieckiego”	Jan Wojnar: „Dzieje ojczyste i po- wszechne”	—	J. Michejda: „Historie biblijne” ks. Schoeneich: „Katechizm”
VII	Bogucka — Niewiadomska: „Nasi pisarze”	Jakubiec: „Druga książka do nau- ki języka niemieckiego”	—	Milata — Skrzypek: „Geografia Polski”	J. Michejda: „Historie biblijne” ks. Schoeneich: „Katechizm”

Klasa	Język polski		Język niemiecki	Arytmetyka	Przyroda		Geografia	Historia
	Czytanka	Gramatyka			żywa	martwa		
I	Rubski — Kotarbiński: „Elementarz”	—	—	Rusiecki — Zazbecki: „Arytmetyka” Część I	—	—	—	—
II	Rubski — Kotarbiński: „Czytanka” I	—	—	„Arytmetyka” Część II	—	—	—	—
III	Tync — Gołąbek Duszyńska: „Wież i miasto”	—	—	„Arytmetyka” Część III	Wuttkowa — Zaleska Wuttke: „Poznaj swoją wieś”	—	—	—
IV	Tync — Gołąbek Duszyńska: „U progu Polski”	—	—	„Arytmetyka” Część IV	Gayówna — Łysakiewiczówna: „Przyroda i Geografia” dla klasy IV	—	—	—
V	Tync — Gołąbek: „Piękna nasza Polska cała”	Klemensiewicz: „Język polski” dla klasy V	Jakubiec: „Pierwsza książka do nauki języka niemieckiego”	„Arytmetyka” Część V	Gayówna: „Przyroda żywa”	Dmochowski: „Przyroda nieożywiona” kl. V	Wuttke: „Geografia” kl. V	Pohoska: „Z naszej przeszłości”
VI	Balicki: „Okno na świat”	Klemensiewicz: „Język polski” dla klasy VI	Jakubiec: „Druga książka do nauki języka niemieckiego”	„Arytmetyka” Część VI	Feliksiak: „Poznajemy przyrodę”	„Przyroda nieożywiona” kl. VI	„Geografia” kl. VI	Schönbrerner: „Dzisiaj i dawniej”
VII	Balicki: „Niestemy płon”	Klemensiewicz: „Język polski” dla klasy VII	Jakubiec: „Trzecia książka do nauki języka niemieckiego”	Chwiakowski — Scheyer: „Arytmetyka” Część VII	Mull: „Nauka o człowieku”	„Przyroda nieożywiona” kl. VII	Janiszewski: „Geografia gospodarstwa Polskiego”	Gebert: „Obywatelem Polski”

Entlassungs-Zeugnis.

Lazar Georg, geboren am 15. November 1883
 in *Ustew* in *Schlesien*, zuletzt Schüler
 der 4ten Klasse, hat die Volksschule in *Ustew*
 vom 1. Mai 1897 bis 30. Juli 1897 besucht und nach-
 stehende Urtheile erhalten:

Sittliches Betragen *vollkommen zufrieden*
 Fleiß *zufrieden*

Beurtheilungen in den einzelnen Lehrgegenständen:

Religion *sehr gut*
 Lesen *sehr gut*
 Schreiben *sehr gut*
 Unterrichtsgegenstände *sehr gut*
Sächsische Sprache *gut*
 Rechnen und geometrische Formlehre *sehr gut*
 Naturgeschichte und Naturlehre *sehr gut*
 Geographie und Geschichte *sehr gut*
 Zeichnen *sehr gut*
 Gesang *sehr gut*
 Turnen *sehr gut*
 Weibliche Handarbeiten

Da diese 2 Schüler den Anforderungen des Gesetzes genüge geleistet hat, so wird ihm auf Grund des § 21 des Reichsvolksschulgesetzes vom 14. Mai 1869 und der §§ 14 und 19 der Schul- und Unterrichtsordnung vom 20. August 1870, Zahl 7648, die Entlassung aus der Schulpflichtigkeit hienit bewilligt.

Vier-classige Volksschule *Ustew*, am 15. November 1897.

Georgelichejda
 Leiter der Schule.

Matula Paul
 Lehrer.

Slawicka Andr.

Noten-cala.

Sittliches Betragen	Fleiß	Vortrag
vollkom. entsprechend = 1	ausw. uend = 1	sehr gut =
entsprechend = 2	befriedigend = 2	gut = 2
minder entsprechend = 3	ungehörig = 3	genügend = 3
nicht entsprechend = 4	gering = 4	faul u. abgerd = 4
		ungenügend = 5

Wojew. Śląskie.

Liczba: 83

Powiat szkolny: leszyński

Rok szkolny: 1926-27

Świadectwo uwolnienia ze szkoły.

Yozef Tilsch, urodzony dnia 2. marca 1913
 w Golezowie na Śląsku, religii ewang.
 pod koniec ^{uczeń} _{ucznica} klasy siodmy oddziału —
siedmio-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Ustioniu uczęszczał
 do szkoły powszechnej od 6. października 1919 do 2. marca 1927

i wykazał:

Obyczaje: chwalebne

Pilność: myślowa

Postępy w poszczególnych przedmiotach nauki:

- Religia: bardzo dobry
- Język wykładowy: bardzo dobry
- Język niemiecki: bardzo dobry
- Rachunki z geometrią: bardzo dobry
- Przyroda: bardzo dobry
- Geografia: bardzo dobry
- Historja: bardzo dobry
- Rysunki: bardzo dobry
- Roboty: —
- Śpiew: bardzo dobry
- Czy i gimnastyka: bardzo dobry
- Kobiece roboty ręczne: —
- Zewnętrzna forma wypracowań pisemnych: bardzo staranna

Ponieważ ^{uczeń ten} _{uczennica ta} zadość uczynił wymaganiom ustawy państwowej o szkołach powszechnych, uznawia się ^{go} na mocy niniejszego świadectwa uwolnienia ze szkoły od obowiązku dalszego uczęszczania do szkoły powszechnej.

Szkoła powszechna siedmio klasowa z językiem wykładowym polskim

W Ustioniu dnia 28. czerwca 1927

Kierownik szkoły:

Nauczyciel klasy:



Liczba	Obyczaje	Pilność	Postęp	Zewnętrzna forma wypracowań pisemnych
1	chwalebne	wytrwała	bardzo dobry	bardzo staranna
2	zadowolające	zadowolająca	dobry	staranna
3	odpowiednie	wystarczająca	dostateczny	w niej staranna
4	mniej odpowiednie	niewystarczająca	ledwie dostateczny	niestaranna
5	nieodpowiednie	mala	niedostateczny	niedbala

Nakładem Księgarni „Kresy” w Cieszynie.



Uczniowie klasy 5, rok szkolny 1923/1924

od lewej, rząd 1: Karol Gajdzica, Józef Pilch, Karol Gil, Jan Szczepański, Karol Cichy, Jan Czyż, Emil Sikora, rząd 2: Emilia Dustor, Emilia Morżoł, Anna Jurczok, Anna Lipus, Paweł Lipowczan (wych.), Emilia Sztwiertnia, Lidia Heczko, Emilia Rumon, Emilia Pilch, Helena Mędrek, rząd 3: Paweł Lotko, Amalia Kiedroń, Helena Szarzec, Ewa Szturc, Zuzanna Gluza, Emilia Madzia, Anna Danyś, Józef Holesa, rząd 4: Ludwik Karas, Miłostaw Sikora, Paweł Ciešlar, Karol Cichy, Jan Czyż, Rudolf Raszyk, Andrzej Lisztwan, Józef Ciešlar, Jan Marosz, Jan Chmiel.

klas (paralelek), a w niektórych klasach nauka odbywała się na dwie zmiany. Kilka razy łącono dzieci tej samej klasy lub przerzucano całą klasę do szkoły nr 1. Mimo to stan liczebny nie budził w r. 1934 większych zastrzeżeń, gdyż liczyły od 34 do 43 dzieci wyjąwszy klasę VI, do której uczęszczało 62, i klasę VII, która skupiała 57 uczniów.

Wspólnie ze szkołą nr 1 organizowano nieraz dalsze wycieczki szkolne oraz wspólne gwiazdki. Jakiegokolwiek zadrażnienia były przez nauczycieli obydwu szkół natychmiast likwidowane. Współpraca między nauczycielami obydwu szkół układała się dobrze. W kronice szkoły nr 1 z r. 1904 czytamy np.: „4 października kolega kier. Michejda obchodzi jubileusz 25-lecia pracy zawodowej, co pozwoliło nam okazać uczucia szacunku dla jak najbardziej zasłużonego kolegi. W tym dniu udało się grono nauczycielskie in corpore do mieszkania Jubilata, gdzie kierownik w swoim własnym i kolegów imieniu złożył najserdeczniejsze życzenia szczęścia.”

Wspólna nauka dzieci obydwu wyznań nie wszystkim się podobała. W protokole z posiedzenia Rady Pedagogicznej z dnia 11 IX 1936 r. zapisano: „Na początku wakacji letnich na posiedzeniu Czytelni Katolickiej i Związku Niewiast Katolickich uchwalono wystosować do władz wojewódzkich memorial z prośbą o przywrócenie stanu rzeczy z r. 1934, tj. powrotu do szkół wyznaniowych, a skasowaniu podziału dzieci według rejonów”. Nie czekając na odpowiedź władz szkolnych, część rodziców wyznania katolickiego przestała z rozpoczęciem r. szkolnego 1936/37 wysyłać dzieci do szkoły nr 2. Dnia 4 września spośród 85 zapisanych dzieci wyznania katolickiego nieobecnych było 70, dnia 5 września 52, a 7 września 32 uczniów. Kierownik szkoły, Paweł Lipowczan zawiadomił o tym inspektora szkolnego w Cieszynie, który w dniu 7 września przyjechał do Ustronia i zarządził, że rodzice mogą posyłać dzieci do wybranej przez siebie szkoły. W rezultacie prawie wszyscy rodzice wyznania katolickiego wycofali swoje dzieci ze szkoły nr 2, w odpowiedzi na co ewangelicy przestali posyłać dzieci do szkoły nr 1. Zamieszanie trwało blisko 2 tygodnie, poczem nastąpił powrót do szkół wyznaniowych, chociaż niepełny, bo mimo agitacji 15 dzieci katolickich pozostało w szkole nr 2, zaś kilkanaście dzieci ewangelickich w szkole nr 1. Kierownik P. Lipowczan zanotował w kronice szkolnej: „Powrót do szkoły wyznaniowej należy uważać za cofanie się wstecz, za objaw nienormalny, zły, który przyczyni się jeszcze bardziej do pogłębienia różnic wyznaniowych na terenie naszych gmin i utrudni pracę społeczną i narodową. Należałoby raczej dążyć do zniwelowania tych różnic i pielęgnowania zgodliwego współżycia między obywatelami różnych wyznań.”

O pracy w szkole nr 2 w okresie międzywojennym tak powiedziała jedna z długoletnich nauczycielek: „Wszystko było u nas postawione na odpowiednim poziomie. Mieliliśmy specjalistów, kierownik (P. Lipowczan, J. P.) ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski, interesował się wszystkim, wiele czytał, miał bogatą bibliotekę pedagogiczną, kupował wszystkie nowości. Nasi uczniowie pomyślnie zdawali egzaminy do szkół średnich, przedstawienia szkolne wypadły świetnie, wizytacje przeprowadzano ku naszemu zadowoleniu — cieszyliśmy się naszą szkołą, kochaliśmy ją”.

KONFERENCJE PEDAGOGICZNE

Dużą rolę w życiu szkoły odegrały konferencje pedagogiczne, które zaczęto urządzać po objęciu kierownictwa szkoły przez Jerzego Michejdę. Odbywały się co miesiąc — z wyjątkiem wakacji — z udziałem wszystkich zatrudnionych w szkole nauczycieli.

Zazwyczaj rozpoczynano od omówienia dozoru pedagogicznego nad dziećmi podczas przerw między lekcjami oraz w drodze do i ze szkoły. Na konferencji z 3 IV 1897 r. przewodniczący przypomniał, „żeby nauczyciele większy nacisk kładli na pozdrawianie przez dziatki nie tylko w szkole, lecz szczególnie poza szkołą, wymagali od nich grzecznego pozdrawiania”. Na konferencji w dniu 3 XI 1900 r. „nauczyciele zdali relację z dozoru w pauzach i przed nauką. P. Badura żali się na uczniów z klas wyższych, że ci bez powodu zaczepiają dzieci I klasy. Kierownik przypomina kolegom powinności ich dotyczące dozoru,

zaznacza przy tym, że dozór w godzinie popołudniowej ma prowadzić zawsze nauczyciel mieszkający w szkole. Prosi również o zachowanie ścisłego porządku przy wypuszczaniu dzieci ze szkoły". Efekty tych starań były różne. W protokole z 30 IV 1901 r. czytamy, że „kierownictwo stwierdza z zadowoleniem zajmowanie się działalnością podczas pauz”, ale na posiedzeniu w dniu 6 II 1905 r. kierownik był zmuszony zauważyć, że „spokój w pauzach wskutek nieodpowiedniego dozoru ze strony gospodarzy klas i dozorującego zostawia wiele do życzenia”.

W drugim punkcie konferencji nauczyciele składali sprawozdanie z udzielonych kar z podaniem nazwiska i rodzaju przewinienia. W protokole z 1 VII 1897 r. czytamy: „Matula karat w II klasie Pawła Pająka dla lekkomyślności, Cieńciała w III klasie Jana Krzywonia gwoli nieposłuszeństwa, Hławiczka w III kl. Fobra Jana dla niepoprawności i bijatyki, a na kursie przygotowawczym Roberta Zagórę, ponieważ płoszy ptaszki i psuje gniazdko, Michejka karat w IV kl. Czyża Jana dla upartości i za przestępstwo względem dyscypliny”. W wachlarzu najczęstszych przewinień figurowały: kłamstwo, upór, kradzież, gadatliwość, złe zachowanie, szeptanie, lenistwo, hałas, wyzwiska, swawola, ślizganie się na lodzie, krzyki na placu kościelnym, kradzież kwiatów z ogrodu itp. Jednocześnie podawano nazwiska najpilniejszych, wzorowych uczniów.

Z kolei dokonywano oceny osiągnięcia poszczególnych klas w nauce. Za styczeń 1897 r. oceniono I kl. na „dobrze”, II i III na „dostatecznie” a IV na „zadawalająco”.

Podczas konferencji składali również nauczyciele sprawozdania z odwiedzin rodziców niektórych dzieci. Odwiedzano przeważnie domy dzieci sprawujących kłopoty wychowawcze, żyjących w trudnych warunkach, źle uczęszczających do szkoły itp., a sporadycznie również domy uczniów najpilniejszych. Oto kilka protokołarnych zapisów na ten temat: „Cieńciała odwiedził Niemczykową Marynę, żeby poznać bliżej warunki domowe, Michejda bardzo pilną i grzeczną uczennicę Annę Sikora i uczennicę IV kl. Annę Cholewa dla lichego uczęszczania do szkoły, (...) Hławiczka odwiedził Franciszka Kubalę, żeby pomówić z rodzicami ucznia i podać im wskazówki polepszenia wymowy i wielkiego jąkania się chłopca. Nauczyciel przekonał się, że chłopiec wskutek niewłaściwego postępowania ojca się zajękuje. Matula odwiedził Sikorową Zuzannę, żeby wraz z rodzicami porozmawiać o niektórych przywarach dziewczyny”.

Nauczyciele starali się w miarę możliwości pomagać biednym dzieciom. W protokole z 30 XII 1897 r. czytamy: „Hławiczka odwiedził Witalę w Górnym Ustroniu, o którego matka się nie troszczy i tylko do ubogich obcych ludzi się dostał. Nauczyciel przekonał się naocznie, z jaką biedą sami Witalowie mają do walczenia. Więc przedstawił chłopca przełożonemu Domu Sierot p. pastorowi Janikowi i otrzymał przyrzeczenie, iż chłopiec zostaje przyjęty do zakładu, skoro się które miejsce opróżni”.

Nauczyciel odwiedzał co miesiąc mieszkanie od jednego do pięciu uczniów.

Wykazywano również troskę o wyjątkowo zdolne lub chętne do nauki dzieci z rodzin ubogich. Dzięki kierownikowi Michejdzie zdolny wychowanek domu sierot Leopold Gawlas został skierowany do Seminarium w Bielsku. Nauczyciel śpiewu Paweł Wałach zwrócił uwagę na absolutny słuch i wyjątkową muzykalność wychowanka domu sierot Jana Sztwiertni, dzięki czemu później muzyk i kompozytor został przyjęty do Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie. Kierownik J. Michejda wezwał matkę kończącego w r. 1926 siódmą klasę Józefa Pilcha i zaproponował półsierocie bezpłatną naukę w szkole średniej.

Jeden z nauczycieli wygłaszał na konferencjach pedagogicznych krótką prelekcję. Tematyka była dość różnorodna, np.: „Jak powinien zachować się nauczyciel wobec różnych kłamstw dziecięcych”, „Czy przy szkole konieczna jest jednolitość metody”, „Cele, wybór i przeprowadzanie urzędowości szkolnych”, „W jaki sposób może nauczyciel rozbudzać zamiłowania do hodowli drzew, odnośnie dziewcząt zamiłowania do hodowania kwiatów i warzyw” itd.

Co miesiąc jeden z nauczycieli prowadził lekcję pokazową, której krytykę przeprowadzali dwaj wyznaczeni przez kierownika nauczyciele. Wyniki przedstawiano na comiesięcznej konferencji. Na konferencji w dniu 31 I 1900 r. odnotowano np. że „lekcję prze-

prowadził p. Michejda z uczniami kl. IV. Przedmiot: rachunki. Krytyk główny p. Badura, prowadzący protokół pytań p. Matula. Na 88 pytań przypadło dobrych odpowiedzi 66, mniej dobrych 10, a 12 złych". Lekcja trwała 20 minut. Niezależnie od krytyki przeprowadzał hospitację lekcji kierownik lub wyznaczani przez niego nauczyciele.

Na miesięcznych konferencjach omawiano wszystkie sprawy związane ze szkołą, m.in. imprezy i ich program, rozliczenia finansowe, wycieczki, gwiazdkę dla dzieci, uroczystości szkolne. Dokonywano również zmian rozkładu zajęć, zapoznawano z wynikami inspekcji zewnętrznych, z zarządzeniami Gminnej, Powiatowej czy Krajowej Rady Szkolnej, starostwa itp.

W wyniku dyskusji na konferencjach pedagogicznych rodziły się wnioski i postulaty dotyczące szkolnictwa na terenie Ustronia. Wniosek w sprawie rozbudowy szkoły, który doczekał się realizacji w r. 1902, został uchwalony na konferencji w dniu 28 II 1900 r. i przekazany do Ewangelickiej Gminy Szkolnej.

W pierwszym dziesięcioleciu XX w., kiedy Oddział Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Ustroniu zrzeszał również nauczycieli z Wisły, Goleszowa, Cisownicy, Kozakowic, Bładnic i Brennej, organizowano zamiast comiesięcznych konferencji w szkole nr 2 od 4 do 6 konferencje rocznie, z których połowa odbywała się poza Ustroniem. Każdą konferencję poprzedzała lekcja praktyczna, podlegająca ocenie uczestników, zaś jeden z nauczycieli wygłaszał prelekcję na tematy wychowawcze i pedagogiczne lub związane z dziejami Polski.

W r. 1923 Oddział PTP w Ustroniu przekształcono w Ognisko Ustrońskie Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych, ale konferencje nauczycielskie utrzymały się aż do wybuchu II wojny światowej.

SZKOŁA POD WZGLĘDEM NARODOWYM I SPOŁECZNYM

Ludność Śląska Cieszyńskiego — przede wszystkim wiejska — używała wyłącznie języka polskiego, bo niemieckiego nie znała. Z tego powodu, chociaż początkowo korzystano z podręczników w języku morawskim, naukę w szkołach ludowych rozpoczynano w języku polskim.

Niewiele jednak do połowy XIX w. o tej Polsce mówiono. Dopiero po objęciu w r. 1870 stanowiska kierownika szkoły nr 2 w Ustroniu przez Jana Drozda, a zwłaszcza po przejściu do niej w r. 1879 Jerzego Michejdy zaczęto zapoznawać dzieci z polską historią i kulturą. Sprawa była o tyle ułatwiona, że podejmowali pracę nauczyciele, którzy już jako studenci zapoznawali się w tajnych organizacjach z polską tematyką. Należeli do nich, oprócz J. Michejdy, Paweł Matula, Andrzej Hławiczka, Paweł Wałach, Paweł Hojdysz i Paweł Lipowczan.

O polskość szkoły dbał przede wszystkim J. Michejda. „Wykładając historię dziejów — wspomina Jan Wantuła — wplatał obrazy z dziejów Polski, o Piaście i Rzepisze, o Bolesławach, o Łokietku i innych królach i bohaterach polskich, opowiadał dzieciom, o tym, że Śląsk to stara dzielnica Polski, po śmierci Krzywoustego od Polski oderwana”.

Arcyksiążęcy urzędnicy fabryki podburzali władze szkolne i rodziców przeciw nauczycielstwu szkoły nr 2 przekonując, „że im dzieci — jak pisze J. Wantuła — na Poloków wychowuje, w szkole polszczyznę „trajluje” zamiast (...) po niemiecku uczyć”. Były to zarzuty nieuzasadnione, gdyż dzieci, opuszczając szkołę, posiadały wystarczającą znajomość języka niemieckiego i przechodząc do szkoły średniej, nie natrafiały na trudności.

J. Michejda, chcąc zapoznać dzieci z regionem i z jego kulturą, zaczął organizować jako pierwszy na Śląsku Cieszyńskim wycieczki szkolne, które uważał za ważny instrument dydaktyczno-wychowawczy. Pierwszą wycieczkę zorganizował z końcem kwietnia 1891 r. wraz z nauczycielami Janem Molinem, Andrzejem Hławiczką i Pawłem Terlikiem. Uczestniczyło w niej 25 chłopców, którzy otrzymali zezwolenie od rodziców. Trasa wycieczki prowadziła z Ustronia do Wisły Czarnej, a stamtąd przez Baranią, Przysłop do Kamesznicy,

Węgierskiej Górki i do Żywca. Stamtąd ruszono pociągiem przez Bielsko i Jaworze do Goleszowa, skąd nastąpił powrót piechotą do Ustronia. Dzieci reagowały żywo na wszystko, co nowe. Gdy ich w drodze spotkała burza i ktoś zaproponował powrót, zaprotestowały: „Wybraliśmy się w podróż, aby widzieć, nauczyć się dużo pięknych pożytecznych rzeczy, a teraz mielibyśmy dla troszki deszczu z niczym wracać? Nic nas nie powstrzyma”.

W następnym roku, 17 czerwca, 20 chłopców wyruszyło pod kierunkiem nauczycieli pieszo z Ustronia do Goleszowa, a stamtąd udało się pociągiem do Cieszyna. Dalsza trasa wiodła przez Ropicę, Końską, Trzyniec, Nawsie, Jablonków, Istebną i Wisłę na powrót do Ustronia. Podczas odpoczynku na Kubalonce nauczyciel zwrócił się do dzieci: „Dziationi, niech się wryje ten obraz w dusze wasze, pamiętajcie, jak śliczny nasz kraj, pokochajcie tę ziemię ojców naszych”.

Za zgodą władz szkolnych i kościelnych zorganizowano pod kierunkiem Jerzego Michejdy 4-dniową wycieczkę do Krakowa. W dniu 19 czerwca 1898 r. wyjechało 49 uczniów z klas wyższych w towarzystwie 4 nauczycieli. Relacje z wycieczki zostały zamieszczone m.in. w „Przyjacielu Ludu”, „Miesięczniku Pedagogicznym” i w krakowskiej „Nowej Reformie”. Oto charakterystyczne fragmenty: „Dzieci polskie ze Śląska w Krakowie, przybyłe z gronem nauczycieli (...) aby poznać pamiątki grodu naszego, aby wrażenia, jakie wyniosą z Krakowa, były ochronnym puklerzem w przyszłości przed germanizacją (...), powitała na dworcu kolei grupa osób, złożona w znacznej części z pań należących do „Czytelni Kobiet”, kola pań „Towarzystwa Szkoły Ludowej”, dyrektorów szkół ludowych, młodzieży akademickiej oraz p. p. ks. Chromecki i Sewer Maciejewski. (...) Umieszczono nas wygodnie w pięciu salach domu gminnego ofiarowanego w tym celu przez prezydenta miasta Wnego Pana Friedleina, zajęcie się nami i pieczołowitość prawdziwie macierzyńska natychmiast wszystkie dziationi ujęła tak, że zupełnie swobodnie się czuły, jak u swoich”, „(...) Zwiedziliśmy (w dniu przyjazdu, J. P.) część miasta średniego, przepyszne „planty”, gdzie dziationi z nieklamany zachwytem podziwiała niewidziane dotąd sztuki ogrodnictwa, pomniki sławnych mężów, starożytności (brama floriańska, mury warowne starego grodu itd.). W sobotę byliśmy na Wawelu, w Muzeum Czartoryskich, na Kopcu Kościuszki i w Parku D-ra Jordana. O każdym odwiedzinach można by artykuł napisać”. „W niedzielę poszliśmy do naszego kościoła ewangelickiego (...). Następnie byliśmy w Sukiennicach, w pierwszych salach sztuk pięknych w Muzeum Narodowym, w Bibliotece Jagiellońskiej, w Muzeum Zoologicznym (...). Byliśmy także w najpiękniejszym kościele Mariackim na Rynku, a stamtąd dziationi jechała tramwajem na Skalkę, by obejrzeć groby zasłużonych mężów. Uprzejmy ksiądz oprowadził nas (...) i rozdał dziationi obrazy pięknej sadzawki”. „W poniedziałek opuściliśmy z wdzięcznością i podziwem, wszyscy w najlepszym humorze, starych Piastów gród”.

A oto reakcja cieszyńskiej niemieckiej gazety „Silesia” na to wydarzenie: „Nationale Propaganda in der Volkshule (Nacjonalistyczna propaganda w szkole ludowej). Dzieci szkolne, które uczęszczają do ewangelickiej szkoły ludowej w Ustroniu, wyjechały w zeszły piątek pod kierownictwem nauczyciela Michejdy i Hławiczki do Krakowa na wycieczkę, z której powróciły dopiero w poniedziałek w południe. Celem tej wycieczki było naturalnie rozpalenie u nich polskich uczuć narodowych. Odpowiednio też ukształtował się pobyt w Krakowie, gdzie śląskie dzieci zostały uroczystie powitane i ugoszczone, odwiedziły teatr, w parku d-ra Jordana publicznie występowały ze śpiewem i deklamacjami i przez krakowską „Reformę” w entuzjastycznych artykułach zostały uhonorowane — co stało się narodową demonstracją.

Tego rodzaju nacjonalistyczne pielgrzymki nieletnich dzieci szkolnych, połączone z bezprawnym postępowaniem, które się z tym wiąże, nie były dotąd na Śląsku dozwolone i jesteśmy przekonani, że także i dzisiaj nie mogą mieć miejsca. Naszym zdaniem, celem szkoły ludowej jest nauczanie dzieci oraz wychowanie ich moralnoreligijnie w austriacko-patriotycznym duchu i dlatego uważamy za zbyt zuchwale nadużycie szkoły ludowej i urzędu nauczycielskiego, jeśli zamiast tego wychowania, nacjonalistyczne pielgrzymki już w niewinnych sercach dziecięcych rozpalają narodowe namiętności.

Chcielibyśmy więc zadać pytanie, czy kompetentne państwowe i kościelne czynniki nadzoru szkolnego wiedziały o tej wycieczce, czy udzieliły na nią pozwolenia. Nie dopuszczamy takiej myśli. Byłoby pożałowania godne, gdyby jakakolwiek śląska władza szkolna takiemu przedsięwzięciu miała przytaknąć. Jeśli tak jednak nie jest i wyżej wymienieni nauczyciele tę pielgrzymkę zainscenizowali na własną rękę, to mamy nowy przykład tego, co panowie Michejda i spółka uważają za dozwolone. Oczekujemy, że powołane do tego władze takiego nadużycia szkoły do nacjonalistycznych podszczuwań nie ścierpią, że się tego rodzaju próbom polskonacjonalistycznej agitacji, wciągania nawet szkoły ludowej w służbę nacjonalistycznej propagandy przeciwstawią z konieczną stanowczością.

J. Michejda wykazywał odporność na zarzuty. Tłumaczył, wyjaśniał, polemizował, ale konsekwentnie robił swoje.

Na pokrycie kosztów wycieczki do Krakowa zorganizowano w dniu 17 kwietnia 1898 r. imprezę w sali hotelu kuracyjnego, w której wystąpiły dzieci i orkiestra fabryczna. Na program złożyły się:

1. Występ orkiestry,
2. Słowo wstępne kierownika szkoły,
3. Pieśni, deklamacje i rozmowy dzieci pt. „Pieśń wieśniaka”,
4. Chór na trzy głosy „Moletta”,
5. Deklamacja „Pieśń o ziemi naszej” W. Pola,
6. Chór „Wieniec pieśni ludowych”,
7. Deklamacja „Urszulka” J. Kochanowskiego,
8. Sztuka w 2 akt. „U Karzelków”,
9. Chór na trzy głosy „Ptaszki”,
10. Deklamacja „Ojczyzno moja”,
11. Chór mieszany „Moja Austrio”,
12. Chór mieszany „Hymn ludu”.

Na zakończenie orkiestra przedstawiła „Fantazję” z opery „Tauhäuser” R. Wagnera. Sala była przepełniona, a czysty zysk wynosił 46 zł 38 kr. Nieraz organizowano lub powtarzano program imprezy z towarzystwem do rozwijania szkolnictwa pod nazwą „Schulpfening-Verein” — Związek Szkolnego Halerza (towarzystwo grejcarkowe), który starał się służyć pomocą materialną szkołom na terenie Ustronia.

Nauczycielami angażującymi się w pracę pozalekcyjną z dziećmi i w przygotowanie imprez byli przez długie lata Jerzy Michejda, Andrzej Hławiczka, Paweł Wałach, Paweł Matula a później Paweł Lipowczan, Wanda Wałaska i Jan Sikora.

Co roku obchodzono w szkole uroczyste imieniny cesarza Franciszka Józefa. Dzieci zbierały się w największej klasie, gdzie wysłuchiwały przemówienia jednego z nauczycieli, a następnie odbywała się część artystyczna, na którą składał się śpiew i deklamacje. Za zorganizowanie w dniu 2 grudnia 1888 r. uroczystości z okazji 40-lecia panowania cesarza szkoła otrzymała od gminy szkolnej 20 książek do biblioteki, model anatomiczny człowieka, obraz cesarza za 12 fl. i hymn państwowy w „słowie i obrazie”.

Organizowano też co roku w szkole uroczystość poświęconą rocznicy Reformacji lub uczestniono w nabożeństwie z tej okazji, uświetniając je występem chóru szkolnego.

Pedagodzy szkoły nr 2 w Ustroniu odegrali wybitną rolę w dziejach polskiego ruchu nauczycielskiego na Śląsku Cieszyńskim. Kierownik szkoły J. Michejda i kierownik szkoły w Wiśle-Czarnem Jerzy Kubisz zaczęli pozyskiwać kolegów po fachu dla sprawy narodowej i myśleć o założeniu polskiej organizacji nauczycielskiej. Po przeprowadzeniu akcji uświadamiającej wśród nauczycieli pracujących w okolicznych szkołach zwołali w maju 1888 r. w szkole nr 2 w Ustroniu zebranie, na którym założono Kółko Nadwiślańskie z prezesem Jerzym Michejdą. Nie czekając na legalizację rozpoczęło natychmiast działalność. W marcu 1889 r. Rząd Krajowy zatwierdził opracowany przez Jerzego Kubisza statut Polskiego Kółka Pedagogicznego (PKP), do którego przystąpiło 10 nauczycieli i jeden pastor. W grudniu tego samego roku funkcję prezesa objął Jerzy Kubisz. PKP liczyło już wówczas 23 członków, w tym 18 nauczycieli.

Do statutowych zadań Kółka należało: budowanie autorytetu szkół ludowych, popularyzacja języka polskiego, starania o wprowadzenie do szkół nauki o Polsce, dokształcanie nauczycieli, walka o pozycję moralną i materialną członków, kierowanie do władz petycji dotyczących spraw szkolnych i wychowania młodzieży. Właściwy cel Kółka zrekapitulował J. Kubisz następująco:

„1. uzupełnić wykształcenie nauczycieli, które było niemieckie, szczególnie nauczycieli języka polskiego w mowie i piśmie, bowiem braki we władaniu nim dawały się odczuć: a) w szkole przy wykładach, objaśnieniach, pracach piśmiennych, b) na konferencjach przy referatach i dyskusjach, c) w pracy pozaszkolnej, tj. gminnej i obywatelskiej;

2. zmienić sfalszowanego w szkołach niemieckich ducha nauczycieli i zorientować go w świetle prawdy;

3. rozszerzyć i pogłębić wiadomości z historii i kultury narodu, głównie literatury i szkoły polskiej;

4. zdobyć z czasem siłę liczebną, by wyrzucić u czynników miarodajnych wpływ na poprawę szkolnictwa naszego celem utrzymania i zachowania polskości ludu:

5. popierać Macierz Szkolną w jej usiłowaniach w ogóle, a w szczególności przygotować i zaciągać uczniów do gimnazjum polskiego i polskiej szkoły powszechnej.”

W kółku nigdy nie było sporów. „Wystrzegaliśmy się przede wszystkim — pisze J. Kubisz — robienia między sobą różnicy wyznaniowej i politycznej, widząc i ceniąc w każdym członku Kółka tylko kolegę Polaka”.

Kółko odbywało posiedzenia przeważnie w Ustroniu. Każde zebranie poprzedzała lekcja praktyczna, następnie wygłaszano zazwyczaj dwa referaty o tematyce historycznej lub metodycznej. W r. 1892 członkowie Kółka zaczęli wydawać polskie czasopismo nauczycielskie pod nazwą „Miesięcznik Pedagogiczny”.

Działalność Polskiego Kółka Pedagogicznego w Ustroniu stworzyła podstawę do ukonstytuowania się w r. 1896 Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie (PTP). Potwierdził ten fakt w dniu 23 IX 1921 r. pierwszy inspektor szkolny w Polsce niepodległej Karol Buzek, stwierdzając na zebraniu członków Oddziału ustrońskiego PTP że „Kółko Pedagogiczne (...) dało (...) początek tak potężnej organizacji, jaką jest PTP na Śląsku Cieszyńskim”.

Prawie równocześnie z założeniem Polskiego Kółka Pedagogicznego powstał przy nim chór męski. Po każdym zebraniu Kółka odbywały się próby. Dyrygentem był nauczyciel szkoły nr 2 Andrzej Hławiczka. Do repertuaru chóru weszło wiele pieśni z „Harfiarza” Surzyńskiego. Spadkobiercą chóru PTP jest działający do dziś Chór Nauczycieli Polskich na Zaolziu.

Po odejściu A. Hławiczki z Ustronia rozwojem śpiewactwa w szkole i na terenie miejscowości zajął się Paweł Wałach. To on zorganizował chór dziecięcy przy szkole nr 2 i reaktywował zorganizowany przez A. Hławiczkę chór nauczycielski Oddziału PTP. Ok. r. 1905 założył także orkiestrę nauczycielską, do której należeli również nauczyciele z sąsiadujących miejscowości. W ramach Oddziału PTP powstał zespół teatralny, który wystawił kilka sztuk m.in. 3 II 1912 r. „Pana Jowialskiego” A. Fredry a 14 II 1914 r. „Damy i huzary” tegoż autora.

W ostatnim roku I wojny światowej w szkole nr 2 tętniło życie narodowe. Od r. 1917 w pomieszczeniach szkolnych odbywały się poufne spotkania o charakterze niepodległościowym; omawiano m.in. sposób przejścia władzy i zapewnienia porządku. Głównym inspiratorem tej akcji był nauczyciel Paweł Lipowczan, który został po wyzwoleniu pierwszym komendantem milicji ludowej w Ustroniu i zastępcą komendanta żandarmerii na okręg bielski.

Po uzyskaniu niepodległości zwracano uwagę na wychowanie obywatelskie uczniów. Już w r. 1919 obchodzono w szkole uroczyste imieniny naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, a w maju rocznicę Konstytucji 3 Maja. Od r. 1926 urządzano uroczystość szkolną z okazji święta narodowego w listopadzie. Uroczyste czczono w szkole ważniejsze wydarzenia czy rocznice. Oto kilka przykładów:

W r. 1924 obchodzono rocznicę urodzin Karola Miarki i Pawła Stalmacha. Uczczono również uroczystością przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza z Szwajcarii do Polski.

W r. 1925 szkoła obchodziła 900-lecie koronacji Bolesława Chrobrego, która odbyła się w kościele. Po przemówieniu pastora jeden z nauczycieli przedstawił w słowach i obrazach rolę, jaką odegrał w dziejach Polski wybitny król. Następnie wystąpiły chór szkolny i orkiestra nauczycielska.

W r. 1929 zorganizowano poranek szkolny z okazji 150-lecia śmierci Kazimierza Pułaskiego.

Uroczystości poświęcone wybitnym ludziom i ważnym wydarzeniom w dziejach narodu polskiego kończono odśpiewaniem hymnu narodowego. Corocznie czczono w szkole, a niekiedy w kościele pamiątkę Reformacji. Podczas wszystkich uroczystości jeden z nauczycieli wygłaszał okolicznościowe przemówienie, a dzieci występowały z częścią artystyczną w postaci deklamacji, dialogów, występów chóru itp. Organizowano przeważnie dwie uroczystości — jedną dla uczniów klas niższych, drugą dla klas wyższych.

Śmierć marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja 1935 r. — jak zanotowano w kronice — wywarła w szkole duże wrażenie. „*Codziennie na pierwszej lekcji czytano z Ilustrowanego Kurjera Codziennego i innych gazet najnowsze wiadomości z ostatnich chwil Marszałka oraz o uroczystościach pogrzebowych w Warszawie i Krakowie*”.

W pierwszej połowie lat dwudziestych rozpoczęto, a następnie kontynuowano przez cały okres międzywojenny tzw. „gwiazdkę”, polegającą na obdarowywaniu przed świętami Bożego Narodzenia dzieci z ubogich rodzin. Obchody gwiazdkowe organizowano z reguły wspólnie ze szkołą nr 1. Odbywały się najpierw w sali Czytelni Katolickiej, a od r. 1933 w dużej sali na „Prażakówce”. W r. 1930 uczniowie szkoły nr 2 otrzymali na gwiazdkę 64 pary butów, zaś 18 dzieci otrzymało materiał na ubrania. Podarunki obejmowały również strucle i cukierki. W latach późniejszych otrzymywały łącznie z okazji świąt wszystkie dzieci. Koszty ponosił Urząd Gminny. Podczas gwiazdki jedna lub druga szkoła występowała zawsze z programem artystycznym.

Przez cały okres międzywojenny organizowano przed wakacjami wycieczki szkolne. Pierwsze klasy udawały się najczęściej do źródła „Żelaznego” lub pod Małą Czantorię, starsze roczniki natomiast na szczyty okolicznych gór, na Błatnią, Klimczok i Babią Górę oraz odbywały wycieczki do Krakowa i Wieliczki. Fundusze na pokrycie kosztów wycieczek uzyskiwano z imprez. Zysk z jednej imprezy przeznaczono na pomoc dla powodzian z powiatu bielskiego.

Nauczyciel Paweł Wałach wznowił po wojnie wspólnie z Pawłem Pustówką z Golezowa-Równi chór i orkiestrę nauczycielską. Orkiestra koncertowała nie tylko w Ustroniu, ale również poza jego granicami. Zorganizowano również zespół teatralny, który wystawił w dniu 23 I 1921 r. w Ustroniu „*Mazepę*” J. Słowackiego.

Od r. 1928 bawiły w murach szkoły kolonie. Pierwszą zorganizował Związek Ewangelickiej Młodzieży Uniwersyteckiej „Filadelfia”. Bawiły też w szkole na koloniach pielęgniarki z Warszawy. W r. 1934 przebywała w murach szkoły po raz pierwszy kolonia ewangelickich dzieci polskich z Mazur, należących do Rzeszy Niemieckiej. Kierownik P. Lipowczan zanotował: „*Był to pierwszy początek ściągnięcia tych dzieci ewangelickich Mazurów, narażonych na wielki ucisk wynaradawiający ze strony Prusaków, podczas wakacyj letnich do naszej Ojczyzny. Zrazu nieśmiało, zahukane — podczas śpiewu pieśni narodowych lub przy podnoszeniu sztandaru stojące na boku — później z wielką ochotą garnące się do wszelkich zajęć. Obdarowane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w kompletne mundurki szkolne z płacem wracały w rodzinne strony, pokrzepione nie tylko fizycznie, ale również co do ducha narodowego. O, gdyby tak wszystkie dzieci polskie z Mazur pruskich można było corocznie sprowadzić tu do nas, na Śląsk Cieszyński, do Polski, wtedy sprawa narodowa stałaby tam inaczej. I tam kiedyś wybitaby jutrzienka swobody i wolności*”. Dzieci z Mazur przyjeżdżały na wakacje do szkoły nr 2 w Ustroniu aż do r. 1938.

NAUCZYCIELE



Grono nauczycielskie z r. 1921. Od lewej: Paweł Lipowczan, Paweł Walach, Jerzy Michejda, Paweł Matula, Paweł Kurus, Anna Latocha, Anna Raszka.

Pierwsi nauczyciele mieli skromne i powierzchowne wykształcenie ogólne. Większość z nich umiała tylko czytać, pisać, znała najprostsze rachunki i szwargotała po niemiecku. Wynagrodzenie nauczycieli szkół prywatnych nie było uregulowane żadnymi przepisami, lecz zależało wyłącznie od zboru, który utrzymywał szkołę. Realizowane częściowo w gotówce a częściowo w naturaliach, było niskie, nauczyciele dorabiali więc — zależnie od kwalifikacji — graniem na organach w kościele, śpiewem na pogrzebach, koledgą i roznośzeniem opłatków. Uprawiali również kawałek należącego do szkoły pola. Pierwszy nauczyciel Jan Kasperek otrzymywał 40 reńskich rocznie.

W latach dziewięćdziesiątych ub. w. roczna pensja kierownika szkoły nr 2 wynosiła 700 fl., dodatek wypłacany przez Śląski Wydział Krajowy 50 fl., a dodatek za mieszkanie 180 fl. Użytkował joch pola. Nauczyciel mieszkający w budynku szkolnym otrzymywał 400 fl. i dodatek ze Śląskiego Wydz. Krajowego w wysokości 50 fl. Miał poza tym prawo użytkowania ogrodu i jochu pola. Podnauczyciel pobierał 300 fl. i 60 fl. za mieszkanie. W r. 1898 podwyższono pensję nauczycieli do 500 fl. a podnauczycieli do 400 fl.

Po przejściu szkoły z dniem 1 IX 1902 r. przez administrację publiczną nauczyciele otrzymywali wynagrodzenie zgodne ze stawkami ustalonymi przez państwo, które były wyższe od obowiązujących w szkołach prywatnych.

Po odzyskaniu niepodległości i dewaluacji marki polskiej wynagrodzenie nauczycieli znów było skromne. Poprawa nastąpiła po zmianie waluty i stabilizacji złotego. Przykładowo w styczniu 1925 r. wynagrodzenie wynosiło: (patrz str. 26, tab. 1).

Podobne płace z podwyżkami za staż utrzymywały się przez cały okres międzywojenny.

W szkole jednoklasowej pracował tylko jeden nauczyciel. Po uruchomieniu szkoły trzyklasowej ilość nauczycieli była zgodna z ilością klas. Każda klasa miała 2 oddziały, czyli każdy uczeń musiał uczęszczać 2 lata do jednej klasy. Po powstaniu pięcioklasówki

Tab. 1

Nazwisko i imię	Stanowisko	Wynagrodzenie brutto	Potrącenia	Do wypłaty	Staż pracy
Michejda Jerzy	kier. szkoły gr. VII/a	474.60	20.10	454.50	45
Matula Paweł	nauczyciel gr. VII/a	420.42	18.49	401.93	33
Wałach Paweł	gr. VIII/c	423.36	18.55	404.81	24
Lipowczan Paweł	gr. IX/c	305.76	12.84	292.92	14
Kurus Paweł	gr. IX/c	305.76	12.84	292.92	14
Raszka Jan	gr. IX/c	332.22	13.26	318.76	12
Sztwiertnia Karol	gr. IX/c	305.76	18.72	287.04	12

po 2 oddziały posiadały klasy IV i V. Trafiały się lata, gdy na 6 klas przypadało tylko 5 nauczycieli.

Najtrudniej było w okresie I wojny światowej, kiedy wszyscy nauczyciele — oprócz J. Michejdy — zostali powołani do wojska. W charakterze nauczycielki pracowała 15-letnia Helena Matulanka, która ukończyła tylko szkołę wydziałową, pracowała również żona Pawła Wałacha i kilku nauczycieli, którzy, w związku z powoływaniem ich do wojska, raz po raz się zmieniali. W r. 1915 został przyjęty do pracy zwolniony z wojska inwalida wojenny Paweł Lipowczan. Zatrudniano również nauczycieli w spisach, najczęściej żywnościowych. Wyniki nauczania schodziły na plan dalszy.

W okresie międzywojennym były również lata, gdy nauczycieli było mniej niż klas. Działo się tak przede wszystkim wówczas, gdy prowadzono „paralelki”.

Wykaz nauczycieli, zatrudnionych w szkole nr 2 w latach 1878—1939 (obok nazwiska rok rozpoczęcia i zakończenia pracy w szkole nr 2 w Ustroniu).

Tab. 2

Jan Kasperek	1787—1828	Karol Krygiel	1909—1914
Jerzy Szarzec	1828—1841	Paweł Kurus	1910—1939
Jan Szarzec	1841—1867	Paweł Kral	1912—1914
Jan Kołder	1867—1875	” ”	1919—1919
Jan Drózd	1870—1875	Jan Lipowczan	1913—1914
Jan Mitręga	1876—1878	Andrzej Cieñciała	1914—1914
Jerzy Janik	1878—1879	Otton Ożana	1914—1914
Jerzy Michejda	1879—1927	Wanda Komorek	1914—1916
Andrzej Hławiczka	1886—1899	Anna Michejda	1914—1918
Paweł Terlik	1887—1893	Jan Skałka	1914—1914
Jan Molin	1890—1891	Paweł Lipowczan	1915—1959
Paweł Janik	1889—1890	Eugenia Beniowska	1915—1915
Paweł Matula	1892—1932	Władysław Kubisz	1915—1916
Paweł Cieñciała	1893—1897	Helena Matula	1916—1917
Jan Raszka	1897—1899	” ”	1926—1939
Paweł Badura	1899—1902	Eugenia Serwańska	1916—1919
Stefania Mühlbauer	1899—1902	Emilia Pustówka	1917—1918
Paweł Hojdysz	1901—1914	Hildegarda Polcer	1918—1918
Jan Glajcar	1902—1910	Paweł Kłoda	1919—1919
Paweł Wałach	1901—1928	Wanda Stolarska	1918—1918
Paweł Wałach	1902—1905	Anna Raszka	1919—1923
Leopold Gawlas	1906—1909	Jan Raszka	1922—1923

Jan Raszka	1927—1939	Jan Krygiel	1933—1939
Karol Raszka	1923—1923	Józef Lipowczan	1933—1933
Karol Sztwiertnia	1924—1935	Karol Sikora	1933—1939
Wanda Wałaska	1927—1933	Helena Kryka	1934—1937
Anna Pustówka	1927—1927	Jan Tacina	1934—1936
Jan Sikora	1930—1934	Leopold Mitręga	1935—1935
Jan Sikora	1937—1939	Olga Krypsówna	1935—1939
Karol Broda	1932—1939		

Nauczycielkami kobiecych robót ręcznych były:

Ludwika Janik-Michejda	1892—1903
Anna Matula	1903—1905
Maria Wałach	1905—1920
Anna Latocha	1920—1922
Emilia Małysz	1922—1933
Helena Matula	1933—1934
Gabriela Tomiczek	1934—1935
Maria Tomaszek	1935—1939

Od r. 1935 do 1939 nauki gospodarstwa domowego udzielała Jadwiga Kubaczka, która wykładała również ten sam przedmiot w szkole nr 1. Nauki religii uczyli za czasów austriackich i w pierwszym dziesięcioleciu Polski niepodległej upoważnieni do tego nauczyciele i księża. Spośród pastorów byli to: Jerzy Janik, Paweł Nikodem, Ryszard Hintz, Artur Gerwin, student teol. Jerzy Rabin, Władysław Pawlas i Paweł Bocek. Nauki religii katolickiej uczyli w latach 1934—1936 księża Ludwik Kojzar i Stanisław Szelağ.

Do r. 1870 kiedy szkoła była jednoklasowa, zatrudniony w niej nauczyciel pełnił równocześnie obowiązki kierownika. Po przekształceniu szkoły w kilkuklasową kierownikami byli:

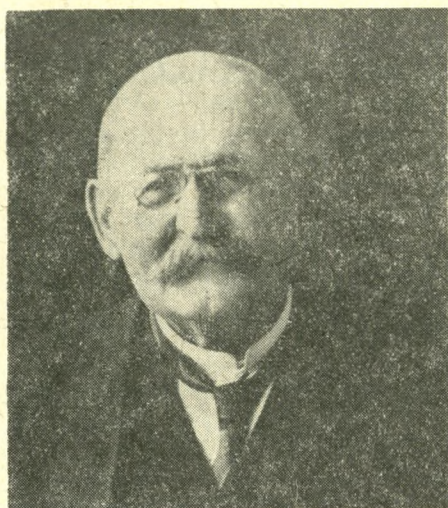
W latach 1870—1875	Jan Drózd	6 lat
„ 1876—1878	Jan Mitręga	2 „
„ 1879—1927	Jerzy Michejda	48 „
„ 1927—1939	Paweł Lipowczan	12 „
„ 1945—1946	Henryk Rysiński	1 „
„ 1946—1970	Jan Lasota	23 „
„ 1970—nadal	Bogusław Binek	18 „

ZE STATYSTYKI SZKOLNEJ

W pierwszej połowie XIX w. nie było jeszcze rygoru w zakresie uczęszczania dzieci do szkół. Ponieważ pomagały w pracy na gospodarstwie, aż do wybuchu I wojny światowej wakacje zaczynały się w okresie nasilenia robót polnych. Nie udało się ustalić ilości dzieci uczęszczających do szkoły nr 2 do r. 1886. Za lata następne dane są następujące: (patrz str. 28, tab. 1).

Przed I wojną światową frekwencja była słaba, zwłaszcza w okresie letnim, kiedy dzieci wypasały bydło i pracowały w polu. Potwierdza to poniższa tabelka: (patrz str. 28, tab. 2).

Brak danych dotyczących frekwencji w okresie międzywojennym, lecz — wg relacji żyjących jeszcze nauczycieli i uczniów — była ona dobra i przekraczała 90%. Jeszcze w latach dwudziestych dzieci wypasające bydło mogły uczęszczać do szkoły od godzin południowych, czyli uczestniczyły tylko w połowie lekcji.



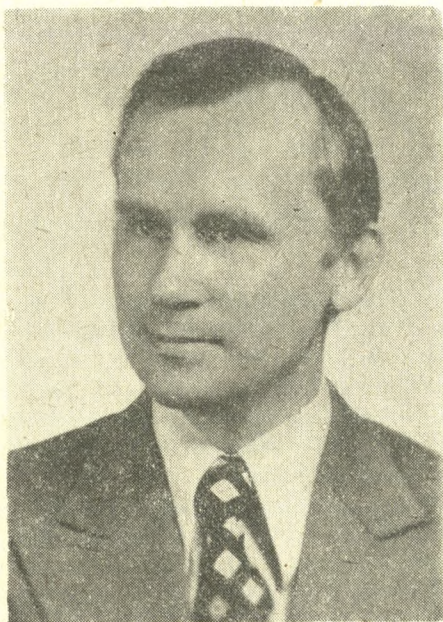
Jerzy Michejda (1879—1927)



Paweł Lipowczan (1927—1939)



Jan Lasota (1946—1970)



Bogusław Binek (1970— nadal)

Tab. 1

Rok	Ilość uczniów	Rok	Ilość uczniów
1886/87	275	1912/13	422
1887/88	286	1913/14	406
1888/89	269	1914/15	396
1889/90	343	1915/16	369
1890/91	380	1916/17	376
1891/92	348	1917/18	377
1892/93	356	1918/19	358
1893/94	337	1919/20	366
1894/95	367	1920/21	377
1895/96	391	1921/22	372
1896/97	397	1922/23	356
1897/98	411	1923/24	312
1898/99	405	1924/25	289
1899/1900	420	1925/26	289
1900/01	401	1926/27	278
1901/02	417	1927/28	271
1902/03	435	1928/29	271
1903/04	422	1929/30	319
1904/05	422	1930/31	338
1905/06	445	1931/32	391
1906/07	442	1932/33	413
1907/08	434	1933/34	404
1908/09	443	1934/35	406
1909/10	436	1935/36	435
1910/11	413	1936/37	431
1911/12	421		

Tab. 2

Klasa	m-c XII 1899	m-c VI 1900	m-c XII 1900
I	71%	56%	80%
II	77%	61%	70%
III	69%	45%	86%
IV	86%	53%	83%

Z KRONIKI SZKOLNEJ

Ważnym przyczynkiem do dziejów nie tylko szkoły, ale również Ustronia jest zachowana w całości — wyjąwszy kilka kart — kronika szkolna. Ponieważ pierwsze kronikarskie zapisy zaginęły, zatrudniony od r. 1879 w szkole nr 2 w charakterze nauczyciela, następnie kierownika i w końcu dyrektora Jerzy Michejda spróbował przedstawić dzieje szkoły do lat osiemdziesiątych XIX w., a następnie prowadził kronikę aż do r. 1925/26. Od 1926 do 1937 r. był kronikarzem szkoły kierownik Paweł Lipowczan. Zapisy z lat 1938—1939 prawdopodobnie zaginęły.

Ponieważ zaginęły wszystkie katalogi szkolne i in. dokumenty do r. 1939, kronika i jedna książka protokołów z posiedzeń Rady Pedagogicznej, która się również zachowała, są najważniejszymi źródłami do dziejów szkoły.

Pierwsze karty kroniki są pisane w języku niemieckim; z końcem lat dziewięćdziesiątych zaczęto pisać w języku polskim. Lektura jest frapująca. Autorzy nie ograniczyli się do notowania najważniejszych wydarzeń z życia szkoły, lecz zapisywali przez ponad pół wieku

również bardziej znaczące wydarzenia w miejscowości znanej z działalności oświatowej i patriotycznej — oddawanie do użytku nowych obiektów, wizyty przedstawicieli władz itp. W r. 1933 kierownik Paweł Lipowczan zanotował, że „z okazji otwarcia basenu kąpielowego w Parku Kościuszki bawił po raz pierwszy w charakterze oficjalnym w naszej gminie wojewoda śląski dr Michał Grażyński. W powitaniu brały udział także wszystkie dzieci szkolne, przy czym jedna dziewczynka naszej szóstej klasy wygłosiła krótkie, ale piękne powitanie, poczem wręczyła mu wiązankę kwiatów”.

Osobne miejsce zajmuje w kronice I wojna światowa i brzemienne w wydarzenia lata 1918—1920. Najbogatsze zapisy dotyczą okresu międzywojennego. Poniżej charakterystyczne fragmenty kroniki:

ROK 1886—1887

Rok szkolny rozpoczął się 1 października. Zaczęto uroczystością kościelną. Wszystkie dzieci zgromadziły się w Domu Bożym, a miejscowy duchowny, p. pastor Janik, miał odpowiednią przemowę. Zwykle jednak otwarcie szkoły urządza się w budynku szkolnym; zawsze przychodzi p. pastor na czele, kilku prezbiterów wita młodzież, pobudza ją do pilności i posłuszeństwa, a potem nauczyciele rozdzielają uczniów do odpowiednich klas i oddziałów. Na końcu roku szkolnego zawsze dotychczas urządzano egzamin. Niestety przychodziło nań bardzo mało gości, tak, że byłoby warte zachodu, aby nad tym się naradzić.

Z powodu epidemii odry polecenie lekarza szkoły od 23 stycznia 1887 zamknięte, a naukę zaczęto dopiero 11 kwietnia. 1 sierpnia nauka została znowu przerwana na 2 tygodnie, bo kierownik został powołany na ćwiczenia wojskowe. Za to nauka trwała do 23 września, a po dwutygodniowych wakacjach jesiennych zaczął się 1 października rok szkolny 1887—1888.

ROK 1897—1898

16 września zaczął się rok szkolny 1897/98 uroczystością w kościele. 4 października, 1 listopada, 19 listopada obchody imienin Cesarza i Cesarzowej, pamiątka Reformacji.

11 stycznia odbył c.k. inspektor p. W. Terlitza inspekcję szkoły (patrz sprawozdanie c.k. R. Szkolnej z 16 II 1898 nr 333).

11 kwietnia przeprowadziło grono nauczycieli przedstawienie muzykalno-deklamatorskie na korzyść planowanej wycieczki.

17 czerwca odbyło grono nauczycieli z 44 dziećmi (chłopcy i dziewczęta) podróż szkolną w celach naukowych do Krakowa. Podróż trwała do 20 czerwca. Wynik świetny (patrz księga protokółów).

20 lipca zakończenie szkoły egzaminem w I i IV klasie. Obecni prezbiterowie i przewodniczący Rady Szkolnej Miejscowej, którzy się wyrażają bardzo pochlebnie o szkole.

ROK 1914—1915

Wszystkie znaki, że to rok wojny. Już w składzie nauczycieli. Zamiast powołanych do wojska przeznaczyla c.k. Rada Szkolna następujących nauczycieli pomocnych: Jan Skalka (matura), Otton Ożana (matura), Wanda Komórkówna, Anna Kubisz-Michejdzianka (kwalifikacje nauczycielki języka francuskiego). Dzięki temu nauka zaczęła się normalnie i, mimo że w jesieni dzieci jak zawsze nie bardzo regularnie uczęszczaly do szkoły, wyniki zapowiadały się dobrze. Niestety właśnie gdy uczęszczanie się uregulowało, zamknięto szkołę. W budynku szkoły nr 1 i 2 umieszczono wojskowe szpitale 15 listopada 1914. Przerwa całkowita trwała do 8 marca 1915. W tym czasie opróżnił szpital budynek nowej szkoły I (na Rynku). Są tam trzy sale. Myśmy uczyli w poniedziałek, wtorek i środę, a zwłaszcza I, II, III klasę od 1 do 4 po południu, IV, V, VI klasę od 8 do 12 do południa. Szkoła nr I uczyła w czwartek, piątek, sobotę.

Dzietki przepomniwały przez zimę, co się w jesieni nauczyły, a przy tak skróconej nauce niewiele można było osiągnąć. Tym więcej, że była wciąż zmiana w nauczycielach. (...) Nadto kol. Matula Paweł musiał odejść do wojska (w lutym miał 42 lata).

14 lipca 1915 zakończyliśmy rok szkolny 1914—1915 nabożeństwem w kościele. Dziatkom wprzód rozdano świadectwa w szkole. Świadectwo uwolnienia otrzymało 54 dzieci.

Jeszcze w r. 1914 doszła nas smutna wiadomość, że kochany kolega i wzorowy nauczyciel p. Karol Krygiel padł w bitwie pod Lublinem 9 września 1914. Zaś 22 maja 1915 padł w bitwie pod Jarosławiem kochany kolega i wzorowy nauczyciel Paweł Hojdzysz.

Zanotować też muszę niebywałą powódź w ferie w sierpniu 1914. 3 sierpnia 1915 po południu była burza, potem gwałtowny deszcz, później w nocy było sność oberwanie chmury w Czantorii. Między 11—12 w nocy wylała Młynka i Bładniczka. Cały Ustroń był pod wodą. Wyszedłem z domu o 1/2 5 rano 4 sierpnia 1915. Woda była już znacznie opadła. Podczas gdy opowiadają, że w nocy płynęła woda ulicą od Flacha ku Prażakowi. (...) Przeszedłem (wodą po kostki) droga na cementowy mostek przy Flachu. Młynka teraz dosięgała tylko wysokości mostku. Pola między Wisłą a Młynką zupełnie zalane, w nocy przelewało drogę wzdłuż prawego brzegu Młynówki. Woda lała się do wszystkich domów przy Młynce (Skiba, Niedoba, Latocha, Kolarczyk, Latocha na Kamieńcu). Wlała się do pokojów, a biedni ludzie o północy z łóżka wstępowali w wodę, wyprowadzali bydło, gęsi, kury i co tylko mogli (też u Kozła na pile). Wróciłem drogą powiatową, bo obok Kozła przejść nie było można. Bładniczka była jeszcze po brzegi wodą zapelniona. W nocy wylała przy Langhamerze, Banszlu, zalała całe pole między aleją i drogą, lała się drogą powiatową od apteki aż ku doktorowi. (...)

Żabieniec płynący między Jelenicą i Kopieńcem wylał, a w Rówieńskim zalał całe pola nad torem kolejowym, przerwał tor nad łąką zborową, tam, gdzie kopie się muł dla kąpieli mułowych, a to jeszcze w późny wieczór 3 sierpnia. Pociąg, który z Golezowa jedzie po 10 wieczór, wskutek tego się wykoleił. Maszyna wyskoczyła z szyn i legła na wysoki brzeg po prawej stronie (jak się jedzie z Golezowa), wóz z węglem natomiast wyskoczył na lewą stronę. Następny wóz ciężarowy wyskoczył z szyn, ale został stać, drugi za nim ciężarowy wóz wpadł w wymuloną dziurę i tam zawisł pochylony (oba wozy ciężarowe uszkodzone). Za drugim wozem ciężarowym był wóz osobowy, ten nachylił się na wóz ciężarowy. Jechało coś 22 osób. Nieszczęścia większego nie było. Jeden wypadek nadwyręzenie mózgowie, trzy wypadki szok nerwowy.

Przy Bładnicze jeszcze zapomniałem. Zabrało mostek, który prowadzi z Rynku (przy Lazarze) ku starej szkole. Tam od Lazara płynęła ścieżką, przy starej drodze wylała się na drogę i z jednej strony lała się na katolicką farę, z drugiej na katolicką czytelnię. Droga wszędzie wytargana, wymyta. Mała Bładniczka, płynąca z Wyrchowiny, zalała też pola, płynęła „Wielą Drogą” i wpadała gwałtownie do rowu głębokiego przy stacji kolejowej przez Holszplac Loewego.

A Wisła co to znów narobiła! Ile brzegów znów wzięła z sobą. Niektóre brzegi, np. tam, gdzie Gościradowiec wpada do Wisły, nie do poznania! Wszystkie mosty, wszystkie ławy poszły z wodą! Najstarsi ludzie Ustronia nie pamiętają takiej powodzi...

ROK 1918—1919

18 września zaczęto rok szkolny nabożeństwem w kościele. Za pomocniczą nauczycielkę Annę Michejdziankę nastąpiła Wanda Stolarska. Za pomocniczą nauczycielkę Marię Wałachową nastąpiła Hildegarda Polzerówna.

W listopadzie wrócili wszyscy nauczyciele z wojny, zwłaszcza: Pan Paweł Matula z Sadogóry przy Czerniowcach (*Bahnhofkomando*), Pan Paweł Wałach z Vittorio we Włoszech (*Etapa*), Pan Paweł Kurus z Wadowic (*Gefangenlager*), Pan Paweł Kral (gub. Tamborska) (w Rosji z niewoli). Matula i Kurus wzięli urlop do 31 grudnia 1918. Wałach przyjął ponownie służbę w wojsku polskim w Cieszynie. (...)

14 listopada wezwała Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego wszystkich nauczycieli do Cieszyna do Domu Narodowego celem złożenia przysięgi Radzie Narodowej.

W Cieszynie władzę cywilną wzięła wybrana przez zrzeczenie narodowe Rada Narodowa. (...) Przyszło też zaraz 5 listopada 1918 r. do ugody na Śląsku Cieszyńskim między

polską Radą Narodową a Narodnim Viborem czeskim co do linii rozgraniczającej administracyjnie i wojskowo, która obie zadowolili strony. Co czeskie — Czesi, co polskie — Polacy wzięli w swój zarząd; Czechom przypadł powiat frydecki i kawałek frysztackiego, reszta Polsce. Linia rozgraniczenia na Śląsku przetrwała jednak tylko przez półtrzecia miesiąca. Nagle zupełnie niespodziewanie czeskie wojska uderzyły (23 stycznia 1919) na niesłychanie słabe oddziały wojskowe polskie; z tej strony przecież nie spodziewano się żadnego napadu, nie przypuszczano takiego wiarołomstwa. Siły, jakie w ogóle wtedy Polska miała, uwikłane były w walkę pod Lwowem. Napad czeski odciął Polsce wówczas jedyną lądową drogę połączenia z koalicją. Posunęli się łatwo Czesi naprzód ku Wiśle. Ale do broni rzuciła się ludność miejscowa, szczególnie polscy górnicy z kopalń, robotnicy z hut i inni, łącząc się z drobnymi oddziałami wojska, i z Krakowa, z Zachodniej Galicji, śpieszył kto mógł. Zaczęto wypierać Czechów, nie odznaczających się męstwem w walce. Byliby wyparci zupełnie, gdyby nie układ, który pod naciskiem ze strony koalicji doszedł do skutku 3 lutego 1919. Już w tej ugodzie linię rozgraniczenia wojskowego zmieniono na niekorzyść polską, w szczególności po stronie czeskiej pozostawiono dużą część powiatu frysztackiego z ważną stacją kolejową Bogumin oraz spory kawał powiatu cieszyńskiego. W sercach Polaków pozostała gorycz po wiarołomstwie czeskim. Zapomina się nieraz ran zadanych od lojalnego wroga, ale nie zdradę rzekomego przyjaciela. (...)

W poniedziałek, 27 stycznia, przerwano naukę z powodu najazdu Księstwa Cieszyńskiego przez Czechów; przerwa w nauce trwała aż do skończenia inwazji, tj. w okresie bielskim do 27 lutego. (...)

19 marca obchodziła szkoła imieniny naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego.

9 maja obchodziła szkoła uroczyste pamiątkę konstytucji 3 maja.

13 lipca zakończenie roku szkolnego nabożeństwem w kościele i uroczystością w szkole.

ROK 1926—1927

Zaraz po kilku tygodniach nastąpiły wielkie zmiany w gronie nauczycielskim. Długoletni kierownik szkoły dyr. Jerzy Michejda na własną prośbę otrzymał na razie urlop na czas od 15 IX do 31 X, przedłużony później do 30 marca 1927, potem zaś dekretem Wydziału Oświecenia Publicznego z 5 III 1927 przeniesiony został z dniem 1 kwietnia 1927 r. na własną prośbę w stan spoczynku. (...) Nie chcąc jednak od razu pożegnać się z pracą i nauką szkolną udzielał dyr. Michejda we wszystkich klasach religii ewangelickiej, zrazu bezpłatnie, później za pewną opłatą. Kierownictwo na czas urlopu J. M. powierzyła Rada Szkolna Powiatowa nauczycielowi p. Pawłowi Lipowczanowi. Rozporządzeniem Rady Szkolnej Powiatowej z dn. 18 IX 1926 powierzono nauczycielowi p. Janowi Raszce aż do odwołania pełnienie obowiązków służbowych w szkole powszechnej III (na Polanie) w Ustroniu, zaś na jego miejsce przyszła nauczycielka p. Helena Matulanka z szkoły nr I. Przeniesienia te są wynikiem ustawy sanacyjnej, która również spowodowała, że w roku szkolnym 1926/27 nasza siedmioklasówka przy siedmiu klasach miała tylko 6 sił nauczycielskich. (...)

Dnia 15 października obchodził nauczyciel p. Paweł Wałach dwudziestopięcioletnie swej pracy w zawodzie nauczycielskim. Z tej okazji odebrał liczne gratulacje nie tylko od grona nauczycielskiego i działwy szkolnej naszej szkoły, ale również od Ogniska nauczycielskiego ZPNSP w Ustroniu, Rady Szkolnej Miejskowej, Rady Szkolnej Powiatowej, Ewang. Urzędu Parafialnego, Związku Młodzieży Ewangelickiej, „Siły” i innych. (...)

Dnia 25 grudnia 1926 zamknął powieki na wieczny odpoczynek śp. Bogusław Heczko, wizytator szkół powszechnych województwa śląskiego. (...) W ciągu swego żywota poświęcał się gorąco i z umiłowaniem idei oświaty narodowej. Pracował w tej dziedzinie jako nauczyciel, inspektor a wreszcie jako wizytator. Jako nauczyciel polskich paralelek przy niemieckim seminarium w Cieszynie a później jako profesor sem. naucz. w Bobrku pozyskał sobie serca swoich wychowanków, budząc w nich miłość Ojczyzny. Poza lekcjami udzielał z własnej ochoty nadobowiązkowo dwa razy w tygodniu nauki historii polskiej. Później i to zakazano. Wtedy młodzież w tajnych kółkach „Jedności” pracowała dalej chcąc po-

znać, czego szkoła, znajdująca się pod zarządem Niemca, p. dyr. Karella, dać nie mogła. Śp. Bogusław Heczko znał szkołę i jej potrzeby, rozumiał głęboko posłannictwo nauczyciela polskiego zwłaszcza tu, na kresach, dlatego był gorliwym pracownikiem i wybitnym znawcą zagadnień zawodowych. Jako długoletni prezes Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego na Śląsku Ciesz. był jego duszą. Jego zasługą jest potężny rozwój tej instytucji oraz i to, że szkolnictwo polskie, mimo prześladowań ze strony władz krajowych i państwowych, rozwinęło się potężnie i nie dało się wyprzedzić szkołom niemieckim. Jako inspektor i wizytator był rozumnym lekarzem i twórcą władz szkolnych na Śląsku, obiektywnym, wytrawnym i sprawiedliwym doradcą — przyjacielem podwładnych. (...)

W niedzielę, dnia 29 maja, urządziła szkoła w salach Czytelni Katolickiej wieczorek szkolny. W skład programu weszły śpiewy, deklamacje, ćwiczenia gimnastyczne chłopców, płyś dziewcząt oraz sztuka pt. „Powrót taty”. Wieczorek udał się wyśmienicie. Sala wypełniona aż po brzegi. Czysty zysk umożliwił wycieczkę szkolną do Krakowa i Wieliczki. Wycieczka trwała 3 dni, a brało w niej udział około 80 dzieci z klasy V, VI, VII. Inne klasy zwiedzały Stożek i góry ustronkie. Koniec roku szkolnego 28 czerwca.

ROK 1931—1932

Dnia 1 września 1931 rozpoczęto o godz. $\frac{1}{2}$ 10 nowy rok szkolny. (...) Wpisy, przeprowadzone głównie w maju a dodatkowo z końcem sierpnia 1931 r., dały takie wyniki, że musiano utworzyć w roku szkolnym 9 oddziałów. Wobec tego, że budynek szkolny ma tylko 7 izb klasowych, musiano w 2 klasach, a zwłaszcza w klasie pierwszej i drugiej, prowadzić naukę na dwie zmiany. Jedni uczniowie rozpoczynali naukę o godz. $\frac{1}{2}$ 9 a kończyli o 11 wzgl. 12, drudzy przychodzili $\frac{1}{2}$ 12, a opuszczali szkołę o 2.45 wzgl. 3.35. Sił nauczycielskich było 8, wobec czego 1 nauczyciel był gospodarzem w 2 klasach.

Naukę kobiecych robót ręcznych objęła p. Emilia Małyszówna, która w roku szkolnym udzielała nauki tego przedmiotu również w szkołach powsz. w Cisownicy i Goleszowie I. Nauki religii ewang. udzielał zrazu, wobec dalszej choroby ks. wikarego Hintza, miejscowy pastor ks. Nikodem Paweł, zaś z końcem października 1931 r. przejął tę naukę nowoprzybyły ks. wikary Artur Gerwin.

Wobec kryzysu gospodarczego, jaki ogarnął nasze państwo, musiały nasze władze szkolne i państwowe zastosować pewne środki oszczędnościowe. Zmniejszono uposażenia urzędników państwowych, nakazano połączenie klas z mniejszą liczbą dzieci, zaś zwiększono wymiar lekcji tygodniowo do godzin 30. Skutkiem tego zarządzenia szkoła nasza, chociaż posiadała 9 oddziałów, miała tylko 8 sił nauczycielskich. Kryzys gospodarczy odbił się również zaraz na początku roku szkolnego przy zakupywaniu książek i przyborów szkolnych. Znaczna liczba dzieci nie mogła sobie zakupić potrzebnych książek, dzięki jednak poparciu gminy oraz Rady Szkolnej Powiatowej w Cieszynie kierownictwo szkoły było w stanie zaopatrzyć wszystkie dzieci ubogie i bezrobotnych rodziców w potrzebne przybory i książki szkolne.

W czasie wakacyj, bo w dniu 4 sierpnia 1931, zmarł w Warszawie dr Sławomir Czerwiński, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zmarły położył niespożyte zasługi dla szkolnictwa. By uczcić świetlaną pamięć Zmarłego, a życie Jego przekazać jako wzór do naśladowania młodzieży, WOP polecił pismem z dnia 8.IX. b.r. urządzić w szkole poranek. 26 września w odpowiednio przystrojonej sali przez wykład i odpowiednie śpiewy oddano cześć Zmarłemu. (...) Pod koniec września w klasach 6 i 7 poświadczono kilka lekcji fizyki pamięci Mikołaja Faradaya z okazji 100-letniej rocznicy epokowych jego odkryć.

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 VIII 1931 został Paweł Lipowczan, kierownik szkoły w Ustroniu, odznaczony Medalem Niepodległości za sprawę w dziele odzyskania niepodległości. Również i poprzedni kierownik szkoły tutejszej, śp. Jerzy Michejda otrzymał po swojej śmierci w uznaniu jego pracy nad uzyskaniem niepodle-

głości Krzyż Niepodległości. Podobne odznaczenie otrzymał także i ks. pastor Nikodem Paweł, który w tutejszej szkole udziela nauki religii ewang.

Wszystkie te odznaczenia świadczą chlubnie o działalności narodowej członków tutejszego grona nauczycielskiego.

(...) W dniach od 9 do 11 grudnia 1931 przeprowadzono na obszarze całego państwa naszego drugi z rzędu spis ludności. Nauka w tych dniach odpadła, gdyż wszyscy nauczyciele zajęci byli jako komisarze spisowi, zaś kierownik tutejszej szkoły był komisarzem okręgowym na kilka sąsiednich gmin. Według spisu ludności liczy gmina Ustroń 4.581 mieszkańców, z tego:

rzymsko — katolików	1978	—	43,4%
ewangel. — augsb.	2507	—	54,7%
mojżeszowego	89	—	1,9%
grecko — katol.	4		
prawosławni	1		
bezwyznaniowy	1		
Polaków	4.457	mieszk.	97,5%
Niemców	117	"	2,5%
Żydów	5		
Czechów	1		
Ukraińców	1		

Porównując dane liczbowe z ostatnim spisem ludności za czasów rządów zaborczych austriackich widzimy pewne zmiany, i tak: co do wyznania: liczba wyznawców kościoła rzymsko-katol. wzrosła, odsetek rz.-kat. w r. 1910 wynosił 40,4%, obecnie 43,4%. Małe natomiast odsetek innych wyznań. I tak, w r. 1910 było ewangelików 57% obecnie 54,7%, zaś odsetek żydów spadł z 2,6% do 1,9%. Wzrost rzymsko-kat. należy tłumaczyć znaczniejszym przyływem urzędników oraz robotników z innych dzielnic Polski. Zmiany co do języka ojczystego przedstawiają się następująco: w roku 1910 zapisano tylko 91,9% Polaków, obecnie 97,5% , przyrost 5,6%. Niemców w r. 1910 było 333, obecnie już tylko 117. Ubytek Niemców należy wytłumaczyć odpływem niektórych urzędników prywatnych z byłej Komory Cieszyńskiej oraz większym uświadomieniem narodowym tutejszej ludności, która, nie bałamucona przez obcych nam przybyszów, zeznała obecnie prawdę, podczas gdy w liczbie 333 Niemców z r. 1910 jest dużo naszych ludzi obałamuconych przez różnych gajowych, majstrów i *verwalterów*.

Odnośne cyfry gminy Hermanice przedstawiają się następująco: Spis ludności z r. 1931 wykazał w Hermanicach 928 osób, z tego 489 płci męskiej i 439 płci żeńskiej. Według wyznania było 387 rzymsko-katol. (41,7%), 529 ewangelików-augsb. (57%), adwentystów 10 (1,1%) i 2 grecko-katol. Według języka ojczystego: 922 Polaków (99,5%) 5 Niemców (0,5%) i 1 Czech ...

Dnia 2 stycznia 1932 zmarł w Kaliszu ks. wikary Ryszard Hintz, który przez blisko 2 lata udzielał w tutejszej szkole nauki religii ewangelickiej. Był to cichy, ale gorliwy i sumienny pracownik, niestety gruźlica płuc wyrwała go prędko z naszego grona.

Dnia 20 stycznia 1932 był p. inspektor K. Buzek na inspekcji w klasie II/b u kol. Sikory Jana.

ROK 1933—1934

Jedynie tylko na miejsce nauczycielki kobiecych robót ręcznych władze szkolne nie przydzieliły nowej siły. Nauki kobiecych robót ręcznych udzielała przez cały rok jedna siła żeńska, która pozostała po tej epidemii, zamążpójścia na naszej szkole tj. p. Helena Matulanka. Skutkiem tych ciągłych zmian trzeba było w pierwszym półroczu zmieniać ustawicznie rozkład godzin, a w klasie III/b nawet trzykrotnie gospodarzy klasy. Wpływało to ujemnie na prawidłowy tok nauki.

Pracę również utrudniały i inne okoliczności. Z rokiem szkolnym 1933/34 wprowadzono do klasy I, II i V nowy materiał naukowy w myśl nowych a jednolitych dla całego państwa programów szkolnych. Programy te stanowią wielki krok naprzód nie tylko w dziedzinie nauczania, ale i wychowania. Całkowite programy mają być realizowane w ciągu najbliższych trzech lat. Wymagają one od szkoły i nauczycielstwa znacznie więcej pracy niż dotychczas. Już w ciągu wakacji letnich nauczycielstwo na licznych kursach miało możliwość zapoznać się z nowoczesnymi prądami. Wielką pomocą przy realizowaniu nowych programów szkolnych były nowe podręczniki szkolne wprowadzone prawie że do każdego przedmiotu. Niestety szalejący nadal kryzys gospodarczy, który jeszcze bardziej się pogłębiał, utrudniał w niesłychany sposób pracę. Mały był tylko odsetek dzieci szkolnych, które mogły z własnych funduszy zakupić sobie wszystkie podręczniki szkolne i przybory naukowe. Z pomocą przyszła tu gmina polityczna, udzielając przeszło 200 zł na zakup nowych podręczników szkolnych, ale dopiero hojny dar Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach, który przesłał 348 różnych podręczników szkolnych, umożliwił normalną naukę. Podjąć tu również trzeba, że dzięki pomocy władz szkolnych i powiatowych kierownictwo szkoły mogło podjąć akcję dożywiania dzieci szkolnych. Akcją tą objętych było 156 dzieci, przeważnie bezrobotnych. Także i gminy polityczne Ustroń i Hermanice przyczyniły się również do tej akcji. (...) Z funduszy gminnych urządzono i w bieżącym roku szkolnym gwiazdkę dla ubogich dzieci. (...) Także i Inspektorat Szkolny w Cieszynie przyznał tutejszej szkole różne dary w postaci buczków, swetrów, pończoch, czapek itd. Im większa bieda, tym czulsza opieka władz państwowych i większa litość i hojność społeczeństwa. Rozdanie tych darów nastąpiło 22 grudnia 1933, po raz pierwszy na dużej sali „Prażakówki”. Program zaś całej uroczystości wypełniły dzieci naszej szkoły. Oprócz śpiewów szczególne uznanie licznie zebranej publiczności znalazł obrazek sceniczny wyćwiczony przez dzieci klasy pierwszej.

To powodzenie zachęciło nas potem do urządzenia wieczorku szkolnego. Wieczorek odbył się w niedzielę dnia 27 maja br. o godz. 4-tej po południu w sali na „Prażakówce” z następującym programem: 1) Występ chóru działwy szkolnej, 2) Przemówienie ucznia, 3) Obrazek sceniczny pt. „Straszna przygoda” (dzieci I kl.), 4) Odegranie sztuki pt. „Za siedmioma górami”. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, bufet w zarządzie Koła Rodzicielskiego. Wieczorek wypadł nadspodziewanie dobrze. Publiczność wypełniła aż po brzegi dużą salę na Prażakówce. Czysty zysk w kwocie przeszło 900 zł umożliwił potem dwudniową wycieczkę szkolną do Krakowa i Wieliczki. (...)

Podczas wakacji bawiła w murach naszej szkoły kolonia polskich dzieci ewang. z Łodzi, Warszawy, Górnego Śląska i Działdowa.

ROK 1935—1936

Dzięki pomocy finansowej tutejszej gminy oraz władz szkolnych zdołało kierownictwo szkolne zaopatrzyć wszystkie dzieci szkolne w potrzebne im przybory i podręczniki naukowe. Dzięki bowiem zamówieniom władz państwowych tutejsza huta żelaza mogła zatrudnić przez cały rok liczne rzesze robotników, skutkiem czego bezrobocie w naszych okolicach znacznie zmalało. Część bezrobotnych znalazła zatrudnienie przy regulacji rzeki Wisły na terenie niedalekiej gminy Nierodzim. Także i miejscowe kamieniołomy były przez dłuższy okres w roku czynne. Dzięki więc zmienionej sytuacji gospodarczej rodzice mogli łatwiej zaspokoić niektóre potrzeby szkolne ich dzieci, co znacznie ułatwiło pracę nauczycielstwu. (...)

Mimo pewnej poprawy gospodarczej nie zaniechano jednak opieki społecznej. Dzięki pomocy Pow. Komitetu i Funduszu Pracy w Cieszynie w postaci przydziału 1750 kostek mieszanki cukrowo-kawowej i subwencji pieniężnej w kwocie od 20 do 50 złotych miesięcznie można było prowadzić nadal na terenie naszej szkoły akcję dożywiania dzieci bezrobotnych. Akcją objęto w bieżącym roku szkolnym już tylko 80 dzieci, podczas kiedy w la-

tach poprzednich akcja ta dożywała 150 dzieci. Dzieci te otrzymywały w miesiącach zimowych skibkę chleba białego i garnuszek ciepłej kawy z mlekiem.

(...) Z życia szkolnego należy podnieść jeszcze dwa ważniejsze fakty: Zaraz z początkiem roku szkolnego nauczyciel p. Karol Broda przystąpił do zorganizowania „Kółka krajoznawczego im. Jerzego Michejdy”. Postawiło ono sobie za zadanie gromadzenie zbiorów etnograficznych z całej Polski. Wywiązała się żywa korespondencja międzyszkolna i tą drogą otrzymano nieraz cenne rzeczy. Członkowie Koła zebrali też dużo materiału do monografii Ustronia. Zainteresowanie pracami Koła jest wśród członków wielkie.

W październiku 1935 przystąpiła nasza szkoła z dziećmi klasy pierwszej do Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Cieszyna, natomiast oszczędności dzieci z innych klas lokuje się jak dotychczas w Banku Ewang. w Ustroniu. Z czasem przejdzie się całkiem do KKO w Cieszynie.

ROK 1936—1937

Z początkiem roku szkolnego została również otwarta z powrotem szkoła w Goleszowie-Równi, skutkiem czego ilość dzieci z tego osiedla, które w ubiegłym roku uczęszczały do tutejszej szkoły, wróciły do jednoklasówki. Po tych zmianach stan liczebny pojedynczych klas przedstawiał się następująco: klasa I — 50 dzieci, kl. II — 60, kl. III — 51, kl. IVa — 46, kl. IVb — 39, kl. V — 35, VIa — 36, kl. VIb — 36, kl. VIIa — 46, kl. VIIb — 43.

(...) Tak samo jak po inne lata urządziliśmy w bież. roku szkolnym kilka poranków, czy to z okazji świąt państwowych i narodowych, czy z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, czy w rocznicę śmierci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W bieżącym roku obchodziliśmy rzadką uroczystość, a mianowicie szkoła święciła 150 lat swego istnienia. Z tej okazji odbyło się w niedzielę dnia 18 kwietnia br. do południa uroczyste nabożeństwo szkolne z udziałem wszystkich obecnych w szkole dzieci, ale także i byłych jej wychowanków. Kościół pełen jak w jakie duże święto. Po południu zaś odbyły się w sali na „Prażakówce” wieczorek szkolny z następującym programem:

1. Występ chóru szkolnego,
2. Z dziejów naszej szkoły (przemówienie p. kier. szkoły P. Lipowczana),
3. „Kłopot z dziećmi”, monolog,
4. „Rycerski pajacyk”, dialog,
5. „Powrót taty”, sztuka teatr.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa towarzyska. Obszerna sala na Prażakówce wypełniona. Już dawno nie pamiętają takiego udziału na wieczorku. Ten liczny udział oraz bufet, który był w zarządzie Komitetu Rodzicielskiego, przyczynił się do osiągnięcia także i dużego zysku materialnego. (...)

W niedzielę 20 czerwca urządziliśmy wystawę szkolną. Obejmowała ona przede wszystkim pokazy zajęć praktycznych kobiecych robót ręcznych, gospodarstwa domowego, rysunków oraz zbiorów nagromadzonych przez Kółko Krajoznawcze. Przez cały dzień od godz. 8-mej rano aż do 7-mej wieczorem przewijały się przez salę liczne rzesze tutejszego obywatelstwa, które wyrażały się o niej z uznaniem.

II. OKRES OKUPACJI NIEMIECKIEJ

Po zajęciu w r. 1939 ziemi cieszyńskiej przez wojska niemieckie tereny te zostały włączone w całości do Rzeszy i miały zostać szybko zgermanizowane. Dążono nie tylko do zniszczenia wszelkich śladów polskiej państwowości, lecz również polskich instytucji, placówek kulturalnych, a w pierwszym rzędzie polskiej szkoły. Likwidacji wszystkich szkół dokonano w Ustroniu już we wrześniu 1939 r. Ostrze eksterminacyjnej działalności zwrócone było od pierwszych dni okupacji przeciwko polskiej inteligencji, w tym polskim nauczycielom. Nie jest sprawą przypadku, że kierownik szkoły nr 2 Paweł Lipowczan był pierwszym mieszkańcem Ustronia, który został aresztowany. Nastąpiło to natychmiast po jego powrocie z wędrówki na wschód, 3 października. Spośród 9 etatowych nauczycieli, zatrudnionych w r. 1939 w szkole nr 2, w r. 1940 zostali aresztowani: 10 kwietnia Jan Raszka, 21 kwietnia Jan Sikora, 24 maja Helena Matulanka (obecnie Garbusińska). P. Lipowczan i J. Sikora zapłacili najwyższą cenę, ponosząc okrutną śmierć w obozach koncentracyjnych. Nauczyciel Karol Broda został w r. 1939 jako oficer zmobilizowany, przeszedł kampanię wrześniową i zginął na terenach Związku Radzieckiego. Nauczyciel Jan Krygiel w spisie ludności („palcówce”), przeprowadzonym w grudniu 1939 r., podał narodowość polską i nie przyjął *volkslisty*. Wywłaszczony i wyrzucony z własnego domu w Ustroniu, znalazł schronienie w gospodarstwie rolnym Pawła Niemca w Cisownicy. Karol Sikora — tłumacząc się słabą znajomością języka niemieckiego — odmówił pracy w szkole. W jakiś czas później znalazł zatrudnienie w szkole podstawowej z polskim językiem wykładowym na terenie pogranicznym (*Grenzgebiet*) w jednej z dzielnic Sosnowca. Olga Knypsówna zachowała się godnie. Po okresie bez pracy udało się jej uzyskać zatrudnienie w Mleczarni w Bażanowicach. Tylko Paweł Kurus przyjął pracę w szkole niemieckiej.

Z początkiem 1940 r. dokonano w Ustroniu wpisów wszystkich dzieci do szkół podstawowych. Na przełomie stycznia i lutego 1940 r. wznowiono naukę w przedwojennej szkole nr 1 w Rynku. Po wakacjach dokonano rejonizacji i uruchomiono przedwojenną szkołę nr 2. Do rejonu tej szkoły przydzielono dzieci z Hermanic, Dolnego Ustronia aż po drogę cieszyńską Zawodzia Dolnego, części dzielnicy Goje i Golezowa-Równi. Początkowo placówka otrzymała nazwę *Deutsche Volksschule II Ustron*. Po pewnym czasie zmieniono ją na *Übergangsvolksschule II in Ustron*. Posiadała tylko 6 klas, klasa 7 znajdowała się w szkole nr 1 i była wspólna dla obydwu szkół.

W pierwszym okresie okupacji jedynym przedmiotem była nauka języka niemieckiego. Rozpoczynano ją od poznawania liter, cyfr i słówek, czego mogli się podjąć tylko nauczyciele ze znajomością języka polskiego. Dlatego właśnie starano się początkowo zatrudnić niektórych przedwojennych nauczycieli znających język niemiecki. Nikogo spośród nich nie pozostawiono jednak na dawnym miejscu pracy, ale rozrzucano po całym Śląsku Cieszyńskim.

W latach 1941—1942, kiedy dzieci zapoznały się już trochę z językiem niemieckim, nastąpiły zwolnienia z pracy nielicznych już przedwojennych nauczycieli z Cieszyńskiego, a zaczęto sprowadzać pedagogów z Górnego Śląska, Austrii i Rzeszy. W większości byli to

Übergangsvolksschule II in Ustron

Bescheinigung

über den Besuch der Übergangsvolksschule
für

geboren am *3. 1. 1931* in *Kermanitz* Kreis *Teschchen*

Sohn, Foekter, des *Karl Chwastek*

2. Halbjahr 1941/42 Klasse: *vier*

Führung: *sehr gut*

Leistungen: 1. Deutsch *gut*

2. Rechnen *sehr gut*

3. Sonstige Fächer *gut*

Diese Schüler ist zum Aufsteigen in die höhere Klasse *geeignet*.

Ustron, am *18. Juli* 19*43*

Berman
Schulleiter

Luise Renke
Klassenlehrer

Erziehungsberechtigter

Swiadectwo szkolne z okresu okupacji.

ludzie starsi i kobiety. Nauczyciele ci nie znali języka polskiego i prowadzili naukę wyłącznie w języku niemieckim. Wydano surowy zakaz posługiwania się językiem polskim. Mimo to tylko nieliczna grupa dzieci z rodzin niemieckich porozumiewała się w swoim języku, a reszta rozmawiała w przerwach między lekcjami wyłącznie po polsku. Gdy się zjawiał ktoś z nauczycieli, dzieci przeważnie milczały. Zdarzały się wypadki, że ktoś dostał od nauczyciela za rozmowę w języku polskim po twarzy, jednak większość nauczycieli starała się — poza lekcjami — dzieci „nie słyszeć”.

Poziom szkoły był bardzo niski. W zasadzie uczono tylko języka niemieckiego i rachunków: na resztę przedmiotów nie zwracano większej uwagi. Nauka trwała 2 godziny, w klasach wyższych dochodziła do 3.

Do grona pedagogicznego należeli w okresie okupacji m.in.: na początku Kurus, który został wkrótce przesunięty do szkoły powszechnej w Szumbarku (Zaolzie), Grancer, Tomaszko, Gabryś, a w okresie późniejszym posługujący się już tylko językiem niemieckim Józef Pellar, Luise Reinke, Schindler, Kundel, Platschek, Kamiński.

Wiosną 1945 r., kiedy front znajdował się już niedaleko, nauka odbywała się nieregularnie. Kiedy ogłoszono alarm lotniczy, dzieci nie szły do szkoły, a gdy już były w drodze, zawracały i pozostawały tego dnia w domu. W kwietniu niektórzy nauczyciele ewakuowali się i szkoły w Ustroniu zostały zamknięte.

III. W POLSCE LUDOWEJ

Ustroń został wyzwolony spod hitlerowskiej okupacji 1 maja 1945 r. Nauczyciele, którzy przeżyli, podjęli przygotowania do podjęcia nauki. Spośród przedwojennych nauczycieli zabrakło: kierownika Pawła Lipowczana, zamęczonego w obozie koncentracyjnym Dachau i Jana Sikory, który stracił życie w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen. Inspektor Szkolny w Cieszynie mianował kierownikiem szkoły Henryka Rysińskiego a nauczycielami Annę Bobkiewicz, Annę Makulanę i Jana Raszkę. Uroczystość otwarcia szkoły odbyła się 5 maja. Po odprawieniu nabożeństw w kościele ewangelickim i katolickim dzieci przemaszerowały z biało-czerwonymi chorągiewkami na rynek. Przemawiali kierownicy szkół, burmistrz, przedstawiciele PPR, PPS i rodziców. Dzieci przedstawiły deklamacje i śpiew. Zajęcia rozpoczęły się 14 maja. Zapisano się 347 dzieci, dla których zorganizowano 9 oddziałów. Uczyło 4 nauczycieli. Dzieci władały wprawdzie językiem polskim, ale miały słabo opanowaną technikę czytania. Wykazywały brak wiadomości z geografii, przyrody i historii. Dodatkowo zatrudniono Jadwigę Kubaczkównę — uczącą prowadzenia gospodarstwa domowego, Zofię Kędziorównę oraz Gabrielę Tomiczkównę — nauczycielkę zajęć praktycznych dla dziewcząt. Nauczania religii ewangelicko-augsburskiej podjął się ks. Motyka.

W czasie ferii letnich 1946 r. Zarząd Gminy przeprowadził remont budynku szkolnego i naprawę inwentarza. Komitet Rodzicielski podjął dożywianie, którym objęto w okresie od 1 VI do 15 VII 1945 r. 150 dzieci. Obydwie szkoły zorganizowały w Ustroniu wspólną kolonię letnią dla 120 dzieci, która trwała od 23 lipca do 23 sierpnia. Staraniem nauczycieli i komitetów rodzicielskich obu szkół odbyło się 15 lipca 1945 r. Święto Szkoły Polskiej w parku Kościuszki.

Rok szkolny 1945—46 rozpoczął się 31 września 1945 r dla 397 dzieci. Urządzono 11 oddziałów. Doszli dalsi nauczyciele w osobach Jana Krygla, Józefa Zientka, Zofii Stronczak, Otona Chlebika i Alojzego Waszka. Wymiar czasu pracy wynosił 30 godzin tygodniowo. Wśród uczniów działały ZHP, PCK i Spółdzielnia uczniowska. Dla opóźnionych w nauce zorganizowano douczanie, aby umożliwić im ukończenie szkoły podstawowej.

Z dniem 1 października 1946 r. nowym kierownikiem szkoły został Jan Lasota.

WARUNKI NAUCZANIA, INWESTYCJE

Już w r. 1946 dały o sobie znać kłopoty lokalowe. Do szkoły uczęszczało 413 dzieci. Utworzono 13 oddziałów, ale było tylko 8 sal lekcyjnych. Mimo umieszczenia jednej klasy w ratuszu przyszło prowadzić naukę na 2 zmiany.

Na podstawie umowy zawartej z hutą w Będzinie, która korzystała ze szkoły na urządzenie kolonii letnich dla dzieci pracowników, został przeprowadzony gruntowny remont budynku. Komitet Rodzicielski wykonał natomiast naprawę instalacji elektrycznej i pomocy naukowych. Pomagali także uczniowie ustrońskiego Gimnazjum Przemysłowego. W 1953 r. rozbudowano budynek szkolny, dzięki czemu uzyskano 2 sale lekcyjne i 2 gabinety. Sto-

pniewo uzupełniano wyposażenie, zakupiono nowy mikroskop. W roku szkolnym 1960—61 doprowadzono do budynku wodę i przebudowano sieć elektryczną. W wydzierzawionym baraku urządzono pracownię zajęć praktycznych, w której wyposażeniu pomogła Kuźnia „Ustroń”. Jesienią 1963 r. umieszczono 5 klas w b. budynku Szkoły Podstawowej nr 1.

Warunki nauczania pozostawały nadal bardzo trudne. Zły był stan techniczny budynków, brak było boiska oraz gabinetów i pracowni specjalistycznych. Nauczanie w takich warunkach wymagało dużego nakładu pracy grona nauczycielskiego i stwarzało dużą uciążliwość dla uczniów.

W tej sytuacji niezbędna była budowa nowej szkoły. W grudniu 1970 r. zawiązał się komitet organizacyjny. Zaplanowano budynek 18-izbowy z 5 pracowniami i salą gimnastyczną. Wykonawstwa podjęło się Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego. W dniu 24 listopada 1972 r. odbyła się w Jaszowcu uroczystość podpisania umowy fundacyjnej. Akt fundacyjny podpisali: członek Rady Państwa gen. Jerzy Ziętek, dyrektor naczelny Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego mgr inż. Jerzy Kucharski oraz dyrektor szkoły mgr Bogusław Binek.

Uroczystość otwarcia nowej szkoły klimatycznej odbyła się dnia 15 września 1976 r. Wzięli w niej udział: członek Rady Państwa Jerzy Ziętek, minister oświaty i wychowania Jerzy Kuberski, przedstawiciele resortu górnictwa, władz wojewódzkich i miasta Ustronia. W sali gimnastycznej odbyła się część artystyczna. Na program złożyły się występy: zespołu wokalnie-muzycznego, chóru, tańce i deklamacje oraz inscenizacja. Program opracowali i przygotowali: Maria Lipus, Stanisława Jochaczy, Renata Ciszewska i Urszula Ciompa pod kierunkiem dyrektora Ogniska Pracy Pozaszkolnej Mariana Zyły. Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymali I sekretarz KM PZPR w Ustroniu Jan Rymorz oraz naczelnik miasta Włodzimierz Gołkowski. Decyzją Ministerstwa Oświaty i Wychowania szkole nadano, na wniosek Społecznego Komitetu Budowy, imię Jerzego Michejdy. W budynku urządzono izbę pamięci narodowej poświęconą patronowi oraz wszystkim nauczycielom Ustronia, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. W dniu 22 marca 1977 r. izbę pamięci wizytowała Krajowa Komisja d/s Izb Pamięci Narodowej, której przewodniczył wiceminister oświaty i wychowania gen. Zygmunt Huszcza. Szkoła nr 2 otrzymała Odznakę Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Dając wyraz uznania dla bardzo dobrych wyników dydaktyczno-wychowawczych RP Szkoły minister Kuberski zaprosił dyrektora wraz z Radą Pedagogiczną na spotkanie w Warszawie, które odbyło się w dniach 15—17 kwietnia 1977 r. Uczestniczyli w nim również: miejski inspektor oświaty i wychowania, naczelnik miasta Ustronia, przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego, jak również prof. dr Jan Szczepański.

PRACA DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZA

Bezpośrednio po II wojnie światowej brak było podręczników, zeszytów, pomocy naukowych, przyborów szkolnych, nawet atramentu. Zorganizowano skrócone komplety dla dzieci opóźnionych w nauce, by umożliwić im ukończenie szkoły podstawowej. W roku szkolnym 1945—46 spośród 411 dzieci promocję do klasy następnej uzyskało 370 uczniów.

W dniu 18 grudnia 1945 r. odbyła się w Szkole nr 2 pierwsza powojenna konferencja rejonowa nauczycieli. Przeprowadzono, wzorem lat przedwojennych, lekcję praktyczną połączone z dyskusją. W marcu 1946 r. inspektor szkolny Alojzy Kołoz przeprowadził pierwszą powojenną wizytację. W r. szkolnym 1946—47 przedłużono obowiązek szkolny do lat 15. W szkole utworzono klasę VIII o charakterze zbiorczym, do której uczęszczało 13 uczniów z SP-2, 10 z SP-1 i 5 z SP-3. W roku szkolnym 1946—47 wszyscy uczniowie kl. VIII w liczbie 27 otrzymali świadectwa ukończenia szkoły. W wyniku reorganizacji szkolnictwa klasa VIII została jednak wkrótce zlikwidowana.

W r. szkolnym 1947—48 na 405 uczniów nie promowano 36, co stanowiło 8,8%. W następnym roku wprowadzono do klasy VI język rosyjski. W 1952 r. uczniowie klasy VII zdawali egzamin końcowy z języka polskiego, matematyki oraz nauki o Polsce i świecie.

cie współczesnym. Spośród 49 absolwentów 45 kontynuowało naukę w szkołach ponadpodstawowych.

W r. szkolnym 1953—54 utworzono w szkole kółka przedmiotowe, artystyczne i techniczne. Kółkami kierowali: Janina Falecka — polonistycznym, Anna Makulanka — biologicznym, Helena Szewczyk — muzycznym. Michalina Datoń — rytmiczno-dramatycznym, Jan Szlauer — fotograficznym.

Kadra szkoły uczestniczyła we wdrażaniu postępu pedagogicznego. W r. 1957 prowadziła badania nad charakterem pisma i błędami ortograficznymi u dzieci. Koncentrowały się one w klasach początkowych, ale objęto nimi również uczniów klas V, VI i VII. Prowadzono je w porozumieniu z Instytutem Pedagogiki w Warszawie. W 1963 r. Helena Szewczyk prowadziła w klasie I naukę matematyki w oparciu o metodę „kolorowych klocków” pod kierunkiem dr. Moroza, a w następnych latach doświadczenia nad projektem elementarza Romany Miller i Marii Rostkowskiej.

Dnia 23 kwietnia 1983 r. wręczono szkole sztandar ufundowany przez zakłady opiekuńcze, którymi były w tym czasie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Ustroniu oraz Fabryka Samochodów Małolitrażowych Skoczów-Ustroń. Sztandar został przyznany za zasługi w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Uroczystość wręczenia odbyła się w sali ZDK FSM „Kuźnik” w Ustroniu.

W roku szkolnym 1986/87 do szkoły uczęszcza 935 uczniów pobierając naukę w 33 oddziałach. Zatrudnionych jest 62 nauczycieli, z czego 34 z wykształceniem wyższym.

KOMITET RODZIELSKI

W maju 1945 r. zawiązał się Komitet Rodzicielski, który zajął się w pierwszym rzędzie dożywianiem niezamożnych dzieci. Gromadzono datki pieniężne i środki żywnościowe. Dożywianiem objęto 150 uczniów. W r. szkolnym 1945/46 rodzice opodatkowali się dobrowolnie, wpłacając od 5 do 10 zł miesięcznie. Dożywiano 220 dzieci w szkole oraz 85 w przed-szkolach. Między niezamożnych rozdzielono 25 par butów, pończochy i materiał bieliźniany.

W lutym 1946 r. Komitet Rodzicielski urządził zabawę w sali fabrycznej, z której dochód w wys. 24 tys. zł przeznaczył na dożywianie dzieci. W grudniu tegoż roku zorganizowano „gwiazdkę” szkolną w sali „Prażakówki”, podczas której obdarowano 413 dzieci. Na jedno przypadło 0,5 kg strucla, 13 ciastek i 5 dkg cukierków. Żeby zasilić fundusz dożywiania dzieci Komitet przygotował imprezę pn. „Bal bez balu”. Uzyskano czysty dochód w wys. 50 tys. zł.

Komitet Rodzicielski służy współdziałaniu rodziców i nauczycieli w celu jednolitego oddziaływania na dzieci i młodzież. Współdziałanie to sprzyja podnoszeniu kultury pedagogicznej rodziców i prawidłowemu realizowaniu funkcji wychowawczej przez rodzinę, podnoszeniu poziomu nauczania, rozwiązywaniu problemów wychowawczych.

Tradycją SP nr 2 jest zaangażowanie rodziców w pracę społeczną i wychowawczą na rzecz uczniów, w organizowanie imprez dla dzieci i na rzecz dzieci. Wielu rodziców poświęca nawet na ten cel swój urlop.

Obroty Komitetu Rodzicielskiego wynoszą ok. 1,4 mln zł rocznie.

Funkcję przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego pełnili:

- 1948—1949 Pelagia Jarocka
- 1949—1953 Andrzej Pilch
- 1953—1954 Rudolf Stanieczonek
- 1954—1959 Maria Kobarska
- 1959—1967 Paweł Polok
- 1967—1975 Mieczysław Zwardoń
- 1975—1979 Tadeusz Podzorski
- 1979—1981 Teresa Orawska
- 1981—1986 Rudolf Czyż
- 1986— nadal Rafał Winter

Do rodziców szczególnie aktywnych w działalności na rzecz szkoły i uczniów należą: Tadeusz Podzorski, Jan Podzorski, Zuzanna Chwastek, Jan Puczek, Józef Golisz, Jan Albrewczyński, Władysław Kuś, Jerzy Białoń, Julian Czyż, Jan Moskała, Maria Bukowczan, mgr inż. Jerzy Dzierżewicz, mgr Karol Kubala, inż. Jan Podzorski, Maria i Paweł Bury, Ludmiła Paszcza, Ludwik Feruga, Mieczysław Zwardoń, Andrzej Songajłło, Henrietta Skora-Mojeścik, Irena Warzecha, Jan Kluz, Otton Marosz, Jolanta Chwastek, Edward Wójcik, Karolina Gaś, Helena Stryja, Paweł Janik, Rudolf Czyż, Rafał Winter.

ZAKŁADY OPIEKUŃCZE

Pierwszym opiekunem Szkoły nr 2 był od r. 1949 Państwowy Tartak Przemysłu Drzewnego w Ustroniu. W skład Komitetu Opiekuńczego wchodził: Eugeniusz Siwek jako przewodniczący oraz członkowie Maksymilian Albrewczyński i Jan Jaszowski. Tartak sprawował opiekę nad szkołą do r. 1968. Nowym zakładem opiekuńczym zostało w r. 1969 Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, Zakład w Ustroniu. Świadczy ono usługi transportowe dla szkoły na kwotę 200 tys. zł rocznie, wykonuje też drobne usługi i naprawy.

Kuźnia „Ustroń” już od r. szkolnego 1947—48 prowadziła i finansowała świetlicę szkolną, z której korzystało przeciętnie 100 dzieci rodziców pracujących. Organizowała również wycieczki dla uczniów, pomagała w urządzaniu imprez szkolnych. W dniu 22 lutego 1983 r. podpisano umowę w zakresie opieki między Zakładami Kuźniczymi FSM Ustroń-Skoczów i SP nr 2. W uroczystym jej podpisaniu w imieniu FSM uczestniczyli: mgr inż. Józef Kołaczyk, dyrektor Zakładów Kuźniczych Skoczów-Ustroń, mgr inż. Zbigniew Mikos, przewodniczący NSZZ i Józef Górka, I sekretarz KZ PZPR. Szkołę reprezentowali mgr Bogusław Binek, dyrektor i Rudolf Czyż, przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego.

Zakłady Kuźnicze FSM przeprowadzają co roku remonty bieżące wartości 300 tys. zł. Naprawiają i konserwują pomoce naukowe. Udostępniają nieodpłatnie autokary na wycieczki szkolne. Wyróżniającym się w pracy społecznej absolwentom fundują nagrody rzeczowe. Przeprowadziły remont kapitalny kotłowni i rozdzielni elektrycznej. Szkoła korzysta nieodpłatnie z Zakładowego Domu Kultury oraz z sali gimnastycznej do prowadzenia zajęć. Zakłady Kuźnicze przekazały szkole 30 t żużla oraz wypożyczyły maszyny do budowy bieżni sportowej. Fabryka przekazuje szkole nieodpłatnie przedmioty wyposażenia. Wartość świadczonych szkole usług wynosi 100 tys. zł rocznie. Zakład partycypuje także w budowie przedszkola. Dotychczasowe nakłady na ten cel wyniosły 10 mln zł.

Trzecim Zakładem Opiekuńczym szkoły jest od 1976 r. Kopalnia Węgla Kamiennego „Moszczenica”. Jest ona współfundatorem nowego obiektu szkolnego. Łączna wysokość nakładów wyniosła 13 mln zł. Co roku kopalnia przekazuje na remonty bieżące 2—3 mln zł. W br., w związku z 200-leciem szkoły, KWK pokrywa koszt remontu dachu (2 mln zł) oraz pokryje koszty malowania pomieszczeń (3,5 mln zł).

Kopalnia jest współfundatorem sztandaru szkoły. Ścisłe współpracuje z dyrekcją Szkoły i z Komitetem Rodzicielskim. Młodzież szkolna korzysta z kopalnianego sprzętu sportowego (narty, sanki i łyżwy) i z kopalnianego sprzętu kolonijnego (łóżka i pościel), co umożliwia organizowanie obozów dla uczniów z Budapesztu. Dzięki pomocy finansowej kopalni szkoła jest na bieżąco konserwowana i remontowana.

Od r. 1986 czwartym zakładem opiekuńczym szkoły jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zacisze” w Ustroniu. W uroczystym podpisaniu umowy udział wzięli: mgr Karol Sikora, prezes Zarządu, Stanisław Matuszny, I sekretarz POP PZPR i Józef Czyż, przewodniczący NSZZ Pracowników Spółdzielni. Dyrekcję SP nr 2 reprezentowali: mgr Bogusław Binek, dyrektor, Ewa Podzorska, prezes Ogniska ZNP, mgr Urszula Ciompa, I sekretarz MOP PZPR, Rafał Winter, przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego. W dniu podpisania umowy Spółdzielnia przekazała szkole kosiarkę spalinową oraz zadeklarowała pomoc w pracy Zespołu Wychowawczego i Szkolnej Komisji Wychowawczej. Brygady Spółdzielni wykonują nieodpłatnie drobne remonty budynku szkolnego, dostarczają materiały budowlane

itp. W br. Spółdzielnia przekaże z listy przyspieszeń jedno mieszkanie dla rodziny nauczycielskiej. „Zacisze” świadczy szkole również pomoc finansową ze środków wypracowanych przez załogę w czasie ustawowo wolnym od pracy.

Niezależnie od wymienionych zakładów przychodzą szkole z pomocą m.in. Tartak Przemysłu Drzewnego, PSS, Bank Spółdzielczy i Spółdzielnia Pracy 1 Maja, chociaż formalnie nie są opiekunami szkoły.

KOLONIE LETNIE

W okresie władzy ludowej rozwinął się wakacyjny wypoczynek dzieci i młodzieży. W budynku SP nr 2 spędza co roku wakacje działwa z Górnego Śląska, natomiast uczniowie Szkoły nr 2 spędzają wakacje w innych atrakcyjnych zakątkach kraju i za granicą.

W r. 1946 przebywała w budynku SP nr 2 młodzież szkół średnich z Zaolzia. W latach pięćdziesiątych użytkowały obiekt szkolny na urządzenie wakacji Zakłady Papiernicze w Kaletach, a następnie instytucje oświatowe z Katowic.

Dla uczniów Szkoły nr 2 urządzano w pierwszych latach powojennych półkolonie w Harbutowicach. Dzieci wyjeżdżały także na kolonie i obozy harcerskie nad morzem oraz na Pomorze. W r. 1950 urządzono obóz harcerski na Mazurach. W wymianie kolonijnej pośredniczyła Kuźnia „Ustroń”, dzięki której uczniowie SP nr 2 mogli spędzić wakacje w Mikołajkach, Gdyni, Szczecinie i w Pieszku na Mazurach. W latach siedemdziesiątych szkoła zorganizowała wymianę bezdewizową ze szkołami w Brandenburgu (NRD). W lipcu 1975 r. 20 uczniów wyjechało na obóz do Brandenburga. Zwiedzili: Berlin, Görlitz, Belzig, Wendengraben i Poczdam. Współpraca ta trwała do 1979 r.

W lipcu 1984 r. grupa 12 uczniów wyjechała na Węgry (Pastó) w ramach wymiany bezdewizowej. W wyniku przeprowadzonych rozmów dyrekcja szkoły podpisała umowę dotyczącą wymiany dzieci w czasie ferii letnich i zimowych ze szkołą w Budapeszcie. W wyniku tej umowy 20 uczniów wyjechało w lipcu 1985 r. na dwutygodniowy odpoczynek do stolicy Węgier oraz w góry Matra. Była to forma nagrody za wyniki uzyskane przez dzieci w olimpiadach przedmiotowych, sporcie, nauce i w pracy społecznej. Uczniowie przebywali przez 3 dni w domach dzieci węgierskich. Zwiedzili Budapeszt, Egar, Balaton oraz część gór Matra.

W ramach bezdewizowej wymiany dzieci z Budapesztu przybyły z wizytą do Ustronia w okresie od 13 do 27 lutego 1986 r. Przebywały również w domach polskich. Zwiedziły Ustroń, Wisłę, Istebnę, Cieszyn, Bielsko-Białą, Oświęcim, Brzezinkę i Kraków. Korzystały z lodowiska i z nauki jazdy na nartach. Uczestniczyły w kuligach i w „pieczeniu barana”. Wymiana ta jest kontynuowana.

NAUCZYCIELE 1945—1946

1. Henryk Rysiński	10.05.45—01.09.1976
2. Anna Bobkiewicz	10.05.45—01.09.1947
3. Anna Makulanka	10.05.45—27.04.1961
4. Jan Raszka	10.05.45—01.09.1948
5. Jadwiga Kubaczkówna	20.05.45—01.09.1947
6. Zofia Kędziorówna	20.04.45—01.09.1946
7. Gabriela Tomiczówna	20.05.45—01.09.1953
8. Jan Krygiel	31.09.45—26.09.1950
9. Józef Zientek	31.09.45—02.05.1946
10. Zofia Stronczak	31.09.45—31.12.1954
11. Oton Chlebik	12.09.45—01.09.1964
12. Alojzy Waszek	15.11.46—01.09.1947
13. Zuzanna Lazar	01.09.46—01.09.1947
14. Jan Mrózek	01.09.46—01.11.1946
15. Jan Noga	01.09.46—01.10.1948

16. Zofia Nowosławska	01.09.47—01.09.1948
17. Jan Wojnar	01.09.46—01.09.1947
18. Erwin Niemiec	01.02.47—01.09.1947
19. Wanda Chlebik	01.09.47—01.09.1978
20. Jan Lasota	01.10.46—01.09.1969
21. Jan Szlauer	01.03.52—01.09.1968
22. Helena Szewczyk	01.09.48—01.09.1973
23. Maria Gradzik	01.09.51—01.09.1964
24. Krystyna Cienciała-Chwastek	01.09.51—01.09.1973
25. Aniela Dobrzańska	01.09.52—01.09.1956
26. Janina Falecka	01.09.53—01.09.1966
27. Maria Koźlik	01.09.55—01.01.1958 wych. świetlicy
28. Gustaw Sikora	01.09.56—01.01.1964
29. Paweł Niedoba	01.09.56—01.09.1957
30. Elżbieta Pindur	01.09.56—01.09.1957
31. Michalina Mendrek	01.09.53—01.09.1982
32. Bolestawa Thüring	01.09.57—21.01.1968
33. Anna Troszok	01.09.57—01.09.1959
34. Marcelli Cholewa	01.09.58— nadal
35. Eugenia Karnas	01.09.59— nadal
36. Emilia Krysta-Hławiczka	01.09.59— nadal
37. Józef Owczarzy	01.09.59—01.09.1965
38. Danuta Sikora-Lorek	01.09.59—01.09.1978
39. Lidia Niemiec	01.09.60— nadal
40. Emilia Hławiczka	01.09.61— nadal
41. Krystyna Kukła	01.09.63— nadal
42. Hugon Krenc	01.09.65—02.12.1972
43. Władysław Gaś	01.09.66— nadal
44. Janina Owczarzy	01.09.66—01.01.1969
45. Ewa Dudys	01.09.67— nadal
46. Karol Chraścina	01.09.67—01.02.1969
47. Anna Dobrzańska-Gaś	01.09.68— nadal
48. Halina Szlauer	01.09.68—01.05.1972
49. Bogusław Binek	01.09.69— nadal
50. Andrzej Sawkiewicz	01.09.69—01.01.1970
51. Mirosław Błahut	01.09.69—05.03.1977
52. Ewa Podzorska	01.09.69— nadal
53. Marian Żyła	01.09.71— nadal
54. Teresa Targosz	01.09.73—1975
55. Maria Lipus	01.09.73— nadal
56. Urszula Ciompa	01.03.73— nadal
57. Krystyna Heller	01.09.69— nadal
58. Renata Ciszewska	01.09.73—1983
59. Stanisława Johaczy	01.09.74— nadal
60. Mieczysława Odehnal	01.09.74— nadal
61. Stefan Odehnal	01.08.75— nadal
62. Stanisława Hutyra	01.09.74—1975
63. Anna Gaszek	01.09.74—1976

NAJWAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIA SZKOŁY

- 1976 — I m. w Hufcu ZHP dla Szczepu ZHP im. Dywizjonu 303
- 1978 — Złota odznaka za działalność Ligi Ochrony Przyrody
- 1983 — Uroczystość wręczenia Szkole sztandaru
- 1986 — Jubileusz 10-lecia Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu

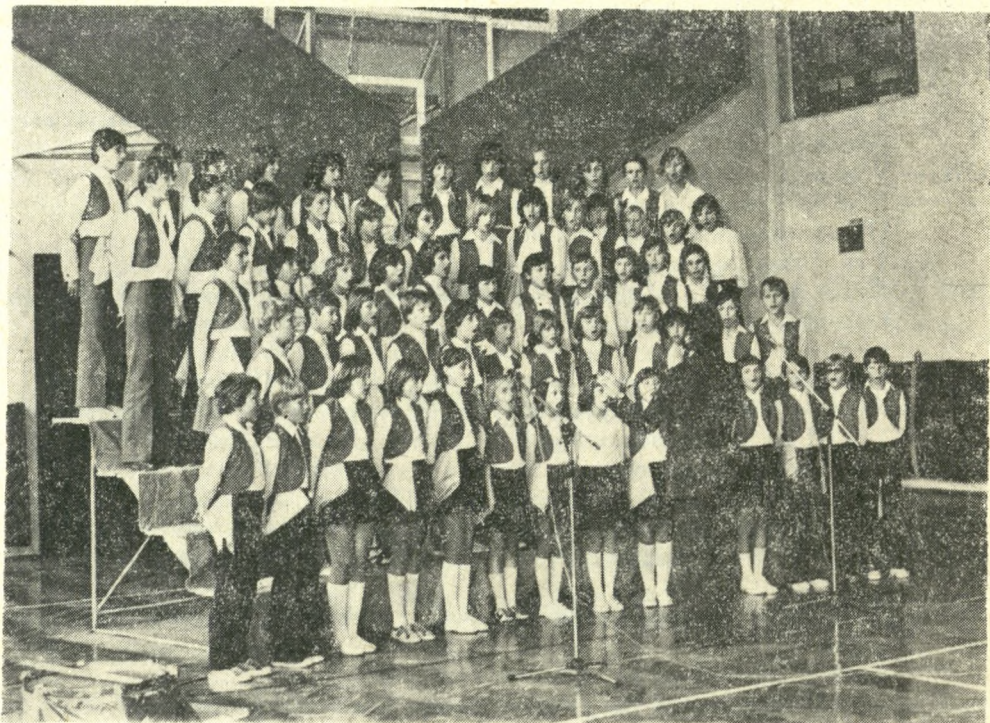
NAUKA

- 1953 — I m. w pow. konkursie czytelnictwem i w konkursie TPPR
- 1965 — I, II i III m. w konkursie na najlepszego ucznia Ustronia oraz II, IV i VI m. w konkursie na najlepszego ucznia woj. katowickiego
- 1969 — II m. w pow. olimpiadzie z jęz. rosyjskiego
- 1970 — IV m. w konkursie na najlepszą szkołę powiatu
- 1973 — I m. w skali powiatu w olimpiadach z fizyki i z jęz. rosyjskiego
— II i III m. w województwie w olimpiadzie „Wiedza o republikach Kraju Rad”
- 1975 — I m. w eliminacjach miejskich olimpiady z biologii, I i II z jęz. rosyjskiego oraz II i III z matematyki
- 1976 — I, III i IV m. w miejskich eliminacjach olimpiady z matematyki, I i III z biologii oraz II i III z fizyki
- 1977 — I m. w eliminacjach miejskich olimpiady z jęz. polskiego, I i IV z biologii oraz II i IV z matematyki
— I m. w eliminacjach rej. konkursu „Wiedza o partii”
— IV m. w finale konkursu wiedzy o woj. bielskim
— II m. w eliminacjach woj. konkursu TPPR
- 1978 — I m. w eliminacjach woj. konkursu TPPR i w finale olimpiady wiedzy o woj. bielskim
— I, IV i VI m. w eliminacjach rej. olimpiady „Wiedza o partii”
— I m. w eliminacjach rej. olimpiady z biologii i z jęz. rosyjskiego
— I m. w eliminacjach miejskich olimpiady z chemii, III i IV z matematyki oraz IV z fizyki
- 1979 — V m. w eliminacjach woj. olimpiady wiedzy o woj. bielskim
— X m. w eliminacjach woj. olimpiady z matematyki
— II m. w eliminacjach rej. olimpiady z jęz. polskiego
— I m. w eliminacjach miejskich olimpiady z jęz. rosyjskiego
- 1980 — Puchar przechodni Miejskiego Dyrektora Szkół za osiągnięcia w konkursach i olimpiadach
— I i IV m. w eliminacjach woj. olimpiady wiedzy o woj. bielskim
— III m. w eliminacjach woj. olimpiady z jęz. polskiego i IX z fizyki
— III m. w eliminacjach rej. olimpiady z jęz. rosyjskiego i VIII z matematyki
— II i III m. w eliminacjach miejskich konkursu „Sprawni jak żołnierze” i II konkursu „Wiedza o pożarnictwie”
- 1981 — IV m. w finale woj. olimpiady wiedzy o woj. bielskim
— IV m. w eliminacjach rej. olimpiady z matematyki
— I i II m. w eliminacjach miejskich olimpiady z jęz. rosyjskiego oraz III i IV z fizyki
- 1982 — I i XI m. w eliminacjach woj. olimpiady z matematyki oraz II i VIII z geografii
— IV m. w eliminacjach rej. olimpiady z jęz. polskiego
- 1983 — VII i XVII m. w woj. olimpiadzie z matematyki oraz X z jęz. polskiego
- 1984 — XIX m. w woj. olimpiadzie z matematyki, X i XX z biologii oraz XVI i XX z fizyki

- 1985 — V m. w woj. olimpiadzie z biologii, X i XV z fizyki, VI i VIII z matematyki oraz VI z geografii .
 1986 — III m. w woj. olimpiadzie z jęz. polskiego, IV z chemii i VI z fizyki

KULTURA

- 1954 — Wyróżnienie w eliminacjach woj. dla zespołu tanecznego
 1956 — Wystawienie baśni scenicznej „O krasnoludkach i sierotce Marysi” w Ustroniu, Golezowie, Cieszynie i w Trzyńcu (CSRS)
 1964 — II m. w eliminacjach pow. chórów szkolnych
 1967 — Wystawienie baśni „Wielkie przygody małego Stasia” w Cieszynie, Ustroniu i w Lipowcu
 1972 — III m. w XIX Woj. Przeglądzie Szkolnych Zespołów Artystycznych
 1973 — Wyróżnienie I st. w XX Powiatowym Przeglądzie Zespołów Artystycznych dla zespołów recytatorskich, akrobatycznego oraz chóru a II st. dla zespołu wokalnego oraz instrumentalno-wokalnego
 — I m. w woj. konkursie recytatorskim
 1974 — Wyróżnienie I st. chóru szkolnego w Woj. Przeglądzie Szkolnych Zespołów Artystycznych
 — Wicemistrzostwo Śląska w akrobatyce sportowej
 1975 — Wyróżnienie II st. w XXII Woj. Przeglądzie Szkolnych Zespołów Artystycznych
 — I m. „Studia Piosenki” w eliminacjach pow.
 — II m. harcerzy w Miejskim Przeglądzie Zespołów Artystycznych
 — I m. w eliminacjach pow. konkursu rysunkowego oraz II i IV konkursu recytatorskiego
 — I m. w eliminacjach miejskich olimpiady „Wiedza o partii”



Chór szkolny — 1977 — dyryguje Marian Żyła.

- Dyplom za całokształt pracy kulturalnej i społecznej na rzecz Ustronia w 30-leciu PRL
- 1976 — Wyróżnienie II st. chóru i zespołu wokalnego w Woj. Przeglądzie Szkolnych Zespołów Artystycznych
- 1977 — Wyróżnienie I st. zespołu tanecznego „Ibis” w Woj. Przeglądzie Szkolnych zespołów Artystycznych
- 1978 — Brązowy medal w Mistrzostwach Polski Zespołów Tanecznych
- I m. w eliminacjach woj. konkursu recytatorskiego
- 1979 — III m. w eliminacjach woj. konkursu recytatorskiego
- 1980 — I m. w eliminacjach miejskich konkursu recytatorskiego
- 1981 — II m. w eliminacjach miejskich konkursu recytatorskiego
- 1982 — II m. w eliminacjach woj. konkursu recytatorskiego
- 1983 — II, III i IV m. w rej. konkursie recytatorskim
- 1984 — III m. w woj. konkursie recytatorskim
- 1985 — Wyróżnienie II st. w woj. konkursie recytatorskim
- Wyróżnienie specjalne grupy gimnastyki artystycznej
- 1986 — III m. w woj. konkursie recytatorskim

SPORT

- 1968 — I m. w XI Spartakiadzie Dziecięcej FSM
- 1969 — V m. siatkarzy w spartakiadzie Hufca ZHP
- I m. w slalomie podczas Miejskich Igrzysk Zimowych
- 1970 — II m. w XIII Spartakiadzie Dziecięcej FSM
- 1972 — I m. w XIII Spartakiadzie Dziecięcej FSM
- 1973 — I m. w Spartakiadzie LA w Ustroniu, Międzyszkolnym Turnieju Piłki Ręcznej (dziewczeta), wyścigach rowerowych na 3 km i w Międzyszkolnym Turnieju Siatkówki oraz II m. w Międzyszkolnym Turnieju Piłki Ręcznej (chłopcy)
- 1974 — Drużynowe wicemistrzostwo Śląska w akrobatyce sportowej
- 1975 — II m. w Miejskich Przelajowych Biegach Sztafetowych
- I m. w skokach akrobatycznych, II w dwójkach i IV w ćwiczeniach trójkowych Mistrzostw Śląska
- I m. w akrobatyce sportowej w Woj. Igrzyskach Młodzieży Szkolnej
- 1977 — I m. w Pow. Igrzyskach Młodzieży Szkolnej oraz w eliminacjach rej. mistrzostw szachowych i biegów przelajowych
- 1978 — II m. w woj. w piłce ręcznej chłopców
- I m. w Miejskich Przelajowych Biegach Sztafetowych
- II m. w czwórboju chłopców
- I m. w Miejskich Biegach Sztafetowych i w woj. konkursie „Zamieniamy boiska na lodowiska”
- 1979 — I m. w mieście w czwórboju, II w czwórboju dziewcząt i w piłce ręcznej chłopców
- I m. w Miejskich Przelajowych Biegach Sztafetowych
- 1980 — I m. w woj. konkursie „Zamieniamy boiska na lodowiska”
- I m. w Miejskich Przelajowych Biegach Sztafetowych
- I m. w mieście w czwórboju chłopców, dziewcząt i w wieloboju sprawnościowym kl. IV
- 1981 — I m. w mieście w piłce ręcznej chłopców, grach i zabawach kl. IV, trójboju lekkoatletycznym i w „Biegu ku słońcu” oraz II m. w czwórboju LA i w piłce nożnej
- 1982 — II m. w eliminacjach rej. w piłce ręcznej chłopców, III w biegach przelajowych i I w tenisie stołowym

- I m. w mieście w „Biegu ku słońcu”, grach i zabawach kl. IV, trójboju ŁA, czwórboju LA, biegu sztafetowym oraz we współzawodnictwie o puchar Miejskiego Dyrektora Szkół
- 1983 — I m. w mieście we współzawodnictwie sportowym
- 1984 — II m. w rej. biegach przełajowych chłopców, III w piłce ręcznej chłopców i IV w czwórboju chłopców
 - IX m. w woj. w „Biegu ku słońcu”
- 1985 — I m. w woj. w skoku wzwyż, III w judo, VI, VII i IX w „Biegu ku słońcu”, IX w czwórboju LA chłopców i X w biegach sztafetowych dziewcząt
- 1986 — II m. w woj. w lekkoatletyce, I w pchnięciu kulą dziewcząt i chłopców, II w rzucie dyskiem dziewcząt, III w rzucie dyskiem chłopców
 - IV m. w Woj. Wieloboju Sprawnościowym i w Woj. Biegu Przełajowym (drużyna chłopców)
 - II m. w makroregionie śląskim w pchnięciu kulą dziewcząt i III w rzucie oszczepem chłopców
- 1987 — I m. w woj. w lekkoatletyce
 - 16 medali (w tym 6 złotych) w Woj. Igrzyskach Młodzieży Szkolnej
 - I m. Mistrzostwa Polski Młodzików w pchnięciu kulą Małgorzata Kawulok
 - X m. Mistrzostwa Polski Młodzików — rzut oszczepem Krzysztof Rygulski

IV. WYCHOWANKOWIE SZKOŁY

Mury ustrońskiej „dwójki” były pierwszą szkołą dla wielu uczniów, którzy ukończyli później studia i zajęli wyższe stanowiska w życiu kulturalnym, gospodarczym, przemysłem, a także w nauce. A co może być lepszym owocem pracy szkoły od pracy i sukcesów jej uczniów? Ale nie wszystkie zdolne dzieci mogły się kształcić dalej; zdecydowana większość musiała poprzestać edukację na szkole podstawowej.

Do uczniów Szkoły Podstawowej nr 2, którzy uzyskali dorobek ponadlokalny, należą m.in.: botanik, badacz flory w Afryce Północnej Teodor Kotschy, autor podręczników polskich dla szkół ludowych Śląska Cieszyńskiego Jan Śliwka, sadownik, organizator towarzystw rolniczych Jan Drózd, działacz socjalistyczny, przewodniczący Komitetu obwodowego PPSD dla Śląska i Moraw Paweł Lazar, zasłużony dla rozwoju ustrońskiej gminy, długoletni jej sekretarz Jerzy Lazar, pisarz chłopski i bibliofil Jan Wantuła, muzyk, kompozytor Jan Sztwiertnia, znany w USA lekarz Otton Lazar, działacz narodowy, organizator ruchu oporu Władysław Michejda, światowej sławy socjolog Jan Szczepański, uczonec i teolog Andrzej Wantuła, historyk Andrzej Pilch, kierownik Szkoły nr 2 w Ustroniu Paweł Lipowczan, prawnik, sędzia Stanisław Matuła, wybitny specjalista, naukowiec w zakresie spawalnictwa metali Józef Pilarczyk, bohater II wojny światowej, lotnik Jan Cholewa, lotnik RAF-u Wiktor Lipowczan. Szkoła wykształciła również przyszłych cenionych inżynierów, lekarzy, nauczycieli, znakomitych fachowców, sumiennych robotników, rolników, rzemieślników, jako że w jej murach znalazła się w okresie międzywojennym Dokszałcająca Szkoła Zawodowa.

Wszyscy oni stanowią chlubę Szkoły nr 2, w której rozpoczynali naukę.

V. WYBITNI NAUCZYCIELE

Drózd Jan, ur. 15 sierpnia 1838 r. w Hermanicach. Po ukończeniu niższego gimnazjum i kursu przygotowawczego dla szkół ludowych w Cieszynie rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela w Grodziszcu. W r. 1870 objął stanowisko kierownika 3-klasowej ewangelickiej szkoły w Ustroniu. Trudności finansowe szkoły i niskie zarobki, nie wystarczające na utrzymanie licznej rodziny, stały się powodem, że w r. 1875 przyjął pracę w szkole publicznej w Ustroniu. W r. 1881 przeprowadził się do Trzyńca, w którym był przez 29 lat nauczycielem publicznej szkoły ludowej.

Był ofiarnym działaczem polskich towarzystw. W r. 1875 został współzałożycielem pierwszej organizacji zrzeszającej rolników Ustronia pod nazwą „Kasyno Rolnicze”. Brał udział w pracach Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie. Od r. 1888 przewodniczył powołanej przez Towarzystwo Rolnicze Komisji dla spraw Ogrodnictwa i Pszczelarstwa. Współczesny Drozdowi nauczyciel Jerzy Michejda napisał: „(...) Gdzie tylko budują nową szkołę i zakładają ogród szkolny — tam pewnie o Droździe słychać. Tam zasyla drzewka dzikie, uszlachetnione, kwiaty, nasiona itd. Któż by to wszystko wyliczył, co ten Drózd dla dziatwy, dla nauczycieli, dla ludu zrobił”. Zmarł 19 kwietnia 1924 r. w Trzyńcu.

Hławiczka Andrzej, ur. 3 maja 1866 r. w Dzięgielowie, w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Cieszynie otrzymał w r. 1886 pracę w prywatnej szkole nr 2 w Ustroniu. W r. szkolnym 1889—1890 otrzymał jednoroczny urlop na studia muzyczne w konserwatorium w Lipsku. Należał do współzałożycieli Polskiego Kółka Pedagogicznego w Ustroniu (PKP). Zorganizował chór Nauczycielski PKP, którym przez cały ustroński okres życia dyrygował. Kierował i dyrygował chórem Związku Młodzieży Ewangelickiej. Był organistą kościelnym w Ustroniu, ma wybitne zasługi w pracy nad rozpiewaniem ludu śląskiego; umuzykalnianie zaczynał od młodzieży szkolnej.

W r. 1891 odbył we Wiedniu kurs nauki zręczności dla chłopców i wprowadził tę naukę z powodzeniem w szkole (bez wynagrodzenia).

W r. 1899 został wybrany nauczycielem w ewangelickiej szkole ludowej w Cieszynie, gdzie objął również obowiązki organisty w kościele ewangelickim.

Po złożeniu w dniu 16 listopada 1907 r. państwowego egzaminu z muzyki i śpiewu dla szkół średnich otrzymał posadę nauczyciela muzyki w paralelkach polskich seminarium nauczycielskiego w Cieszynie. Wydał kilka śpiewników szkolnych, śpiewników religijnych, pieśni śląskich i towarzyskich. Zbierał pieśni ludowe ogłaszając je m.in. w „Zaraniu Śląskim”, w którym redagował dział muzyczny.

Zginął 10 lipca 1914 r. na drodze do szkoły od kuli wymierzonej przez chorego psychicznie ucznia seminarium nauczycielskiego w Cieszynie.

Hojdysz Paweł, ur. 10 lipca 1881 r. w Drogomyślu, w rodzinie małorolnego chłopca. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Bielsku objął w r. 1901 posadę w szkole nr 2 w Ustroniu. Zyskał sobie poważanie „jako zacny, dobry i ceniony obywatel, jako sumienny nauczyciel w pełnym tego słowa znaczeniu”. Posiadał wrodzone zdolności

artystyczne. Był w szkole nr 2 pierwszym, który zaczął prowadzić nową metodą naukę rysunków, uzyskując świetne wyniki. Do jego uczniów należał m.in. późniejszy artysta malarz Ludwik Lipowczan „z Dołku”.

Był czynny w Oddziale Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Ustroniu. Przez szereg lat pełnił funkcję skarbnika Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej w Ustroniu. Był zamiłowanym pszczelarzem, który jako pierwszy urządził pasiekę w ogrodzie szkolnym.

Po wybuchu I wojny światowej został powołany do wojska i skierowany na front wschodni. Został ciężko ranny w bitwie pod Jarosławiem. Zmarł w szpitalu w Szklarach (w okol. Rzeszowa) w dniu 22 maja 1915 r.

Kołodziej Jan był wychowankiem dwurocznej preparandy dla nauczycieli w Cieszynie. Najpierw objął posadę nauczyciela w Olbrachcicach, skąd przeniósł się w r. 1867 do ewangelickiej szkoły prywatnej w Ustroniu. Pracował w najtrudniejszym dla niej okresie za 260 zł rocznie. Obarczony liczną rodziną dorabiał zastępstwem w szkole Ustroń-Polana, za lichym wynagrodzeniem. W r. 1875 przeszedł do szkoły publicznej nr 1 w Ustroniu, gdzie wynagrodzenie było wyższe. Był organistą w kościele ewangelickim, angażował się w samorządzie gminnym, którego był przez szereg lat sekretarzem a w jednej kadencji zastępcą burmistrza. Zmarł 17 czerwca 1898 r. w Ustroniu.

Krygiel Karol, ur. 21 lutego 1890 r. w Suchej Średniej (Zaolzie), w rodzinie chłopskiej. Ujawniwszy jego zdolności nauczyciele pomogli półsierocie (ojca stracił w 4. roku życia) kontynuować naukę w seminarium nauczycielskim w Cieszynie. Po jego ukończeniu otrzymał w r. 1909 posadę w szkole nr 2 w Ustroniu. Zajmował się domem sierot, gdzie oddano mu dozór nad nauką dzieci. Był duchowym przywódcą Związku Młodzieży Ewangelickiej, która osiągnęła w tym czasie wysoki poziom działalności, i aktywnym członkiem Oddziału PTP w Ustroniu. W r. 1910 ukończył w Wiedniu studium udzielania nauki robót zręczności. Jako pierwszy rozpoczął w ustronńskiej szkole naukę gimnastyki z dziewczętami. Kontynuował studia na Uniwersytecie w Jenie, gdzie był słuchaczem pedagogiki, filozofii, historii naturalnej i fizyki. W październiku 1913 r. został powołany do czynnej służby wojskowej, a w r. 1914 skierowany na front. Padł w bitwie pod Kraśnikiem w dniu 9 września 1914 r.

Lasota Jan, ur. 11 VIII 1906 w Ligołce Kameralnej (Zaolzie) w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu tamtejszej Szkoły Ludowej i Wydziałowej podjął naukę w seminarium nauczycielskim w Cieszynie-Bobruku, które ukończył w 1928 r. W tym samym roku rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela w Szkole Podstawowej nr 1 w Chorzowie, w której uczył aż do wybuchu wojny. W r. 1935 ukończył jednoroczny Wyższy Kurs Nauczycielski w Poznaniu, zaś w 1939 r. 3-letnie Studium w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach.

W okresie pracy w Chorzowie dał się poznać jako organizator i dyrygent chórów w Związku Młodzieży Polskiej i w Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

Po wybuchu wojny zbiegł na tereny wschodnie, skąd wrócił w rodzinne strony i osiadł w Gnojniku. Pracował w gospodarstwie rolnym ojca. W r. 1939 podał na „palcówce” narodowość polską i nie przyjął *volkslisty*.

W maju 1945 r. przystąpił do odbudowania i zorganizowania szkoły w Wiśle-Malince. W październiku 1946 r. został przeniesiony na stanowisko kierownika Szkoły nr 2 w Ustroniu, które pełnił do końca życia. Dzięki jego staraniom unowocześniono szkołę, która weszła do grupy najlepiej zorganizowanych placówek oświatowych w powiecie cieszyńskim.

Był aktywnym działaczem społecznym. W niedługim czasie po przeniesieniu się do Ustronia został wybrany komendantem a następnie naczelnikiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Doprowadził do wybudowania nowoczesnej, obszernej remizy wyposażonej we wszelki sprzęt pożarniczy.

W r. 1948 został wybrany sekretarzem terenowej Podstawowej Organizacji Partyjnej, a od r. 1954 do 1960 pełnił społecznie funkcję I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR. Znany był jako dobry wykładowca szkolenia partyjnego. Od r. 1950 aż do zgonu był radnym, a od 1958 do 1961 r. członkiem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ustroniu.

Przez cały okres swej pracy w Polsce Ludowej zajmował się życiem kulturalnym swego miasteczka. Uczył chór szkolny, prowadził zespoły świetlicowe oraz chóry w Powszechnej Spółdzielni Spożywców i w Spółdzielni Pracy 1 Maja. Jako członek Towarzystwa Wiedzy Powszechnej wygłaszał liczne prelekcje. Za zasługi w tym zakresie został uhonorowany Srebrną Odznaką TWP. Zmarł po kilkumiesięcznej chorobie 15 X 1970 r. w Cieszynie. Został pochowany na cmentarzu ewangelickim w Ustroniu.

Lipowczan Paweł, nr. 19 III 1891 r. w Ustroniu. Jako absolwent Seminarium nauczycielskiego w Cieszynie rozpoczął pracę w szkole ludowej w Rudzicy. W r. 1914 został powołany do armii austriackiej. Na skutek inwalidztwa (utrata prawego oka), zwolniono go z wojska i skierowano w r. 1915 do szkoły nr 2 w Ustroniu, w której pracował bez przerwy do r. 1939, w tym od 1928 r. w charakterze kierownika. Jednocześnie pełnił obowiązki kierownika Doksztalczącej Szkoły Zawodowej, która mieściła się w budynku szkoły nr 2.

Był w Ustroniu jednym z głównych organizatorów działalności narodowej w okresie I wojny światowej i międzywojennego dwudziestolecia. Przez długie lata był prezesem Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Miłośników Ustronia, członkiem Zarządu Powiatowego Towarzystwa „Beskid Śląski” w Cieszynie, zastępcą prezesa Polskiego Związku Zachodniego (PZZ), członkiem Zarządu Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej „Bank Ewangelicki”. Współpracował z organizacjami rolniczymi i był członkiem zarządu Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelarskiego, na którego zebraniach wygłaszał fachowe prelekcje z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa i pszczelarstwa.

Z tułaczki wojennej, na którą wyruszył 1 września 1939 r., powrócił 3 października i w tym samym dniu, jako pierwszy mieszkaniec Ustronia, został przez Niemców aresztowany. Jego los był przesądzony, bo ustrońska placówka NSDAP dotarła do dokumentów dotyczących działalności niepodległościowej Lipowczana z lat 1918—1920 i jego działalności w PZZ. Po torturach, jakie przeszedł w czasie badań w więzieniu cieszyńskim, został skierowany do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu a następnie do Dachau, w którym zginął 13 marca 1941 r.

Matuła Paweł, ur. 19 II 1873 r. w Śmiłowicach (Zaolzie). Po ukończeniu 2 klas gimnazjum i 4-letniego seminarium w Cieszynie otrzymał w r. 1892 posadę w szkole nr 2 w Ustroniu, w której pracował aż do przejścia w r. 1933 na emeryturę. Początkowo uczył wszystkich przedmiotów w klasach niższych, następnie objął naukę języka niemieckiego w klasach wyższych. Zdobył kwalifikacje nauczyciela religii, a po ukończeniu w r. 1913 kursu w Ober-Hermsdorf otrzymał świadectwo upoważniające do udzielania nauki o ogrodnictwie i sadownictwie. Był nie tylko cenionym nauczycielem, ale również świetnym wychowawcą. Wymagał od uczniów grzeczności, szacunku dla starszych. Mieszkając w szkole zwracał baczną uwagę na zachowanie się dzieci w czasie przerw. Był wielkim miłośnikiem ogrodnictwa. Jego ogród, który ciągnął się od szkoły aż w pobliże kościoła, był jednym z najpiękniejszych w Ustroniu. Rosły w nim piękne okazy kwiatów i krzaków. Prowadził w ogrodzie szkolnym lekcje, ucząc pielęgnacji drzewek, zbioru owoców itp. Był przez szereg lat członkiem zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Ustroniu, był czynny w Macierzy Szkolnej, Związku Młodzieży Ewangelickiej, Kasie Reifeisena. W r. 1899 został organistą w kościele ewangelickim.

z jego przywódców, dr Władysław Michejda. Zmarł 25 października 1948 w Ustroniu.

W okresie okupacji współpracował z ruchem oporu; w jego domu zamieszkał jeden

Michejda Jerzy, ur. 16 IV 1860 w Olbrachcicach (Zaolzie), w zasłużonej dla polskości rodzinie. Uczył się w gimnazjum cieszyńskim i w seminarium nauczycielskim w Bielsku. Po jego ukończeniu został w r. 1879 powołany na nauczyciela i kierownika prywatnej szkoły ewangelickiej w Ustroniu. Kierowana przez niego placówka uchodziła pod względem poziomu naukowego za jedną z najlepszych na Śląsku, dowodem czego m.in. liczne dekryty pochwalne i przyznanie J. Michejdzie przez ministra oświaty w Wiedniu tytułu dyrektora. W latach 1904—1914 toczył z austriackimi władzami szkolnymi walkę o cofnięcie zakazu oficjalnej korespondencji w języku polskim. Wniósł w tej sprawie sprze-

ciw do Wydziału Krajowego w Opawie i odniósł sukces. Domagał się również od władz szkolnych uwzględniania w programie nauczania historii Polski.

Nieocenione zasługi dla uświadomienia narodowego nauczycielstwa oddał zakładając w r. 1888 wraz z Jerzym Kubiszem z Wisły Polskie Kółko Pedagogiczne w Ustroniu; był pierwszym jego prezesem. Należał do najgorliwszych pracowników „Miesięcznika Pedagogicznego”. W uznaniu zasług położonych w pracy organizacyjnej nad uświadomieniem narodowym nauczycielstwa ziemi cieszyńskiej mianowano go w r. 1920 członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Był wieloletnim członkiem i sekretarzem Wydziału Gminnego, założycielem Kółka Rolniczego, spółdzielczej kasy oszczędnościowo-pożyczkowej systemu Reifeisena, koła Macierzy Szkolnej w Ustroniu. W zborze pełnił przez szereg lat funkcję członka większego zastępstwa, później członka i sekretarza prezbiterstwa. Zmarł po dłuższej chorobie 14 stycznia 1928 r. w Ustroniu.

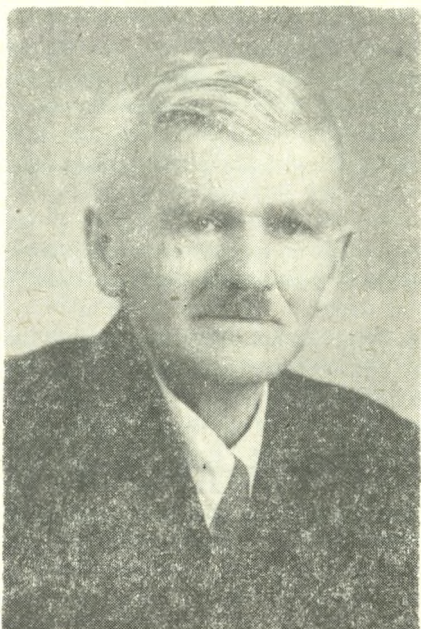
Sikora Jan, ur. 18 VII 1910 r. w Cieszynie. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego tamże, otrzymał w r. 1930 pracę w szkole nr 2 w Ustroniu, kontynuując jednocześnie studia w Zaocznym Wyższym Studium Rolniczym. W r. 1934, w związku z rejonizacją szkolnictwa, przeszedł do pracy w szkole nr 1. Gdy w r. 1937 wrócono do szkół wyznaniowych, przeniósł się z powrotem do szkoły nr 2. Uczył przeważnie śpiewu; zapowiadał się na dobrego chórmistrza i muzyka.

Był aktywnym działaczem Związku Harcerstwa Polskiego, „Strzelca” i Polskiego Związku Zachodniego. Po powrocie z kampanii wrześniowej nie mógł otrzymać żadnej pracy. W grudniu 1939 r. podał podczas „palcówki” narodowość polską. Został aresztowany 21 kwietnia 1940 r. i uwięziony w Cieszynie, skąd został skierowany do obozu koncentracyjnego w Mauthausen-Gusen. Tam zmarł 19 września 1941 r. jako więzień nr 4424 z bloku XI.

Szarzec Jan był nauczycielem i kierownikiem szkoły w latach 1841—1867. Pracował w bardzo trudnych warunkach. W niektórych latach miał w swojej klasie dzieci z Ustronia wraz z Polaną, Hermanic, Bładnic i z Nierodzimia. Był jednym z organizatorów zebrania nauczycieli ewangelickich prywatnych szkół ludowych Księstwa Cieszyńskiego (z pominięciem niemieckich szkół Bielska i okolicy), zwołanego dla omówienia spraw zawodu nauczycielskiego. Zebranie to odbyło się w prowadzonej przez Szarca prywatnej szkole w Ustroniu w dniu 5 lipca 1848 r. Na następnych zebraniach został skierowany do władz państwowych wniosek o uznanie za język wykładowy w szkołach wiejskich języka polskiego. Kierownik J. Michejda zanotował, że „dobrze uczył i dobrze wychowywał *działki sobie powierzone*”. Pochodził z Cisownicy.

Wałach Paweł, ur. 6 II 1880 r. w Łyżbicach (Zaolzie). Po ukończeniu niemieckiego seminarium nauczycielskiego w Bielsku rozpoczął w r. 1901 pracę w szkole nr 2 w Ustroniu. Stał się gorliwym propagatorem pieśni polskiej. Przekonywał uczniów o potrzebie śpiewania i zbiorowego muzykowania. W r. 1914 został powołany do armii austriackiej. Po powrocie w r. 1918, mimo poważnego uszczerbku zdrowia, kontynuował szerzenie kultury śpiewaczej i muzycznej. Dyrygował chórem Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, chórem nauczycielskim, a po odejściu z Ustronia nauczyciela E. Chroboczka także chórem Związku Młodzieży Katolickiej. Reaktywował orkiestrę nauczycielską. Był pierwszym dyrygentem chóru Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Siła” w Ustroniu. Już w r. 1919 wystąpił z chórem „Siły” na otwarcie uroczystości 1-majowej w Ustroniu, co stało się w następnych latach tradycją. Występował z chórami na uroczystościach państwowych, robotniczych, kościelnych, podczas ślubów, pogrzebów, uczył także śpiewów solowych i małych zespołów występujących w amatorskich zespołach artystycznych. Zmarł po dłuższej chorobie 28 marca 1928 r. w Ustroniu.

VI. WSPOMNIENIA



Szkoła nasza przez długie lata była jednoklasowa. Siedziało w klasie o trzech oddziałach około 120 dzieci, nabitych i ściśniętych w długich ławkach. Co to nasz nauczyciel śp. Jerzy Michejda miał z nami za pracę, w tyłu oddziałach i z tyłu dziećmi. Tylko część dzieci mogła się uczyć w prywatnej szkole, przeszło 300 musiało z konieczności uczęszczać do szkół publicznych. Za moich lat szkolnych rozszerzono naszą szkołę prywatną na trzyklasową, zamieniona na publiczną, ale zachowano charakter szkoły ewangelickiej. Przyszli nowi nauczyciele. Najpierw śp. A. Hławiczka, a wkrótce potem śp. P. Terlik. W każdej klasie były dwa oddziały. Poziom nauki niektórych przedmiotów był niższy od obecnego, ale byli uczniowie, co w niejednym nie dali by się dzisiejszym siedmioklasistom. Nasi nauczyciele nie wykładali tyle przedmiotów, co dziś, ale to, czego nauczyli, wykładali tak dokumentnie, że kto chodził do szkoły, to się też czegoś nauczył. Niestety uczęszczanie do szkół po wsiach było w tych czasach bardzo kiepskie. Jak się rozpoczął rok szkolny, to się zeszyły prawie wszystkie dzieci, ale następnego

dnia to już mała część przyszła na całodzienną naukę, większość chodziła na półdniową, a właściwie na dwugodzinną naukę po południu, albo też wcale nie przychodziła. Jak nastąpiło kopanie ziemniaków, dzień krótszy — to pół klasy było pustej. Dopiero gdy spadł śnieg, zwykle w drugiej połowie listopada, to się ławki powoli w klasach zapełniały. Jak taki pasterz-uczeń przyszedł do szkoły w listopadzie, to siedział w klasie jak — za przeproszeniem — baran, nie miał pojęcia o tym, co uczniowie od wakacyj uczący się już umieli. Nauczyciel powtórzył pokrótce; ten zdolniejszy, pilniejszy i pojętniejszy to tak koło gód jako tako nadążył za innymi, ale ci słabsi, to byli borocy! Przez zimowe miesiące forsowali nasi nauczyciele naukę, ile tylko było można, wiedzieli, że jak przyjdzie marzec, to znów klasy opustoszeją. A nasze ówczesne Rady szkolne zgadzały się na takie nieposyłanie dzieci do szkoły. Ja sam miałem to nieszczęście być pasterzem krów przez cały prawie czas uczęszczania do szkoły — i też tylko przez zimy uczęszczałem regularnie do szkoły. Aby sobie „zarobić” na przejście do wyższego oddziału i na lepsze świadectwo, gdy wiosną uporałem się z najpilniejszymi robotami polnymi, wyprosiłem różnymi sposobami od matki, że mnie wyręczono od krów i pozwolono iść do szkoły na całodzienną naukę. Jaki ja byłem szczęśliwy, gdym mógł pójść do szkoły „od rana”, choć to rano zaczęło się niekiedy o 10 przed południem.

W bibliotece szkolnej niewiele było książek. Trochę opowieści Hoffmana, Schmiedta. O tych wspaniałych dzisiejszych książkach nie było ani słyhu. Prawda, tych książek nie wydawano wtedy tyle co dziś (ale ani tych, które były, nie było po wsiach), bo nie było za co kupić. Niemieckie rady szkolne nie dbały o polskie szkoły. Dwie książki z tej szkolnej biblioteczki pamiętam: „Z niewoli tatarskiej” i „Wieczór pod lipą” — popularna historia dziejów Polski. Kiedy dziś oglądam książki naszej biblioteki szkolnej, te nowoczesne podręczniki szkolne, to mnie żal bierze, że — nie jestem własnym synem lub choćby o 40 lat młodszym. Tak by mi się chciało dziś do szkoły chodzić... W szkole rozbudzili nauczyciele nasi u wielu uczniów chęć do dalszej nauki. Niestety tym, którzy tego pragnęli — może najgoręcej, którzy z całej duszy chcieli dalej uczyć się — nie było to danym. Z moich rówieśników czterech poszło do wyższych szkół i są dziś na poważnych stanowiskach.

Trzeba było szkołę opuszczać. Wielu z nas opuszczało ją z płaczem, że się trzeba pożegnać — z nauką, z książką — a tu tyle rozbudzonej chęci do dalszej nauki. Opuszczając szkołę, czułem się już Polakiem. Polski duch naszej szkoły, czytanie od najmłodszych lat „Przyjaciela Ludu” uświadomiły mię narodowo. Ani na chwilę nie wpełza w moją duszę zaraza zaprzaństwa, krzewiona przez „Nowy Czas”, który też czytywałem u sąsiada. Już wtedy oburzało mnie, jak można pisać w duchu niemieckim — po polsku. Na ławie szkolnej już na taki temat toczyłem dysputy. Ale bo też nauczyciele nasi niecili w nas iskierki swojszczyzny, podnosząc piękno naszej mowy, ucząc ją czcić i szanować. Nauczyciel nasz śp. Michejda, wykładając nam historię, wplatał obrazki z dziejów Polski, czasem też lepszemu uczniowi pożyczał książkę z prywatnej biblioteki, taką, co nie mogła być do szkolnej włączona.

JAN WANTUŁA

(Przedruk z „Posła Ewangelickiego”, r. 1929, nr 16)

* * *



Czym była szkoła dla chłopskiego dziecka, które w wieku lat sześciu musiało do niej pójść? Na pewno nie należała do zwykłego chłopskiego życia. Stała w „gminie”, to znaczy w centrum wsi koło kościoła, była ogromnym parterowym gmachem, miała duże okna, a więc zupełnie niepodobna do ludzkiego mieszkania. Budynki służyły komuś na mieszkanie — w chałupach ludzie, w oborach krowy, pies miał swoją budę. Kościół był największym i najwspanialszym, bo w nim mieszkał Pómbóczek, czyli Pan Bóg. W szkole mieszkał „nauczyciel” Matula, pełniący obowiązki organisty, ale jego mieszkanie, położone na parterze, nie należało do szkoły. Szkoła to były klasy, w których dokonywało się coś zupełnie niepodobnego do normalnego życia, uczono pisanie, czytania i rachowania.

Wyobrażenia o szkole były niejasne. Z opowiadań ojca i starszych siostr szkoła wyłaniała się przede wszystkim jako miejsce gdzie panował „mores” wspomagany biciem. Było wiadomo, że nauczyciele biją trzcinką po łapach albo po tyłku. A równocześnie szkoła była także bliska kościoła i miała coś

równie przejmującego jako kościół, do którego chodziłem znacznie wcześniej niż do szkoły. Chodzenie do kościoła kojarzyło mi się przede wszystkim z butami. Do kościoła chodziło się w butach, widocznie Pónbóczek nie lubił dzieci chodzących boso lub w kyrpcach. A buty zawsze albo obcierały pięty, albo ugniatały, a w zimie nogi w nich straszliwie marzły. Natomiast do szkoły, na szczęście, chodziło się od wiosny do jesieni boso, a w zimie w kyrpcach.

W szkole w korytarzu wisiał napisany ozdobnie wiersz:

*Z myślą o tym, że tu szkoła
Wstępuj jakby do kościoła.
Skromnością i statkiem uszanuj te mury.
Bo Bóg wszechmogący patrzy na cię z góry.*

Mija już sześćdziesiąty czwarty rok od 1919 r., a wierszyk ciągle tkwi w pamięci. Nie zdawałem sobie wówczas sprawy, że jestem tym zniemiennym rocznikiem, który po sześciu wiekach poszedł do szkoły polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Moje siostry, kilka lat wcześniej, chodziły jeszcze do szkoły cesarsko-królewskiej i uczyły się śpiewać „*Boże wspieraj, Boże ochroń nam cesarza...*”. Czyli w 1919 roku zakończył się okres rozpoczęty w 1327 roku, w którym książę Kazimierz Cieszyński złożył hołd czeskiemu królowi Janowi Luksemburczycowi. Oczywiście o tym nie wiedziałem, gdyż miałem znacznie ważniejsze sprawy na głowie.

Wyposażenie ucznia pierwszej klasy było proste. Tabliczka „kamienna” obramowana drewnianą ramką, w ramce otworek na sznurek, a na sznurku mała gąbka. Rysik do pisania i elementarz. To wszystko. Na tabliczkę było trzeba uważać, bo mogła się rozbić. Druga poważna sprawa to dojście do szkoły i powrót z niej. Dojście było proste, szło się razem ze starszymi siostrami, ale powrót o innej godzinie był samodzielnie rozwiązywanym problemem — albo koło gospody Prażaka i drogą do mostu na *młynce*, albo koło gospody Staszka wzdłuż stawu — niewidocznego, gdyż położonego wyżej od drogi, za wysokim wałem — przez dwa mosty nad spustem na *młynce*, a potem na ten sam chodnik przez kamieniec, koło Legierskiego do ławy nad Wisłą i *wywozem*, czyli wykopanym w zboczu wąwozem do Brzeziny. Stąd już był widoczny dom.

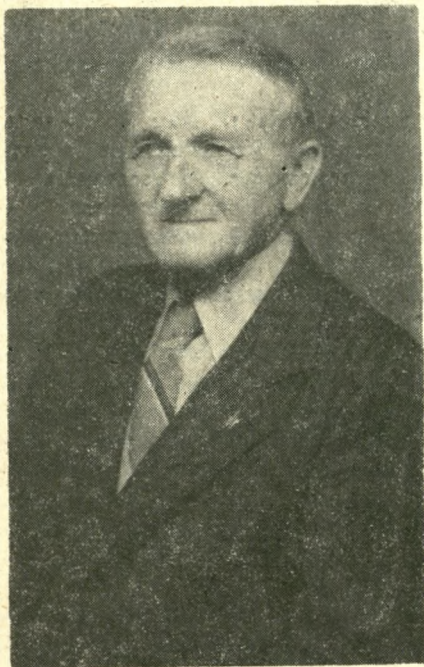
Szkoła to nauczyciele. Naszym nauczycielem był Paweł Lipowczan, który na wojnie stracił jedno oko, postrachem był Matula mieszkający w budynku szkolnym i pilnujący porządku, nad wszystkimi czuwał dobrotliwy dyrektor Michejda. Prestiż nauczyciela był ogromny, równy prawie prestiżowi księdza, gdyż nauczyciel także miał coś wspólnego z siłami nieziemskimi. I choć na przykład „*rechtór*” Lipowczan był naszym powinowatym, należał do innego wymiaru. On nie „robił” w polu i koło bydła. On miał do czynienia z książkami, a w życiu luterskich rodzin księgi były symbolem wartości najwyższych.

Przed szkołą znajdował się mały ogródek z kwiatami i jarzynami *rechtor* Matuli i duży plac, po drugiej stronie stał kościół. Tu podczas przerw biegały dzieci — w środku placu i na trawniku rosły drzewa i krzaki. Pod tymi drzewami „*na Jakuba*” stała kazalnica i stąd ksiądz wygłaszał kazanie do tłumu wiernych na placu kościelnym. Niby nie wolno było biegać po tej trawie. Tu w zimie odbywały się wielkie bitwy kulami śnieżnymi. W lecie plac poza trawnikami pokrywał *szuter*, pełno było drobnych kamyczków i stąd sport ulubiony, ale zakazany — kto przerzuci dach kościelny kamieniem. Zakazany, bo kamienie tłukły dachówki kościelne. Plac otaczały płoty, a pod płotami stały ławy, proste, zwyczajne pnie *smreków* przecięte wpół. Siadaliśmy na tych ławach, w długiej przerwie południowej między dwunastą i trzynastą grywaliśmy namiętnie w noże. Rzecz polegała na rzucaniu i wbijaniu zgiętego lub wyprostowanego scyzoryka, po dziesięć rzutów — gra oczywiście miała swój regulamin. „*Kościelny*” tępił tę grę podobnie jak rzucanie kamieniami ponad dachem — skracała żywot ław należących nie do szkoły, ale do kościoła. Szkoła była wyznaniowa — ewangelicka. Dzieci rodzin katolickich miały swoją szkołę. W naszym pojęciu, oczywiście gorszą.

Mgliste wspomnienia mówią mi, że nauka poznawania liter i sylabizowania początkowo szła mi kiepsko, że wreszcie przyszedł — to pamiętam już dobrze — nagły moment olśnienia, kiedy czytanie jakby się objawiło w swej kunsztownej prostocie. Od drugiej klasy już czytywałem namiętnie książki. Wtedy zacząłem wychodzić ze świata chłopskiego absolutyzmu. Ponad gruntem, trawą, zbożami, domem, krowami, chlebem był drugi świat. Inny niż świat bajek. Niewidoczny jak świat z bajek, a jednak realny. Świat wczarowany w książki. Wówczas i szkoła okazała się oknem na ten inny świat.

JAN SZCZEPAŃSKI
(Przedruk z książki
„Korzeniami wrosłem w ziemię”)

* * *



Nie mogę na wstępie nie wspomnieć ukochanej matki, której jestem nieskończenie wdzięczny za to, że mnie nie posłała do rówieńskiej jednoklasówki, a do odległej około 3 km szkoły w Ustroniu.

Było to w r. 1919. Poszedłem na rozpoczęcie roku szkolnego sam, a w drodze powrotnej zboczyłem w kierunku Hermanic, skąd dobrzy ludzie skierowali rozkrochmalonego chłopca na właściwą drogę. Powróciłem w tym samym czasie co matka, wracająca od nauczyciela Lipowczana, od którego chciała uzyskać informację, gdzie się zgubił jej synek.

Pierwszym moim nauczycielem i gospodarzem (obecnie wychowawca) był Paweł Lipowczan, który doprowadził mnie do siódmej klasy. Mieliśmy świetnych nauczycieli. Należeli do nich — oprócz Lipowczana — Paweł Matuła, Paweł Wałach, Paweł Kurus, później doszli Karol Sztwiertnia, Jan Raszka i Helena Matulanka. Na szkolnym firmanencie gwiazdą pierwszej wielkości był jednak bezsprzecznie kierownik Jerzy Michejda. Uczył w szkole 48 lat, w tym blisko przez cały ten okres był jej kierownikiem. Wykładał religię,

historię, język polski. Nieraz przynosił pełne kieszenie jabłek i orzechów ze swojego ogrodu, którymi nagradzał pilnych uczniów. Trafiało się, że niekiedy coś uszczknąłem z tych kieszeni. Paweł Lipowczan — polonista, historyk, geograf — powiadał nam o śpiących rycarzach na Czantorii, o Czarniej Księżniczce, o Ondraszku. Płomienie migotały w oczach zasłuchanych dzieci. Obaj dbali o polskość szkoły, wpajali w młode serca miłość ojczyzny. To oni przeważnie wygłaszali przemówienia okolicznościowe podczas uroczystości organizowanych z okazji rocznic ważnych wydarzeń z dziejów Polski.

Wielką wagę przywiązywano w naszej szkole do śpiewu; każdy nauczyciel grał na jakimś instrumencie. Któż nie pamięta z tych czasów nauczyciela Pawła Wałacha? Rozśpiewał nie tylko naszą szkołę, ale cały Ustroń. Ileż to piosenek utknęło w naszych głowach z tamtych czasów! Były śpiewki ludowe i nieludowe: „Choć burza huczy koło nas”, „Orły, sokoly”, „Czerwony pas”, „Tam gdzie Czantoria się wznosi”, „Hej, Mazury, hejże ha” i wiele innych. Spora część uczniów Pawła Wałacha była później podporą ustronkich chórów.

Paweł Matula uczył nas języka niemieckiego, ale przede wszystkim wychowywał, uczył szacunku dla ludzi. Biada temu, kto na ulicy nie pozdrowił starszego. Surowy, poważny Paweł Kurus uczył nas fizyki, historii naturalnej, rysunków. Był postrachem, ale nauczył.

Różnie się dzisiaj mówi o młodzieży szkolnej. Myśmy też nie byli aniołami. Jeden ze sprytnych kolegów oszlifował z eternitu, którym był pokryty kościół, 50-fenigową monetę i próbował za nią kupić cukierka w sklepiku „Zygmuntka” na tzw. „Kramnówce”.

Były okresy, kiedy mieliśmy po dwie godziny południowej przerwy. Głośno było wówczas na placu kościelnym. Zabawialiśmy się także na *kamieńcu* chwytaniem i puszczeniem małych rybek do specjalnie zrobionych brodzików. Raz — byłem już chyba w siódmej klasie — wyszliśmy schodami aż do dzwonów na wieży kościelnej, do której nie zamykano wówczas drzwi wejściowych. Ktoś zaproponował poruszenie dzwonu, żeby usłyszeć z bliska jego głos. Ktoś pociągnął za zwisającą linę, dzwon się powolutku rozkołysał, aż wreszcie serce dotknęło jego ściany i wydało dźwięk. Żeby go „uspokoić”, ujęliśmy mocniej linę, ale wskutek tego właśnie się rozkołysał i zaczął swoje „bim, bam”. Ponieważ próby zatrzymania dzwonu przynosiły skutek dokładnie odwrotny od zamierzonego, zbiegliśmy w dół, aby jak najprędzej wymknąć się z wieży. Niestety ruchliwy nauczyciel Matula zdążył nas złapać przy wejściu do kościoła i karteczka z nazwiskami „młodych dzwonników” powędrowała do rąk naszego wychowawcy.

Z bijącymi sercami siadaliśmy po południowej przerwie do ławek. Nasz wychowawca Lipowczan rozpoczął lekcję od wywołania nazwisk „grzeszników”. Ustawiliśmy się na podwyższeniu. Zrobił nam solidne „kazanie” i zagroził obniżeniem oceny z zachowania — „obyczajów”, jak się wówczas mówiło — przy następnym jakimkolwiek przewinieniu. Kochany gospodarz klasy udawał surowość, ale instynktownie wyczuwaliśmy, że go nasz wybryk rozbawił.

Nie pamiętam, żeby te nasze wybryki wyrządziły komukolwiek szkodę. To, że nie wolno niczego zepsuć ani zniszczyć, mieliśmy zakodowane głęboko i na zawsze.

Gdy już chodziłem drugi rok do siódmej klasy, zaczęto mówić o wycieczce do Krakowa. Kierownik Lipowczan postanowił wspólnie z Wałachem zorganizować spośród uczniów zespół amatorski, urządzić imprezę i uzyskać w ten sposób fundusze na częściowe pokrycie kosztów. Poza występem chóru szkolnego, deklamacjami, tańcem dziewcząt i ćwiczeniami chłopców postanowiono wystawić balladę Mickiewicza „Powrót taty”. Otrzymałem rolę głównego zbója, chyba z powodu wyglądu i mocnego głosu. Do dziś pamiętam, jak waliło mi serce, gdy pierwszy raz w życiu wychodziłem na scenę przy wypełnionej po brzegi sali Czytelni Katolickiej. Nie pomyślałem wtedy, że praca w amatorskim ruchu artystycznym przyniesie mi w dalszym życiu tyle szczęścia i zadowolenia...

Bardzo lubiłem lekcje w ogrodzie szkolnym, które prowadzili Paweł Lipowczan i Paweł Matula. Tam nauczyłem się uszlachetniać drzewka, prześwietlać i kształtować ich korony, tam uczono, jak odczepiać od gałązek dojrzałe owoce itp. To, czego nauczyłem się w ogrodzie szkolnym, praktykuję w swoim sadzie po dzień dzisiejszy.

Wspominam swoją szkołę z prawdziwym wzruszeniem, w którym mieści się i duma z jej osiągnięć, i wdzięczność dla świetnych nauczycieli, i tęsknota za dzieciństwem, które nigdy już nie wróci...

JÓZEF PILCH

VII. WYKAZ ŹRÓDEŁ I LITERATURY

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

1. Chronik der evagelischen Schüle Ustron (do r. 1937).
2. Protokoły z konferencji miesięcznych przy szkole ewangelickiej o IV klasach w Ustroniu 1897—1905.
3. Książka protokołów Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Ustroniu z lat 1911—1914, 1921—1924 oraz protokoły „Ogniska Ustrońskiego” Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych z lat 1920—1929.
4. Kronika szkoły nr 1 w Ustroniu.
5. Kronika szkoły nr 2 w Ustroniu od r. 1945.
6. Protokoły z posiedzeń gminnej Rady Szkolnej w Ustroniu z lat 1881—1913.
7. Program nauczania trzyklasowej ewangelickiej szkoły ludowej w Ustroniu (rękopis) z lat 70. XIX w.
8. Księgi chrztów i zgonów w Urzędzie Stanu Cywilnego miasta Ustronia.
9. Kartoteka zborowników Parafii Ewangelickiej w Ustroniu.
10. Wspomnienia uczniów szkoły nr 2 w Ustroniu z lat 1940—1945: Karol Chwastek, Anna Cieślak, Władysław Hładky, Karol Kojma, Józef Pietroszek.
11. Osobiste wspomnienia autora, J. P.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

1. Jerzy Janik: Historyja ewangelickiego Zboru Ustrońskiego Ułożona na pamiątkę 100-letniego jubileuszu w dniu 25 lipca 1883 przez pastora... Ustroń 1883.
2. [Karol Kotschy]: Katehizm Doktora Marcina Luthera. Berno 1843.
3. Emmerich Chroboczek: Geschichtliches über die Entstehung und Entwicklung des Ortes Ustron, Skoczów 1918.
4. Franciszek Michejda: Kazanie przy uroczystości poświęcenia szkoły w Ustroniu 30 XI 1902. Ustroń 1903.
5. Jan Król: Szkolnictwo ewangelickie na Śląsku Cieszyńskim w XIX i na początku XX w. W: Udział ewangelików śląskich w polskim życiu kulturalnym. Warszawa 1974.
6. Karol Kotula: Jan Śliwka, pionier szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim. Warszawa 1933.
7. Józef Londzin: Stan szkół ludowych na Śląsku Cieszyńskim na początku XIX stulecia. Warszawa — Lwów — Cieszyn. Cieszyn 1902.
8. Ustawy Kasyna Rolniczego w Ustroniu. Ustroń 1876.
9. Jan Zahradnik: Ustroń nad Wisłą. W: Kronika Śląska Cieszyńskiego i pow. Biała-Żywiec. Cieszyn 1932.
10. VII Sprawozdanie dyr. polskiego gimnazjum w Cieszynie za r. 1901/2. Cieszyn 1902.
11. Franciszek Popiołek: Powstanie i rozwój wsi Ustroń. W: Zranie Śląskie 1935, nr 3.
12. Franciszek Popiołek: Ewangelickie szkolnictwo ludowe na Śląsku Cieszyńskim na początku XIX w. W: Zranie Śląskie 1932, nr 3.

13. Alojzy Waszek: Polskie Towarzystwo Pedagogiczne na Śląsku Cieszyńskim. W: Przegląd Historyczno-Oświatowy 1963, nr 1.
14. Jerzy Kubisz: Początki PTP na Śląsku. W: Wspomnienia cieszyńskich. Warszawa 1963.
15. Jan Wantuła: Książki i ludzie. Kraków 1956.
16. Józef Pilch: Ustroń 1939—1945. Ustroń 1978.
17. Józef Pilch: Zasłużeni ludzie Ustronia. Ustroń 1983.

CZASOPISMA

1. Zwiastun Ewangeliczny 1875, nr 7; 1876, nr 3; 1877, nr 8; 1879, nr 5; 1914, nr 7.
2. Poseł Ewangelicki 1914, nr 7; 1915, nr 28; 1921, nr 18; 1926, nr 43; 1928, nr 4, 5; 1929, nr 4—6, 16.
3. Przyjaciół Ludu 1891, nr 15; 18, 21; 1892, nr 13; 1902, nr 23.
4. Gwiazdka Cieszyńska 1878, nr 10; 1891, nr 3; 1895, nr 31, 32; 1925, nr 40.
5. Nowy Czas 1892, nr 13; 1914, nr 23.
6. Przegląd Polityczny 1889, nr 10; 1904, nr 34.
7. Głos Ludu, Śląskiego 1907, nr 52; 1913, nr 51; 1914, nr 9.
8. Miesięcznik Pedagogiczny 1892, nr 7, 8; 1908, nr 12; 1909, nr 12; 1911, nr 6; 1914, nr 1; 1932, nr 1.
9. Przegląd Zachodni 1949, nr 1/2.
10. Głos Ziemi Cieszyńskiej 1955, nr 3; 1960, nr 17.

INDEKS NAZWISK

- Albrecht 7
 Albrewczyński Jan 42
 Albrewczyński Maksymilian 42
 Badura Paweł 17, 19, 25
 Beniowska Eugenia 25
 Białoń Jerzy 42
 Binek Bogusław 26, 27, 40, 42, 44
 Bobkiewicz Anna 39, 43
 Bocek Paweł 26
 Błahut Mirosław 44
 Broda Karol 26, 35, 36
 Bukowczan Maria 42
 Bury Maria 42
 Bury Paweł 42
 Buzek Karol 22, 33
 Chlebek Otton 39, 43
 Chlebek Wanda 44
 Cholewa Anna 18
 Cholewa Jan 49
 Cholewa Marceli 44
 Chraścina Karol 44
 Chroboczek Emeryk 53
 Chromecki 20
 Chwastek Jolanta 42
 Chwastek Krystyna 44
 Chwastek Zuzanna 42
 Cieńciała Andrzej 25
 Cieńciała Paweł
 Ciompa Urszula 40, 42, 44
 Ciszewska Renata 40, 44
 Czamer 7
 Czerwiński Sławomir 32
 Czyż Jan 18
 Czyż Józef 42
 Czyż Julian 42
 Czyż Rudolf 41, 42
 Datoń Michalina 41
 Dobrzańska Aniela 44
 Dobrzańska-Gaś Anna 44
 Drózd Jan 10, 19, 25, 26, 49, 50
 Dudys Ewa 44
 Dzierżewicz Jerzy 42
 Falecka Janina 41, 44
 Faradaya Mikołaj 32
 Feruga Ludwik 42
 Fober Jan 18
 Franciszek II 8
 Franciszek III 7
 Franciszek Józef 21
 Friedlein 20
 Gabryś 38
 Gajdzica Jura 8
 Gaszek Anna 44
 Gaś Karolina 42
 Gaś Władysław 44
 Gawlas Leopold 18, 25
 Gerwin Artur 26, 32
 Glajcar Jan 25
 Golisz Józef 42
 Gołkowski Włodzimierz 40
 Górka Józef 42
 Gradzik Maria 44
 Grancer 38
 Grażyński Michał 29
 Hasse Teodor 9, 10
 Heczko Bogusław 31, 32
 Heller Krystyna 44
 Hintz Ryszard 26, 32, 33
 Hławiczka Andrzej 18, 19, 20, 21, 22, 25,
 50, 54
 Hojdysz Paweł 19, 25, 30, 50
 Hławiczka Emilia 44
 Huszcza Zygmunt 40
 Hutyra Stanisława 44
 Janik Jerzy 10, 18, 25, 26, 29
 Janik Paweł 25, 42

Jarocka Pelagia 41
 Jaszowski Jan 42
 Johaczy Stanisława 40, 44
 Józef II 9
 Kamiński 38
 Karell 32
 Karnas Eugenia 44
 Kasperek Jan 24, 25
 Kazimierz Cieszyński 56
 Kędzior Zofia 39, 43
 Kluz Jan 42
 Kłoda Paweł 25
 Kobarska Maria 41
 Kojzar Ludwik 26
 Kołaczyk Józef 42
 Kolder Jan 25, 51
 Kolorz Alojzy 40
 Komorek Wanda 25, 29
 Kotschy Karol 11
 Kotschy Teodor 49
 Kowalowa 7
 Koźlik Maria 44
 Knypsówna Olga 26, 36
 Kral Paweł 25, 30
 Krenc Hugon 44
 Krygiel Jan 26, 36, 39, 43
 Krygiel Karol 25, 30, 51
 Kryka Helena 26
 Krysta-Hławiczka Emilia 44
 Krzywoń Jan 18
 Kubaczka Jadwiga 26, 39, 43
 Kubala Franciszek 18
 Kubala Karol 42
 Kuberski Jerzy 40
 Kubisz Jerzy 21, 22, 53
 Kubisz Władysław 25
 Kucharski Jerzy 40
 Kukla Krystyna 44
 Kundel 38
 Kurus Paweł 24, 25, 30, 36, 38, 57, 58
 Kuś Władysław 42
 Lasota Jan 26, 27, 39, 44, 51
 Latocha Anna 24, 26
 Lazar Jerzy 49
 Lazar Otton 49
 Lazar Paweł 49
 Lazar Zuzanna 43
 Lipowczan Jan 25
 Lipowczan Józef 26
 Lipowczan Ludwik 51
 Lipowczan Paweł 17, 19, 21, 22, 23, 24,
 25, 26, 27, 28, 29, 31, 32, 35, 36, 39,
 49, 52, 56, 57, 58
 Lipowczan Wiktor 49
 Lipus Maria 40, 44
 Lukrecja Elżbieta 7
 Luksemburczyk Jan 56
 Maciejewski Sewer 20
 Makula Anna 39, 43
 Małysz Emilia 26, 32
 Maria Teresa 8
 Marosz Otton 42
 Matula Anna 26, 41
 Matula Helena 25, 26, 31, 33, 36, 57
 Matula Paweł 10, 18, 19, 21, 24, 25, 29,
 30, 52, 55, 56, 57, 58
 Matula Stanisław 49
 Matuszny Stanisław 42
 Mędrek Michalina 44
 Miarka Karol 23
 Michejda Anna 25, 29, 30
 Michejda Franciszek 10
 Michejda Jerzy 6, 12, 17, 18, 19, 20, 21,
 24, 25, 26, 27, 28, 31, 32, 35, 40, 50,
 52, 54, 55, 56, 57
 Michejda-Janik Ludwika 26
 Michejda Władysław 49, 52
 Mikos Zbigniew 42
 Mitrega Jan 25, 26
 Mitrega Leopold 26
 Molin Jan 19, 25
 Moskała Jan 42
 Motyka 39
 Mrózek Jan 43
 Mühlbauer Stefania 25
 Niedoba Paweł 44
 Niemczyk Maryna 18
 Niemiec Erwin 44
 Niemiec Lidia 44
 Niemiec Paweł 36
 Nikodem Paweł 26, 32, 33
 Noga Jan 43
 Nowosławska Zofia 44
 Odechnal Mieczysława 44
 Odechnal Stefan 44
 Orawska Teresa 41
 Otto Leopold 9, 10
 Owczarzy Józef 44
 Owczarzy Janina 44
 Ożana Otton 25, 29
 Pająk Paweł 18
 Paszcza Ludmila 42

Paulini Andrzej 11
Pawlas Władysław 26
Pellar Józef 38
Pilarczyk Józef 49
Piłsudski Józef 22, 23, 31, 35
Pilch Andrzej 41, 49
Pilch Józef 18, 58
Pindor Elżbieta 44
Platschek 38
Podżorska Ewa 42, 44
Podżorski Jan 42
Podżorski Tadeusz 41, 42
Polcer Hildegarda 25, 30
Polok Paweł 41
Puczek Jan 42
Pułaski Kazimierz 23
Pustówka Anna 26
Pustówka Emilia 25
Pustówka Paweł 23
Rabin Jerzy 26
Raszka Anna 24, 25
Raszka Jan 25, 26, 36, 39, 43, 57
Raszka Karol 25, 26
Reiff Jan 10
Reinke Luise 38
Rudzki Mikołaj 7
Rymorz Jan 40
Rysiński Henryk 26, 39, 43
Sawkiewicz Andrzej 44
Schindler 38
Serwańska Eugenia 25
Sienkiewicz Henryk 23
Sikora Anna 18
Sikora Gustaw 44
Sikora Jan 21, 26, 36, 39, 53
Sikora-Lorek Danuta 44
Sikora Karol 26, 36, 42
Sikora Zuzanna 18
Siwek Eugeniusz 42
Skalka Jan 25, 29
Skóra-Mojeścik Henrieta 42
Songajło Mieczysław 42
Stalmach Paweł 23
Stanieczek Rudolf 41
Stolarska Wanda 25, 30
Stronczak Zofia 39, 43
Stryja Helena 42
Szarzec Jan 25, 53
Szarzec Jerzy 25
Szczepański Jan 5, 6, 40, 49, 57
Szeląg Stanisław 26
Szewczyk Helena 41, 44
Szlauer Halina 44
Szlauer Jan 41, 44
Sztwiertnia Jan 18, 49
Sztwiertnia Karol 25, 26, 57
Śliwka Jan 11, 49
Tacina Jan 26
Targosz Teresa 44
Terlik Paweł 19, 25, 54
Terlitz Wiktor 29
Thüring Bolesława 44
Tomaszek Maria 26
Tomaszko 38
Tomiczek Gabriela 26, 39, 43
Troszok Anna 44
Wałach Maria 26, 30
Wałach Paweł 18, 19, 21, 22, 23, 24, 25,
30, 31, 53, 57, 58
Wałaska Wanda 21, 26
Wantuła Andrzej 49
Wantuła Jan 19, 49, 55
Warzecha Irena 42
Waszek Alojzy 39, 43
Winter Rafał 41, 42
Witala 18
Wojnar Jan 44
Wójcik Edward 42
Zagóra Robert 18
Ziętek Jerzy 40
Ziętek Józef 39, 43
Zwardoń Mieczysław 41, 42
Zygmuntek 58
Żyła Marian 40, 44, 46

INDEKS NAZWISK OSÓB ZE ZDJĘCIA WYKONANEGO NA PAPIERZE KREDOWYM

1. Chmiel Jan
2. Cichy Karol (2 ×)
3. Cieślak Józef
4. Cieślak Paweł
5. Czyż Jan (2 ×)
6. Danyś Anna
7. Dustor Emilia
8. Gajdzica Karol
9. Gil Karol
10. Gluza Zuzanna
11. Heczko Lidia
12. Holeksa Józef
13. Jurczok Anna
14. Karas Ludwik
15. Kiedroń Amalia
16. Lipówczan Paweł (wych.)
17. Lipus Anna
18. Lisztwan Andrzej
19. Lodko Paweł
20. Madzia Emilia
21. Marosz Jan
22. Mędrak Helena
23. Morżoł Emilia
24. Pilch Emilia
25. Pilch Józef
26. Raszyk Rudolf
27. Rumon Emilia
28. Sikora Emil
29. Sikora Miłostaw
30. Szarzec Helena
31. Szczepański Jan
32. Szturc Ewa
33. Sztwiertnia Emilia